

Profesor Dr. August Rohling

WYDANIA DRUGIEGO POPRAWIONEGO
z dodatkiem memoriału Stanisława Staszica z r. 1818

Zgubne Zasady Talmudyzmu

Wydane we Lwowie
Nakładem Gazety Wiejskiej
Z. I. Związkowej drukarni we Lwowie Hotel Żorża
1 8 7 5

wydane przez

POWRÓT DO NATURY
Katolickie publikacje

80-345 Gdańsk-Oliwa ul. Pomorska 86/d
tel/fax. (058) 556-33-32

ZGUBNE ZASADY TALMUDYZMU

do serdecznej rozwagi
Żydom i Chrześcijanom
WSZELKIEGO STANU
podał

Profesor Dr August Rohling
Tekst autentyczny
WYDANIA DRUGIEGO POPRAWIONEGO
z dodatkiem memoriału Stanisława Staszica z r. 1818

Wydanie wznowione przez
Catholic Publishing
P.O. Box. 1416 Stn. „A”
London, Ontario – N6A 5M2
C a n a d a

Motto:

Filosemita tej broszury

Niech nie czyta !

Bowiem jak przeczyta-

Stanie się antysemitą

**Drukowane w USA na zamówienie:
„Komitetu Obrony Wiary Chrystusowej”**

**© Copyright - Wszystkie prawa publikacji
rozpowszechniania bardzo
p o ż ą d a n e**

**Dla tych, którzy dotąd wierzyć nie chcieli,
że straszliwe tajemnicze widmo
czai się u wrót naszych**

**Niechaj mości Żydowie wiedzą, że
nie Polakom, nie Rosjanom, nie Anglikom
i nie Niemcom zawdzięczają
„Holokaust”
lecz swoim starszym braciom,
którzy zawarli przymierze z diabłem**

**Kto postępuje według szatańskich
praw zawartych w tej książce,
deklaruje swoją przynależność
do szatańskiej mafii**

**Literatura ujawniająca
przymierze Żydów z szatanami:**

„ŻYDZI I KAHAŁY ”

wydane w języku rosyjskim w Wilnie w roku 1875.

„KRÓLESTWO SZATANA ”

wydane przez Catholic Publishing w roku 1990

„Trzy dni w Świątyni Jerozolimskiej ”

wydane przez Catholic Publishing w roku 1990

„PROTOKÓŁY OBRAD MĘDRCÓW SYONU”

Księga Straszliwa

„MANE, TAKEL, UPHARSIN ”

Spis tematów

Wprowadzenie	5
Przedmowa autora	6
A. Główne zasady Talmudu	10
1. Ortodoksja i reforma	12
2. Talmud	16
3. Talmud uważają żydzi za księgę boską	18
B. Zgubna nauka wiary Talmudu	14
1. O Bogu	21
2. O aniołach	23
3. O diabłach	24
4. Tajemnice	28
5. O duszach	30
6. O raju i piekle	31
7. O Mesjaszu	32
C. Zgubna nauka moralności talmudystów	34
1. O bliźnim	34
2. O własności	37
a. Panowanie nad całym światem	37
b. Oszustwo	38
c. Znalezione rzeczy	40
d. Lichwa	41
e. Życie	45
f. Niewiasta	47
g. Przysięga	52
h. Chrześcijnie	57
i. Klątwa	62
D. Nasze stulecie	65
E. Ostateczne orzeczenie	83
O przyczynach szkodliwości żydów wg Staszica Staszica	90

W P R O W A D Z E N I E

Książkę „Zgubne Zasady Talmudyzmu” wprowadzamy na rynek księgarski bez żadnych zmian w jej treści, choć prosi się o to nawet sam tytuł, ażeby dołożone było słowo „bzdurne”.

Każdy czytelnik, który książkę tę nie tylko z ciekawości czytał będzie powinien uświadomić sobie, komu zależy na tym, żeby naród ten, w którym ze względu na jego diabelskie pochodzenie tkwi bardzo rozwinięty pierwiastek zła, wprowadzić na manowce.

Mieszanka krwi, ras, poprzez wieki, zatarła już u niejednego jego pochodzenie tak, że nie szukajmy członków tego narodu, lecz przypatrzmy się, czy my sami nie postępujemy według tych szatańskich zasad talmudu.

Każdy, który postępuje według nich powinien zdać sobie sprawę z tego, że kierowany jest duchem złym, szatańskim, którego celem ataków jest najwyższa wartość jaką człowiek posiada, a mianowicie: „Nieśmiertelna Dusza Ludzka”.

Życie wyższe po śmierci istnieje, jest to fakt stwierdzony już naukowo i nie podlegający żadnej dyskusji.

Nie tylko żydzi, ale każdy człowiek, który źle postępuje powinien zdać sobie sprawę, że żadna myśl nie rodzi się w człowieku sama z siebie, każda z nich podsunięta jest przez otaczający nas ze wszechstron świat ducha, a ten dzieli się na: świętych obcowanie oraz obcowanie siły przeciwnej, która robi wszystko, żeby swoimi czynkami tu na ziemi nie zarobić sobie na osiągnięcie wyższych stanów w życiu duchowym.

Jakże biedny jest ten naród, który ograniczył pojęcie świata do pojęcia naszej ziemi i przez szatańskie machinacje podporządkował sobie wszystkie prawie komórki i dziedziny życia.

Zbliża się czas przyjścia Królestwa Bożego, tu na ziemię, zapowiedziana paruzja Chrystusa. Wszelkie zło zostanie z naszej Ziemi odłączone, w nadchodzących zapowiedzianych przez Boga kataklizmach poprzez poruszenie czterech żywiołów. Wierni głosząc naukę Chrystusa o miłości oraz poszanowaniu Boga i bliźniego, który jest odkupicielem nie tylko nas ludzi, ale tych odległych cywilizacji, których Bóg jest Stwórcą, a Syn Jego Zbawicielem, otrzymają wyższą świadomość, dary i charyzmaty umożliwiające bilokacją również do innych cywilizacji. Pomimo, że osiągnęły one wyższą od naszej świadomość, są także zwodzone przez zło, szatana, by zejść z drogi prowadzącej nie tylko do świętości, ale i do boskości.

Zaczynają sprawdzać się słowa Biblii: „Jesteście plemieniem królewskim, rodem kapłańskim, odkupionym”.

Niechaj ta lektura, która jest wyraźnym dowodem kreciej, szatańskiej roboty wśród “narodu wybranego” pokaże czytelnikom, że dalszym swoim postępowaniem pod wodzą szatana, naród ten wybiera drogę destrukcji nas wszystkich oraz samozniszczenia prowadzącej do jego królestwa, tzn. piekieł.

Każdy kto nie stłumi w sobie pierwiastka zła i nie rozwinię pierwiastka dobra, przez poszanowanie Boga i bliźniego, przez przyjęcie nauki Chrystusa, nie ma prawa istnieć w Królestwie Niebieskim, które przychodzi tu na Ziemię, a które z utęsknieniem oczekiwane jest od pokoleń jak to mówi modlitwa “ Ojczy nasz”, której nauczył nas Jezus Chrystus: „Przyjdź Królestwo Twoje”.

Wydawca
Zbigniew Kozłowski

Przedmowa

Profesor Dr August Rohling zbadał jak nikt inny przed nim zasady Talmudu i wydał takowe w Munster (in Westfalen) pod tytułem „der Talmudjude”, które to dzieło dla swej ważności doczekało się już czwartego nakładu, a nadto zostało już także przełożone na język angielski, francuski, czeski i węgierski.

Przeczytawszy takowe od razu zrozumiałem, skąd to wyszła odpowiedź dana przez żyda w Nowym Sączu jednemu z tamtejszych obywateli chrześcijańskich, że: “wprzód nim tu byli Polacy, już Bóg żydom nadał tę ziemię”. Zrozumiałem również, z jakiego powodu pismo „Wiener Israelit” w październiku 1873 roku objawiło tak ochoczo swoje życzenia, iż można by sprawić; “aby żydzi nad Galicją zapanowali, a to z tej prostej przyczyny, iż między wszystkimi państwami Europy nie ma kraju, gdzie nie byłoby tylu żydów ilu jest u nas w Polsce”.

Dla ważności, więc treści tego dzieła, aby się i innym podobnie jak mnie rozjaśniło, aby nasz lud poznał różnice zasad nauki, jakie zachodzą między nauką chrześcijańską a talmudyzmem, ogłasza się także i przekład polski bez dalszych uwag, albowiem takowe z doświadczeń życia codziennego nasuwają się same.

Przekład polski wierny jest pierwopisowi, a ponieważ takowy zawiera w sobie rzeczy takie, które każdy rozsądny i uczciwy człowiek po części wyskokiem szaleństwa, a po części zbrodnią nazwać musi, więc dr August Rohling wykazując te zgubne zasady, potwierdza w nawiasie takowe, tekstem Talmudu lub odwołaniem się do innych ksiąg i pism najznakomitszych żydowskich rabinów i pisarzy, co także czyni się i w niniejszym przekładzie.

Pracę prof. dr. A. Rohlinga zaleca się zarówno należytej uwadze tak chrześcijan, jak i samych żydów, aby się dobrze zastanowili nad ze wszechmiar godnymi potępienia zasadami nauki Talmudu, które bynajmniej nie zgadzają się z miłością bliźniego, a więc tym samym i z wolą Boga.

Sama przedmowa prof. Rohlinga do jego dzieła jest tak ważną, że nie można jej opuścić. Podaję, więc się ją w całości, poniżej.

Wydawca

PRZEDMOWA AUTORA

Ogół ludności świata przedstawia 53 procent pogan, 30 procent chrześcijan, 15 procent wyznawców islamu czyli mahometan, a 2 procent żydów. Mimo tego żydzi są pierwszą potęgą między narodami, królami kapitału, książętami handlu i panami dziennikarstwa. *Les Juifs rois de L*epoque* (żydzi królami epoki) nosi tytuł znane dzieło o naszych współczesnych żydach i nie ma się czemu dziwić, że wielu z nich wielbi teraźniejszość jako wiek mesyjaszowy – dawno przyobiecany. Przyłgnąwszy do ziemskości, nie zgłębiając pytania, dlaczego żyją na tym świecie, zamienili niegodnie Mesyasa swych świętych ksiąg na ideę osobistą, której treść to bogactwo i potęga między ludźmi. Spełnione okazuje się słowo Mojżesza: “Kiedy nie słuchasz głosu Pana twego, abyś strzegł przykazań jego, to Pan ukarze cię ślepotą, iż będziesz macał o południu jak ciemny maca w ciemnościach i rozproszy cię Pan pomiędzy wszystkie narody od jednego końca świata do drugiego” (Deut. 28). W prawdzie może to jeszcze potrwać długo, nim masa żydostwa zwróci swe oczy ku światłu prawdy. Przekonany jednak, że bez tęsknoty za światłem, oszołomiony ciemnością przyjaciel, nigdy nie zbliży się ku światłu; przekonany dalej, że kto okropność ciemności, w której żyje jasno pozna, uczuje żądło sumienia i nie może ukrywać mimo wszelkiego usiłowania, aby być spokojnym albo

przynajmniej spokojnie udawać. Przekonany, że poznanie śmierci mocno wzbudza pragnienie do życia. Chcę znów podnieść swój głos i przedstawić na nowo żydom ich błędy, w jakie popadli od 18 wieków. Co trzy razy powiedziano, niechaj będzie powiedziane i po raz czwarty, aby słysząc co z daleka i z bliska powiedziane wszedłszy w siebie samych, nauczyli się tym gardzić. Dowiedzą się, co ich trzyma z daleka od prawdy, od kościoła, od Zbawiciela. Bo rzeczywiście tak jest. Faryzeuszostwa, jakie Talmudyzm przedstawia, szyderstwa ze świętości, a przede wszystkim zepsucie, które tam w całej nagości na jaw występuje – ono jest właściwie przeszkodą w nawróceniu żydów. Albowiem prawda w ogóle, a w szczególności prawda istotnie przez Boga objawiona, jest tak delikatnej natury, że tylko do tych przemawia i tym błogosławi, którzy się wszystkiego wyrzekną. Wszystkiego, co pod względem moralnym, materialnym, uznają jako kłamstwo, obłudę i jakiegokolwiek rodzaju niesprawiedliwość. Wystarczy słowo, aby ukłuć serce tych, których to dotyczy, chociażby milczeli lub wykrzykiwali z oburzeniem na fanatyzm. Albowiem to przekonanie żyje w piersi każdego człowieka, jakby wrodzone. A głosu sumienia, wątpliwości duszy, napomnień przecucia wewnętrzznego bezkarnie nie można puszczać mimo uszu. Nie można też nimi pogardzać, by przez to samo nie oddalać się od wszystkiego, co Boskie i od samego Boga. Wyrazem tego przekonania jest błędzenie, trwożliwość, dzikość wzroku, ta wstręt wzbudzająca postawa szpiegującej, macającej po ciemku i pytającej fałszywej istoty. Ta dająca się zauważyć surowość w brutalnym występowaniu przeciwko uczciwie myślącym i przyjaciółom prawdy, by jednocześnie samemu oddawać się żądzom Bachusa, Wenery lub złota. Punkt ten rozstrzyga losy świata, a ten z kolei rozstrzyga losy żyda. To, co Chrystus zarzucał faryzeuszom, dotyczy także jeszcze i dzisiaj ich potomnych – wyznawców Talmudu: „dlaczego przestępujecie przykazanie Boskie, aby podania ludzkie zachowywać?” (Mt. 15, por. Mk. 7). Odpowiedź na to pełne zarzutów pytanie, była bardzo blisko. Nie potrzebował jej Chrystus bliżej objaśniać; faryzeuszowskie zasady talmudyzmu w ręku przebiegłego człowieka są środkiem dzielnym do zdobycia wielkości światowej, potęgi i bogactwa.

Przestańmy, więc wielbić pod płaszczykiem pięknych frazesów powaby teraźniejszości – czasu szybko przemijającego – jako najwyższego dobra. Przestańmy bluźnić dziełom Boga. Zaprzestańmy z miłości do ziemskiego bytu obrażać prawo moralne. Jak Mojżesz rzucił na was to przekleństwo, że rozproszeni między narody, hańbę znosić będziecie i wśród nich przysłowiem pośmiewiska stać się mieliście, a wszystko to z powodu łamania Boskich przykazań. Oczywiście powrót do tych przykazań, czyli innymi słowy szczere porzucenie talmudowego faryzeuszostwa jest jedynym środkiem do odwrócenia tego ciężącego na was przekleństwa, jedyną drogą do ponownego skierowania waszego wzroku ku temu, którego przekłuliście – na waszego wybawcę.

Rozważając te okoliczności mniemam, iż robię to dla was z prawdziwej miłości bliźniego stawiając pod pręgierz pełną prawdę okropnie zbłąkanego rabinizmu. Służy mi to jako osobliwe zadośćuczynienie, że prócz prywatnego i publicznego uznania, zwrócę uwagę samych kapłanów Izraela na te prawdy. Dr Efraim Epstein w Cincinnati przesłał mi (z datą 3 października) następujące uwagi godne wyznania. „Pozwól mi Pan podziękować mu najszczerzej, za „Talmudzistę”. Wyzwolonemu łaską Bożą z kałuży talmudyzmu i z pyszałkowatego nowoczesnego niedowiarstwa, może być dla mnie pański „Talmudzista”, z powodu bez ogródek wypowiedzianej tam prawdy tylko przyjemnym i pożądanym. Rzewnie trzeba na kolanach błagać Pana Zastępów, aby pilnie broszurę Pana rozważono”.

Te publiczne głosy i raptowne wykupienie trzech kolejnych nakładów, a także przekład „Talmudzisty” na angielski, francuski i węgierski świadczą, jak dalece opinia publiczna zwróciła swoją uwagę na kwestię żydowską. Jest to wymownym dowodem, że świat wie, iż wspinający się rumak semicki niedługo zostanie powalony. A bezczelni dziennikarze i inni oszuści zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Niechaj więc żydostwo rozważy wszystko, co dla nich się przygotowuje, póki jest jeszcze na to czas.

Z odgrywania wielkiego, nic bowiem nie zostanie – wszystkie podpory upadną, a świat nie omieszka rozliczyć się z tym, który w ślepej zapalczywości podżega przeciw sobie nienawiść narodów. Każdy, kto to rozumie wie, że się zbierze sąd przeciwko tym wielkim nieprzyjaciołom narodów. Zakon Chrystusa daremnie wyśle wtedy swoje sługi, aby uspokoić te hordy. Będziemy nauczać tak, jak dzisiaj, żeby za liczne zbrodnie odpowiadać miłością i przebaczeniem, aby żydowi włos nie spadł z głowy. Ale czy oni nas usu-

chają? Czy ta zgraja bandytów, którą sami żydzi wychowali pozbawiając ich wszelkiej uczciwości i wiary troszczyć się będzie o obowiązek miłości do nieprzyjaciela?

Nie myślę bynajmniej utrzymywać, że w narodzie żydowskim nie było nikogo, który nie zważałby na miłość do bliźniego, czy też moralność przez swoje fanatyczne zamiłowanie do talmudyzmu. Nie; są między nimi ludzie, którzy brzydzą się niektórymi zasadami talmudyzmu, a którzy mówią o miłości bliźniego i postępują moralnie pod wpływem czystych zasad chrześcijańskich. Nie rozmyślając jednak nad tym, dlaczego przebywają na tym świecie i nie pogłębiając zasad wiary bywa, że czasami to wszystko tracą. Starają się uchodzić za tak zwanych porządnymi ludźmi, którzy posiadają przyjemne ułożenie i rzekomą uczciwość. Uczni między nimi oddają się dość często pięknej literaturze lub filozofii, znajdują oni jednak tylko drogę do ludzi niskiego poziomu. Ci wszyscy uczynią dobrze, gdy rozważą i wyjaśnią sobie cały system talmudycznej i pogańskiej nauki moralnej, że cała ta złośliwość nie na raz, ale powoli i właśnie tą drogą doszła do istnienia, na której się oni znajdują. Bo jeżeli cel naszego życia nie dąży – jak uczy chrześcijaństwo – jedynie do Boga i Jego uwielbienia, wtenczas spoczywa on w nas, w naszej korzyści, naszej sławie, w naszym dobrobycie. Dlaczego więc, oni nie mieliby istnienia Boga razem z karą wieczną po prostu zaprzeczyć, a własne sprawy wszelkimi środkami popierać, choćby to było zdradą, oszukaństwem, czy nawet krwią bliźniego. Jeśli człowiek jest sam sobie celem, wtenczas religia ze swymi odwiecznymi prawami – jak to wyznał Napoleon – byłaby dziwotworem, a ludzie zrobiliby wtenczas piekło z ziemi i dla najpiękniejszej kobiety wydusiliby się wzajemnie. Jeśli człowiek jest sam w sobie celem, a nie jedynie i wyłącznie jego przeznaczeniem jest, aby żyć i działać według woli Bożej i dla Jego chwały, to po co miałby wytłumiać cielesne popędliwości i odmawiać sobie przyjemności, których mu zaspokojenie tychże sprawia? Dlaczego lubieżnik nie może powiedzieć: “natura żąda, jestem więc jej powolny”. Biedny zaś: “natura żąda, abym nie cierpiał niedostatku, a więc biorę co mi się podoba”.

Jeśli człowiek sam w sobie jest celem, wtenczas niedorzecznością jest żmudna walka przeciw namiętnościom, a modlitwa o pomoc Bożą nierozsądna. Także i co bardziej wykształcony żyd, który nie dojdzie do takiej sprzeczności z własnym rozsądkiem, do takiego zupełnego odrzucenia prawa moralności – czuje się najczęściej urażonym, gdy mu się na te prawdy wskaże. A przecież walczymy tylko mieczem słowa i przekonania i potępiamy dzisiaj każdą krzywdę, która mogłaby zaszkodzić żydowi w jego życiu, jego mieniu, czy też czci.

Pomińmy więc takie wątpliwości i rozważmy bez względu na różnice zdań ścisłość związku domowego zachowaną między żydami, w którą tenże nie powątpiewa i bardzo wierzy. Rozważmy sami przed sobą i przed własnym sumieniem, czy nie znikomości świata, fałszywe pojęcie o przeznaczeniu człowieka – jako by sam w sobie był celem – są przyczyną małych i wielkich zbrodni żydów, przyczyną upadłej nauki moralnej talmudyzmu i głębokiej nienawiści imienia Jezusa Chrystusa. Jeden uczone żyd przyznał mi przy sposobności, że prorocza wzmianka o słudze Bożym:” grób jego zgotować chcą obok złoczyńców, ale w śmierci swojej był on przy bogatym” (Jez.53, tekstu hebr.) mimo wszelkich wybiegów rabinistycznych, tak uwagi godne zgadza się ze śmiercią i pogrzebem Jezusa, gdyż zabity jako zbrodniarz nie został Jezus zakopany z łotrami, ale pochowany w rodzinnym grobie bogatego Józefa z Ramy – że przeciw temu nic pewnego zarzucić nie może. Na pytanie więc moje, dlaczego zostaje żydem odpowiedział mi otwarcie, że jako chrześcijanin nie miałby dość pieniędzy. Na dalsze zaś z mej strony odparcie, że pracowity człowiek łatwo zdobywa stanowisko sobie odpowiednie, a w razie przeszkód pozostaje mu ucieczka do Boga, którego opatrność dla wszystkich, a w szczególności dla tych się stara, którzy z miłości do niego opuszczają dostatek i wygodę, otrzymałem tę smutną odpowiedź: “modlić się, – nudno”

Co z tym człowiekiem się stało? Nie wiem. Był on w swoim życiu człowiekiem czcigodnym, ale miłość dla dobra doczesnego trzymała go na uwięzi. Niechaj to ci liczni rozważą, którzy się w podobnym znajdują położeniu, niechaj ich “Talmudziści” mój nie rozjątrza, ale do namysłu pobudza. – Owej zaś bezbożnej zgrai, której się podobało głosem wysokiej czy niskiej gawiedzi pogardzać najbezczelniej Mojżeszem i prorokami bezustannie, – gdyż ubóstwiając molochoy i smoki Talmudyzmu, nie troszczy się bynajmniej o słusność i sumienie.

Mogę tylko powtórzyć, że plugastwo tego rodzaju nie dość często się piętnuje na tyle, aby uczciwi ludzie ustrzec się mogli. Jeżeli ród ten z szatana zrodzony i z nim obcujący krzyk podnosi i w trwogę bije jakoby był spotwarzany, – nie wierząc mu kochany czytelniku! Stało się to już nałogiem jego, że w zapalczywości swej załamuje ręce i sroży się na nietolerancję, nienawiść i posądzanie niewinnych ludzi, gdyż się odważy pojedynczy człowiek – jakiegokolwiek on byłby nazwy i znaczenia – wyjawić rany żydostwa.

Niech zaś ogół, zwłaszcza na podstawie rozkazu rządzących krzykaczy, pociągnie pod śledztwo, ucisza się wrzawa i powiadają: wprawdzie kierowali się żydzi dawniej złymi zasadami, ale dzisiaj wyznają czystą miłość bliźniego. Kiedy Profesor Eisenmenger, jako owoc dwudziestoletnich studiów pisał swoje wielkie dzieło o żydach, przekupili oni ministra, aby przedstawił cesarzowi, że książka ta wymierzona jest przeciwko wierze katolickiej i że musi być zakazana. I stało się, gdy niespodziewanie Fryderyk I, król pruski wyjaśnił cesarzowi, że go haniebnie oszukano.

Fryderyk I rozkazał bowiem wszechnicom w Gissen, Heilderbergu i Moguncji, aby zbadali, czy któryś ustęp książki profesora Eisenmengera nie jest fałszywie napisany lub przekręcony. Zarazem zmusił rabinów, aby cytaty Eisenmengera zbadali i objawili, czyli gdzie i jak dalece jest tam coś przekręconego. Jednogłośnie uznali wszyscy Eisenmengera tekst i przekład jako niezbite, a panowie rabinie nie mogąc przeciw trzem wszechnicom uciekać się do wybiegów – czyli krótko mówiąc do kłamstwa – mieli tylko możliwość zaręczać bardzo uroczyście o jedynej obecnie uznawanej przez żydów, czystej miłości bliźniego. O to się ich jednak nie pytano, chociaż wtenczas takie oświadczenie chętniej przyjąć można było, niż później, kiedy to chciano oczyścić Talmud mimo całej prawdy w oczy bijącej i kiedy się odważono znowu dowodzić dzisiejszym żydom zgodnie z przysłowiem: “kto raz skłamał, temu się nie wierzy nawet wtenczas, gdyby prawdę mówił”. Wyrok wspomnianych wszechnic i rabinów ponawiało potem powtórnie wielu znakomitych orientalistów jak: J.F.Buddens, O.G. Tychsen, G.B. Michaelis, Wolf i inni. Zwracali oni wyraźnie uwagę na ważność tego dzieła dla rządów i kolegiów orzekających. W królewskim sądzie kameralnym (najwyższym) w Berlinie znajduje się złożony tam od 1787r. następujący rozbiór wspomnianego dzieła: “Wyciągi z klasycznych żydowskich pisarzy przez Eisenmengera wydane są z taką wiernością napisane i przełożone, że wytrzymają każdą próbę. Ponieważ żydzi sami to uznają za zbrodnię, jeśli ktoś uznaje wyroki rabinów za niedorzeczne, to powinni też tylko samym sobie przypisać, jeżeli rozsądni czytelnicy z trucizny żadnego miodu, a z niedorzeczności żadnej prawdy nie wyciągną. Nie byłoby przeto w modlitwie katolików: (pro perfidis Judaei) dokładnie obrany przymiotnik wiarołomstwa? Profesora Eisenmengera mianuje dr Kroner niezgodnie z prawdą (ob. Pawlikowski l.c.), jako ochrzczonego żyda; to kłamstwo u żydów tak upodobane, służy mu za podstawę do twierdzenia, że Eisenmenger jako odstępcą żydów, nie zasługuje na żadną wiarę – jak gdyby apostoł Paweł np. – który jako zrodzony żyd, a żydostwo samo jako całkiem zniesione i jego mędrców i uczonych pisarzy jako obłudników i kłamców ogłosił – nie mógł być pozyskać tylu tysięcy zwolenników Chrystusa, ponieważ te tysiące nie byłyby zdolne do osądzenia rzeczywistej wiarygodności! Istotnie dr Kroner mniema, że rabinie Rab i Nachman zawarli małżeństwo według Mojżesza i Talmudu dozwolone, jeżeli wstępując w obce miasta, jaką kobietę na kilka dni zamówili do obcowania, ponieważ Mojżesz wszem rozwód przyznał! Jak gdyby Mojżesz połączenia jako małżeńskie chciał pozwalać, przed których zawarciem już było umówionem, że się po kilku dniach znowu mają rozłączyć. Zaiste, jeżeli to nie znaczy “słowo Boskie ustąpić musi przed waszym podaniem”, to należy zapewne do tych wzniosłych “uczuć moralnych”, na cześć których dr Kroner kazał wnosić zdrowie pewnemu chrześcijańskiemu towarzystwu! Zaiste, “przełożony duchowny” Izraela dopuścił z Talmudem w rękę, że słaby, pokusami party człowiek, budząc w tajnikach serca swego pożądlivości całkiem nie grzeszy, że zła natura nie da się przewyciężyć. – W zdaniu: “Jeżeli miał ktoś zamiar wymierzyć cios śmiertelny w serce, a wymierzył go w biodra, który nie musiał zabić, a umarł uderzony, to ów wolny jest od kary” (Talmud Sanh. 78 mischn. 29). – Bez pytania jest śmierć uderzonego przez bijącego zamierzoną i zarazem następstwem skutecznie – chociaż nieumyślnie na biodra właśnie wymierzonego ciosu. Dr Kroner twierdzi, że bijący nie jest z umysłu rozmyślnym mordercą!

Nie znaczy to: gdy drobnostkowicze, jacy wy jesteście, drobne robaczki przez zęby cedzicie, połykacie równocześnie wielbłąda? Cedzenie drobnych robaczek przez zęby wskazuje w tym wypadku na nic nie-

znaczące rozróżnianie “biodra i serca”, a “połykanie wielbłąda” spoczywa znów w zapieraniu rozmyślnego morderstwa.

A nie należy to także do działu “ wielbłądów i drobnych robaczków”, jeżeli pan dr Kroner utrzymuje, że ważne dokumenty Gerfbeera o okropnej lichwie żydowskiej w Alzacji nie byłyby się dostały w moje ręce, gdyby pewien szlachcic z Francji nie był mi ich udzielił. Zadaniem p. dr Kronera powinno by to być, zbić Gerfbeera. On zaś przeciwnie, męczy się nad tym, aby dowiedzieć się, która wysoka osoba pomogła mi do tego zaszczytu zabrania znajomości z p. Gerfbeerem. Nie znaczy to szukać drobnych robaczków, a przepuszczać wielbłądy. Dr Kroner może więc ustąpić z widowni. Przy trzecim nakładzie raczył on już milczeć. Ani o te 1000 talarów, które mu już od listopada ub. roku chciałem dać zarobić, według wiadomości moich nie starał się dotąd, ani też nie dał ten człowiek słyszeć o sobie, chyba, że bezimienny artykuł obelżywy poznańskiej gazety żydowskiej od niego pochodzi. Styl przemawia przynajmniej za tym, a także i ta okoliczność, że o tych 1000 talarach nie ma tam żadnej wzmianki. W tym względzie wystąpił się jeden niebiorący dotychczas udziału rabin krajowy, dr. Landesberger w Darmsztadzie. Za jego “zastępcę duchownego więcej jak 100 gmin żydowskich”, jak się nazwał, wyrzekł jego organ przyboczny “Mainzeitung”, że takie argumenta (z czystymi talarami) gburowatością rzeczywiste zastępować muszą zasady. Ależ winogrona nie były kwaśne, kochany rabinie? Obrona tego “rabina krajowego” w Meinzeitungu była i z innego powodu zajmującą. Dr Landesberger nie czytał widać tyrad Kronera, skąd poszło, że dr Kroner niektórych ustępów, jak np. p. Kalla 18 “całkiem nie mógł odszukać”, które Landesberger bez zachodu uznał jako istniejące, ale inaczej “objaśniać” uważał być zmuszonym, jak ja to uczyniłem.

Chrystus sądził, że szatan nie może sprzeciwiać się Belzebubowi, jeżeli panowanie ich ma istnieć; ale zapewne według Talmudu są nawet sprzeczności “uczonych rabinów” nieomyślnie słowom Bożym. By zaś żydzi także i odtąd wiedzieli, że ich “księgami świętymi” nie zajmujemy się lekkomyślnie, zobowiązuję się chętnie i za ten czwarty nakład do zapłacenia 1000 bitych talarów, jeżeliby niemieckie orientalne społeczeństwo osądziło, że cytaty moje są zmyślone, nieprawdziwe lub wykrzywione.

Munster , 14 października 1872 r.

A u t o r .

A.

GŁÓWNE ZASADY

1.

Ortodoksja i reforma

Wielki ruch umysłowy opanował od kilku lat żydostwo na Zachodzie. Podczas, gdy żydzi na wschodzie z wyjątkiem niewielu sekciarzy (tak zwanych Karaitów) po dawnemu w większej części na Talmud jak i na Biblię przysięgają. Rozlega się tu, w Europie od czasu do czasu pomiędzy synami Jakuba głos do postępu pod względem religijnym. Wszyscy chcieliby się zdać ortodoksami, ale starzy ortodoksi widzą w postępowcach tylko złych reformatorów. Jedni “czynią Talmud odpowiedzialnym za wszelkie dolegliwości, których żydzi dawniej doznawali. Ci mówią: Talmud był wszystkim, on musi stać się niczym”. Wołają oni do starowierców: “Wasze zwyczaje już się przeżyły, one przeszkadzają żydom w pozyskaniu dobrej opinii u obcych”. I system stary, który błędy Talmudu chce utrzymać wstrzymuje przyszłość żydostwa i musi być uchylonym.

Idą oni jeszcze dalej i oświadczają, że przyjęcie trzech dogmatów – Jednego Boga, jego nieśmiertelności i nieśmiertelność duszy – wystarcza, aby być Izraelitą. Dodają dalej: każdy z nas jest najwyższym sędzią w rzeczach wiary i wzywają żydów, chrześcijan i Turków, aby porzucili zewnętrzne formy swego wyznania, a połączyli się pod godłem wyznania jednego Boga i ogólnej miłości braterskiej. Tamci drudzy zachowują się wyczekująco. Nie nazywają oni już więcej talmudyzmu boskim, ale poszanowania godnym; talmudyzm nie jest dla nich więcej “prawem” żydów, ale “księgą cenną dla żydów” i starają się oczyścić go z wszelkiej skazy przed światem, chociaż w dziełach ściśle naukowych przyznają, że on “wzniosłe i pospolite rzeczy żydostwa i pogaństwa” obok siebie zawiera oraz niektóre nieprzyjemne żądania i ustanowienia przeciw innym narodom i wyznawcom wiary; nie zaprzeczają oni wyraźnie właściwego znamienia objawienia Biblii i oznaczają “ogólną miłość bliźniego” jako “ideę żydowską”. Obie zasady nie mogą się utrzymać. Druga jest połowiczną i dojdzie pierwiej lub później do pierwszej, którą w sobie mieści siłą konsekwencji. Obie pochodzą z jednego źródła i do obydwóch odzywa się przeto głos jednego ortodoksy w Univers Israelite: “Mojżesz i Talmud nie są już więcej według gustu waszego; żydostwo nie jest już więcej religią, ale tylko staroświecką martwą rzeczą; stoicie na gruncie pogaństwa, zamiast trzymać straż nad Jerozolimą”. Żydzi ortodoksi uznali słusznie, że żywa boska zwierzchność potrzebną jest dla sumienia, że raz dane objawienie wymaga nieomylnego nauczycielstwa, które by we wszystkich generacjach trwało wiecznie, aby badało i wykladało prawdziwe znaczenie słowa Bożego i jego ciągłe odpowiednie zastosowanie w rozlicznych stosunkach życia zmiennego przeciw osobistemu zapatrywaniu indywidualnemu, namiętnościami i uprzedzeniami zagrożonemu. Jako stróżów wiary otrzymała stara synagoga prócz zwyczajnego nauczycielstwa, całego kapłaństwa, nadzwyczajną drogę i proroków, a arcykapłan posiadał osobiście władzę w rzeczach dotyczących ogólnego dobra teokracji, przez Urim i Tummim wolę Najwyższego wykladać nieomylnie. Synagoga (zakon żydowski) po Chrystusie zachowała zasadę żywej zwierzchności; ale rozszerzyła takową na osobę każdego pojedynczego ze swych nauczycieli zarówno i zapuściła się tak daleko, że nawet zwykłe świeckie mowy i wszelkie nawet najbardziej sprzeczne zdania tychże, uznawała jako słowo Boże i jako nieomylnie prawdziwe. Duszą takiej niepojętej nauki była pycha bez granic i jak się zwykle dzieje, że z pychą napiętnowaną, największy upadek moralny

w teorii i praktyce wspólnie chodzą, więc i rabinizm rozwinął taką o moralności naukę, która tylko w moralności upadłego pogaństwa ma swoją rówieśniczkę. Jest ona systematycznie połączoną całością, w której kłamstwo i oszustwo, kradzież, morderstwo i cudzołóstwo, są ściśle ze sobą złączonymi. Faryzeusze są rodzicami, tego przerażenie wzbudzającego dziecka i pojmujemy potem tak okropną nazwę tych ludzi jako płód padalców, syczących żmij i dzieci szatana, którą im nadał Zbawiciel; jak znowu nie można pojąć, jak może zapoznawać żyd myślący, że żydzi odrzucając Chrystusa, odrzucili samą prawdę. To są wnioski, które się z natury rzeczy nasuwają, rozpatrując pisma żydowskich mędrców otworem przed nami leżące – przyznajemy, że żyd dochodzi do zaparcia się w ogóle nawet Starego Testamentu, do nieszczęścia racjonalizmu (tak zwanej wiary rozsądku), jeżeli go prąd, który obecnie naród jego ogarnął, nie pcha do prawdziwego kościoła Nazarejczyka.

Stosunki te już same przez się usprawiedliwiają, aby przez wykazanie błędów żydowskiego rabinizmu przemówić do sumienia uczciwie myślącego. Jeżeli żyd reformator zarzuci, że rabinizmu nie uważa za dzieło boskie, to mu odpowiemy: w synagodze chcesz przecież szukać zbawienia twej duszy, ale po owocach poznaje się drzewo, musisz więc wiedzieć, z waszymi ortodoksami (starowiercami), że synagoga – ponieważ w łonie swoim mieściła i wychowała, wypielęgnowała takie potwory piekielne – tak mało zabezpieczyć może zbawienie twej duszy, jak ten nędzny mędrzec, który naprzód czcił Herkulesa, a potem bałwany – nie znalazłszy Przedwiecznego, w ogień rzucił z tymi słowy: „teraz Herkulesie wykonaj twoje trzynaste dzieło i pomóż mi gotować moją rzepę!” Albowiem oboje, tak ów mędrzec przez swoją cześć dla bałwanów, jak i synagoga przez swe pogańskie doktryny (mędrkowania) okazuje się jak omylne, błędom oddane zwierchnictwa, a więc jako niezdolne, wszędzie i zawsze, jak tego sumienie wymaga, nieskałaną i czystą podawać prawdę. A uważając się ciągle jak przedtem za najwyższych w rzeczach wiary sędziów, nie przedsięwzięją oni nic innego, jak tylko bożyszczce swoje w ogień wrzucone znowu pod nowym wskrzeszać imieniem. Nowe to imię zwie się ludzkością, a istotą wewnętrzną tego imienia jest cała nędźność rodu ludzkiego, tj. człowieczeństwa sobie samemu wystarczającego, siebie samego ubóstwiającego i przeto w niewolę błędu i grzechu zaprzedanego. Po wtóre musisz uznać, że synagoga właśnie przez pogardę Nazarejczyka w błędy popadła, gdyż istotnie odtąd wydała ona naukę bluźnierstwa wiary i obyczajów, która w ich zawiera się książkach. – Dalej uważaj kochany czytelniku, że żyd-informator mówi wprawdzie, że Talmud nie jest żadnym dla niego prawem, ale jeżeli nadarzy się sposobność wyraźnie znowu na tę księgę, jako na prawo przysięga i nawet ją nad Biblię przenosi. Wspomniany bowiem już dziennik francuskich żydów-reformatorów oświadcza dosłownie: „Co się tyczy Talmudu, to uznajemy bezwzględnie jego wyższość nad księgą Mojżesza,” a dr Kroner wpada tak samo w tę starą naukę, że Talmud stoi ponad Biblią, gdyż on powtórnie uznaje to całkiem za słuszne, co Talmud w krzyczącej sprzeczności z Biblią ustanawia. Sądzi on przecież – ponieważ Talmud tak mówi – że obrabowanie nieżyda przez żyda, czy też zbeszczeszczenie goji, czyli nieżydówki przez żyda, przed sądem żydowskim słusznie uważa się za coś, czego nie trzeba karać. W tym wypadku twierdzi on jeszcze z góry o żydach, iż z tego widać jak oni zachowują Biblię, czyli Talmud! Zaprawdę, jest to piękne zachowanie, które pojęcie bliźniego (które wobec Boga, a przeto pod każdym względem także i wobec prawa Mojżeszowego od Boga wydanego każdemu człowiekowi naprzeciw każdemu z swych bliźnich przysłuża), kiedy sąd musiałby żydowi dla goja sięgnąć do kieszeni lub nawet na życie jego nastawać – nagle tylko na żydach wobec żydów się ogranicza. Spoczywa tu zarazem rzeczywisty dowód, że jest potrzebą konieczną nieomylna boska nauka dla ludzi, aby myśl Biblii, co do nauki wiary i moralności objaśniać dokładnie, uchronić przed fałszowaniem; byłoby też bez tego także dziwacznie, gdyby dzieło ludzkie strzec miało dzieła Bożego (pisma św.).

2.

T a l m u d

Dzisiejsza synagoga jest rodzoną córą szkoły faryzeuszów, prawowitą dziedziczką wszystkich tych nauk, które faryzeusze za życia Zbawiciela, lub wkrótce po jego śmierci rozszerzali pomiędzy żydami. Aby nauki te zachować od zniszczenia pewien rabin imieniem Judasz w 450 roku po narodzeniu Chrystusa, ułożył książkę, którą nazwał "Miszną," co znaczy "powtórzony, czyli drugi zakon" (prawo), ponieważ zakon pierwszy czyli zakon objęty pięcioma księgami Mojżesza powtarza się tutaj pewnym sposobem; Miszny bowiem jest zadaniem, trudne ustępy pierwszego zakonu we właściwym znaczeniu wyjaśnić i mniemane próżnie wypełnić.

W następnych stuleciach szkoły żydowskie w Palestynie i Babilonie pomnażały Misznę różnymi objaśnieniami.

Te objaśnienia, czyli "Gemara" razem z Miszną, a niekiedy i bez tej ostatniej nazwano Talmudem, tj. księgą nauki wiary i obyczajów żydowskich. Ukończony w Palestynie w 230 roku naszej ery stanowi "Talmud Jerozolimski"; Gemara babilońska zaś także z Miszną lub bez niej, nazwana została "Talmudem babilońskim" i ukończona w 500 roku naszej ery. Obejmuje ona 15 ksiąg, czyli foliów. Talmud babiloński najbardziej zajmuje żydów, tę księgę należy też rozumieć zawsze pod tym mianem, jeżeli nie ma wyraźnej mowy o Talmudzie Jerozolimskim.

Wziąwszy do ręki Talmud wydany w przeciągu ostatnich dwóch stuleci, każdy się zdziwi, że znajduje mnóstwo kartek, na których całe ustępy są wyrzucane lub zakreślone kółkiem. W starych wydaniach np. Wenecja r. 1520 i Amsterdam 1600, których to wydań użyłem do mej pracy, znajdują się w ustępach obelgi na Chrystusa, Maryję i Apostołów. Tam też dokładnie wyjaśnia się, co Talmud rozumie pod słowem goj i "odszczępienie". Gdy chrześcijanie dowiedzieli się o tym i wyrazili jawnie swój protest, synod żydowski nakazał w Polsce w 1631 r. w przyszłości wypełniać te miejsca próżnią, białą przestrzenią albo kółkiem, a rzeczy takie np., że chrześcijanie są bardzo występni i że nie potrzeba dla nich wykonywać sprawiedliwości i miłości bliźniego, tylko ustnie uczyć w szkole. Hartwig Radowski naznacza jako doświadczenie sięgające do dnia dzisiejszego, że "na 100 żydów rzadko który widział Talmud, ale zgubne zasady Talmudu rozszerzali znający je żydzi, jako przepisy boskie między swoimi współwyznawcami, którzy w nie chętnie wierzyli i bardzo często czynnie wypełniali.

3.

Talmud uchodzi u żydów za boską księgę

Żydzi, z wyjątkiem małej liczby dysydentów uważają od dawna Talmud w ogóle za taką samą boską księgę, jaką jest Biblia starego zakonu. Jeżeli jednak rzecz rozważymy dokładniej, to stawiają go nawet wyżej Biblii. W Jezejaszu 33,6, Talmud powiada, że są już rozliczne jego rozdziały opisane. Ten sam Talmud pisze o sobie: "słowa ustnej nauki równe są zakonowi". A na innym miejscu powiada: "Biblia równa się wodzie, Miszna – winu, a Gemara – winu zaprawionemu korzeniami. Świat nie może się obejść bez wody, wina i wina zaprawionego korzeniami, a bogaty będzie używał wszystkich trzech. Tak samo świat nie może obejść się bez Biblii, Miszny i Gemary. Dalej mówi, że "zakon" (Biblia) równa się soli, Miszna –

pieprzowi, a Gemara – cynamonowi, a bez tego świat nie może się obejść. Ci, którzy czytają Biblię czynią coś, co jest cnotą, albo też nią nie jest. Czytający zaś Misznę wykonują rzecz cnotliwą i będą za to wynagrodzeni. Ci zaś, którzy czytają Gemarę wykonują rzecz najbardziej cnotliwą. Dalej: “Kto pogardza słowami rabinów, jest winien śmierci”. A także, że całe szczęście traci ten, “kto od ustaw i nauk Talmudu przechodzi do Biblii”. Ich zdaniem też: “przyjemniejsze są słowa pisarzy Talmudu, niż zakonu”. Dlatego też “grzechy przeciw Talmudowi cięższymi są, niż grzechy przeciw Biblii”.

Z samochwalstwem Talmudu zgadza się świadectwo reszty rabinów, czyli nauczycieli żydowskich. Tak opiewa: “Kto ma Biblię i Misznę w rękach, a nie ma Talmudu – z tym nie należy przestawać”. A sławny Raschi mówi razem z Talmudem “synu mój, uważaj bardziej na słowa rabinów, aniżeli na słowa zakonu”. Na innym miejscu w ustępie: człowiek nie żyje samym chlebem czytamy: chleb – oznacza Biblię, a zdanie “wszystko co z ust Boga wychodzi”, oznacza “Halachot” tj. orzeczenie i “Agady,” czyli powieści i bajki w Talmudzie zawarte. W księdze pewnego rabinu z roku 1500 po narodzeniu Chrystusa znajdujemy potwierdzenie tego zdania Talmudu, że czytający Biblię bez Miszny i Gemary nie wierzą w żadnego Boga. I wyraźnie uczą: “na górze Synaj Bóg dał zakon według porządku Biblii. Misznę i Gemarę wraz z Agadami chciał zaś Bóg podać ustnie przez Mojżesza na to, by zawsze istniała różnica między żydami i bałwochwalcami. Wreszcie powiada: “gdyby Bóg chciał podać Talmud na piśmie, jego miara wypadła by większa od ziemi” trzy razy.

Jeżeli atoli dla powagi Talmudu wspominamy także i tych rabinów, którzy sami Talmudu nie pisali – to ma to swoje powody. Wpierw okaże się, że Talmud z przyczyny swojej treści, nie może być słowem Bożym, że zatem wglądnięwszy w rzecz dokładnie - rabini wszystkich wieków są jednacy. Po wtóre, istnieje wyraźnie żydowska nauka według której, rabini aż po dzień dzisiejszy mają powagę boską. Co więc oni wyrzekną, ma znaczenie słowa Bożego. Wielki rabin Menachem uczył, że Pan Bóg nawet rabinów zapytywać kazał, jeżeli w niebie powstają jakieś wątpliwości w sprawie zakonu. A Talmud powiada nawet, że zmarli rabini dalej nauczają drugich po wszystkie czasy w niebie. Księga żydowska zaś z 1590 roku mówi: “Powinieneś wiedzieć, że słowa rabinów miłsze są od słów proroków”. Tak jest – zwykła rozmowa rabinów ma być uważana na równi z całym zakonem gdyż “słowa rabinów są słowami żywego Boga”. A jeżeli rabin do ciebie rzecze: “twoja prawa ręka jest lewą, lewa zaś prawą, to nie powinieneś odstępować od jego słów, tym bardziej jeśli ci powie, że prawa jest prawą, a lewa lewą”. Maimonides, zwany “orłem synagogi” powiedział: “bojaźń rabina jest bojaźnią Boga”. Talmud sam objaśnia w ogóle tak samo, jak to słyszeliśmy od późniejszych rabinów: “Kto się sprzeciwi swojemu rabinowi, czyli nauczycielowi; kto się z nim kłóci lub przeciw niemu szemrze – czyni tyle, jak gdyby się sprzeciwiał Majestatowi Boskiemu”. Ponieważ się jednak zdarza, że rabini pomiędzy sobą nie są zgodni, więc wspomniany już Menachem usunął ten problem w wydanym przez siebie obszernym stwierdzeniu, że wszelkie słowa rabinów, obojętnie w którym czasie, czy pokoleniu oni żyli – są tak samo jak słowa proroków – słowami Boga, chociażby nawet się nie zgadzały ze sobą. Tak samo twierdzi wiele innych ksiąg żydowskich, że wszystkie słowa rabinów, nawet te sprzeczne i niezgodne z prawdą pochodzą od Boga, a każdy kto je wyszydza, będzie karany w piekle, we wrzącym kale. Tak oznajmia Talmud o wiecznych sprzeczkach rodów Hillel i Schammaj; czy tu się rozchodzi o komara, czy o wielbłąda, błahe czy ważne pytania, zapatrywania obydwu szkół są zawsze wręcz sobie przeciwne. A przecież Talmud powiada – “oba twierdzenia są słowami Bożymi, czego więc Schammaj czy Hillel uczą jest obowiązujące”. Gdzie indziej sprzeciwiają się znowu zapatrywania, a na pytanie – jak się ma zakon rozumieć, następuje odpowiedź: “Wszystkie te słowa mówi Bóg, spraw więc sobie uszy na wzór lejka i serce, które by słuchały słów zakazujących i rozkazujących”. To znaczy bez ogródek: ponieważ wszystko jest słowem Bożym, więc rób to, czego serce twoje pragnie, o ile jest to możliwe do wykonania. Chociażby czy to w starym, czy nowym wieku podniósł się z tona rabinów jaki głos szlachetny za słuszością i prawdą, talmudzista nie jest zobowiązany ponieważ przeciwne nauki rabinów też są Boskie. Bez ogródek i otwarcie mówi więc Talmud, że grzeszyć jest dozwolone. Tylko trzeba to czynić potajemnie.

Ponieważ rabini Talmudu jak i późniejsi uważają się boskimi, a nawet w ten sam sposób krzyczące,

zdrowy rozsądek wyszydzające sprzeczności, jako słowo Boże ogłaszają, z równym uszanowaniem będziemy się z nimi obchodzili i posłuchamy jednych jak i drugich, gdyż przystępujemy do tego, aby poznać bliżej niektóre główne rozdziały z nauki, wiary i obyczajów talmudzisty.

B.

ZGUBNA NAUKA WIARY TALMUDU

1.

O Bogu.

Talmud naucza: Dzień ma 12 godzin, w pierwszych trzech siedzi Bóg i ćwiczy się w zakonie. W drugich trzech godzinach sądzi; a w ostatnich trzech siedzi i bawi się z Lewiatanem – królem ryb. W nocy zaś, dodaje Menachem, ćwiczy się w Talmudzie. Wysoką szkołę, w której sam Bóg uczy się z aniołami w Niebie, odwiedza według Talmudu, także Asmodeusz – król diabłów, który codziennie wznosi się do niebios i tam się uczy.

Co do Lewiatana, to Talmud objaśnia, że w paszczy jego zmieści się ryba o długości 300 mil. A dalej wyjaśnia, że Bóg dla tej olbrzymiej wielkości zabrał temuż Lewiatanowi jego samicę, gdyż inaczej świat zapełniłby się ogromnymi potworami, które mogłyby wszystko wyniszczyć. Aby temu zapobiec, Bóg obrzezał samca, a samicę zabił i nasolił na ucztę dla sprawiedliwych w raju.

Zabawa z Lewiatanem trwała tylko do zburzenia świątyni (w Jerozolimie). Od tego czasu już się Pan Bóg nie bawi, ani też już więcej nie tańczy – jak to niegdyś pierwszy rozpoczął taniec z Ewą, ustroiwszy ją wpierw i splótłszy jej włosy w warkocze. Od zburzenia świątyni Bóg ciągle płacze, albowiem dopustem tym zgrzeszył On ciężko.

Grzech ten tak bardzo ciąży na sumieniu Boga, iż przez trzy części nocy siedzi i ryczy jak lew i woła: "biada mi, iżem dozwolił spustoszyć mój dom, spalić świątynię i wywieść dzieci moje w niewolę". Od tego czasu nie ma Pan Bóg na świecie więcej miejsca na 4 łokcie, chociaż go cały wypełniał swoją osobą, a gdy Go kto chwali, to potrząsa głową i narzeka: "błogostawiony król, którego wielbią w domu jego. Ale cóż się należy ojcu, który zezwala, aby jego dzieci poszły w nędzę?" – Aby skruczę Boga można było dobrze pojąć, trzeba wiedzieć, że ten lew, którego głosem Bóg ryczy, pochodzi z lasu Elaj. Lwa tego chciał widzieć cesarz rzymski. Sprowadzono więc go, a gdy był jeszcze od cesarza w odległości 400 mil zaryczał tak, że wszystkie niewiasty będące w tym czasie w błogostawionym stanie – poroniły, a wszystkie mury w Rzymie rozwały się. A gdy jeszcze był w odległości 300 mil, zaryczał powtórnie – a ludziom powypadały wszystkie zęby przednie i trzonowe, cesarz spadł z tronu na ziemię i prosił, aby lwa odprowadzono z powrotem do lasu. Uprowadzenie żydów w niewolę opakuje Pan Bóg według Talmudu jako szczególną i osobistą swoją rzecz. Codziennie roni dwie wielkie łzy do morza z takim wielkim łoskotem, że odgłos z tego powstający, można słyszeć od końca do końca świata. Nawet trzęsienie ziemi powstaje z upadku tych łez. Dalej księżyc dowiódł Panu Bogu, że go z krzywdą stworzył, mniejszym od słońca. Musiał więc Pan Bóg wyrzec: "przyniescie za mnie ofiarę błagalną, ponieważ zrobiłem księżyc mniejszym od słońca". Pan Bóg nie może

także ustrzec się przed nierozważą: jeżeli Go gniew napadnie niespodzianie, to działa nierozważnie. Pan Bóg nawet nadużywa przysięgi, albowiem wielką niesprawiedliwość potwierdził Bóg przysięgą. Przysięgł On bowiem, że żaden z żydów wędrujących na puszczy nie dostąpi żywota wiecznego; później jednak żałował tej przysięgi i odstąpił od jej wykonania.

Na innym zaś miejscu Talmud głosi, że Bóg popełniwszy krzywoprzysięstwo potrzebuje istotnie, aby Go ktoś drugi od tej przysięgi uwolnił. Pewien mędrzec żydowski słyszał bowiem raz Boga wołającego: "biada mi, któż mnie uwolni od mojej przysięgi". A gdy rabin opowiadał to swoim kolegom, ci przewali go ostem dlatego, że sam mógł starać się uwolnić Boga od przysięgi. Z tego powodu stoi między niebem, a ziemią potężny anioł o imieniu Mi, który może uwolnić Boga od wszelkich jego ślubów i przysięg, a dodatkowo jeszcze udzielić Bogu rozgrzeszenia. Według Talmudu Bóg nie tylko krzywoprzysięgał, ale także i kłamał, a wszystko to dlatego, by pogodzić Abrahama z Sarą, z którego to powodu – dla pokoju – jak dodaje Talmud kłamać wolno. Zaprawdę Pan Bóg jest przyczyną grzechów na ziemi, ponieważ stworzył złą naturę w człowieku i zrzędzeniem swoim przeznaczył człowieka do grzechu, a żydów siłą zmusił do przyjęcia zakonu. Pojmujemy więc, że cudzołóstwa Dawida i zbrodni synów Elięgo, Talmud nie poczytuje za grzechy.

2.

O Aniołach.

Niektórzy Aniołowie pozostaną na wieki, a tych stworzył Pan Bóg dnia drugiego; inni zaś przeminą, a tych stworzył Pan Bóg dnia piątego. Dzisiaj jeszcze stwarza Bóg nowe gromady Aniołów ; Ci śpiewają Bogu na chwałę Jego jedną pieśń, jak Talmud uczy ¹⁾ i potem znowu w nic się obracają. Całą gromadę Aniołów spalił Pan Bóg swoim małym palcem ²⁾ Istotnie z każdego słowa, z ust Boga pochodzącego powstaje nowy Anioł ³⁾. Nad roślinami postawił Pan Bóg 21tys. Aniołów, albowiem tyle jest roślin na ziemi.

Jorkermo, nazywa się Anioł nawałnicy, Michał jest księciem wody, Gabriel ognia i dojrzałości owoców. ⁴⁾ Także miłość i nienawiść, życzliwość i łaska, bojaźń i pokój, ptak i ryby, wiatry, dzikie zwierzęta, lekarstwa, słońce, księżyc i gwiazdy mają swoich osobnych Aniołów, a rabini mają imię każdego. ⁵⁾ Dobrzy Aniołowie, według „orła synagogi, są duszami ciał niebieskich, dlatego gwiazdy mają rozum, aby pojmowały i poznawały wszystkie rzeczy ⁶⁾. Głównym zatrudnieniem Aniołów podczas nocy, jest sprawiać sen ludziom ⁷⁾. Prócz tego modlą się za ludzi i człowiek powinien ich wzywać ; lecz Aniołowie nie rozumieją według Talmudu, ani syryjskiego, ani chaldejskiego i dlatego nie powinien żyd przedstawiać swojej prośby w tych językach ⁸⁾. Ta nieświadomość Aniołów przynosi natomiast pewną korzyść, albowiem żydzi mają osobliwą modlitwę, którą odmawiają po chaldejsku - jak Talmud twierdzi, aby wyższość tej modlitwy nie wzbudziła zazdrości Aniołów ⁹⁾. Według innych rabinów rozumieją Aniołowie wszystkie języki, lecz brzydzą się wyżej wspomnianymi i dlatego nie zwracają na nie uwagi ¹⁰⁾.

1) Tr. Baba. b. f.74,1- 2) Tak samo.- 3) Meg aninkk. f.1,4- 4)Tr. pesach.f.113; Sanh. f. 95
(Raschi), ammudecha schibba f. 49.- 5) Berith.men.f.37 i inne księgi.- 6) Maim.More
2,5.f.61;także Bechaj do Pentat,f.9.p.1.- 7) Jalk.chad.f.118.- 8) Tr.Schabb.f.12,2 i Tos.-
9) Tr.Berach f.3,1 Tos.- 10)Jalk.chad.f.117,3.-

3.

O diabłach

W piątek wieczór o zmroku, stworzył Pan Bóg diabłów, a ponieważ zaraz nadszedł szabas, nie zdążył, aby im sporządzić suknię tj. ciało ¹⁾). Według podania innych rabinów, nie dostali oni ciała za karę, ponieważ nie chcieli, aby człowiek otrzymał ciało ²⁾). Istotę diabłów stanowi zarówno ogień jak woda ³⁾); niektórzy stworzeni są z powietrza, inni z wody, a dusze są z materii, która znajduje się pod księżycem i do niczego nie jest przydatną ⁴⁾).

Niektóre diabły pochodzą od Adama, który przeklęty przez Boga, wzbraniał się zbliżyć do Ewy, aby nie miał dzieci nieszczęścia; zjawiły się wtedy dwie diablice i porodziły od niego nowych diabłów ⁵⁾). Według Talmudu płodził Adam przez 130 lat z Lilitą, znakomitą diablicą tylko duchy, diabły i upiory nocne ⁶⁾). Zresztą Ewa rodziła także przez 130 lat same diabły, była bowiem zniewoloną żoną diabłów ⁷⁾). Według Talmudu, żyją diabły także między sobą, mnożą się one tak jak i ludzie, jedzą i piją jak ludzie, a wiele z nich umiera jak ludzie ⁸⁾). Cztery niewiasty słyną jako matki diabłów; Salomon miał posiadać władzę nad nimi; miał je zwać sługami swymi i do swych usług używać ⁹⁾

Jedną z tych niewiast diabelskich, wychodzi według Talmudu nocną porą w czwartek i w szabas z 180.000 diabłów, którzy mają moc niszczenia; niewiasta ta i jej córka są głównie żonami diabła Sammaja ¹⁰⁾). Lilit, jedna z tych czterech była nieposłuszną Adamowi, swemu mężowi; musiała przyjąć karę, codziennie 100 jej dzieci umierało, a zarazem także przyrzec małe dzieci, nad którymi miała władzę, na widok trzech imion Anielskich nie zabijać ¹¹⁾).

Lilit ryczy nieustannie w towarzystwie 480 Aniołów zatracenia; inna zaś z tych czterech niewiast tańcuje nieustannie i wodzi ze sobą 479 złych duchów ¹²⁾).

Podobnie jak od Adama powstają teraz jeszcze nieustannie nowe diabły (lecz opis tego jest zanadto obrzydliwy)

Zresztą może człowiek diabły zabić, jeżeli np. podczas pieczenia placka Wielkanocnego mocno się natęży ¹³⁾).

Ze śmiertelnych diabłów, zabrał Noe kilka ze sobą na arkę, aby ich przy życiu utrzymać ¹⁴⁾), aby ich pokolenie nie wyginęło. O przebywaniu diabłów powiada Talmud; niektóre przebywają w powietrzu i sprawiają ludziom sny; inne zaś siedzą na dnie morza i zniszczyłyby świat cały, gdyby je stamtąd wypuszczono; inne nareszcie mieszkają w żydach i są ich grzechów przyczyną ¹⁵⁾).

Według opowiadania Talmudu tańczą diabły także pomiędzy rogami wołu z wody wychodzącego ¹⁶⁾ i między niewiastami ¹⁷⁾), które z pogrzebu wracają. Chętnie powiada Talmud, przebywają diabły w pobliżu

1) Jalk.chad.f.107,n.27- 2) Ibidem f. 115,116. - 3) Nischm. f. 117, n.27,2. - 4) Tub. haar f.9.2. 5) Jalk.rub.n. 3 i T. Leda. - 6) Tr. Erbin f. 18, 2, - 7) Bechai par. 1. f. 16, 1; Nischm. ch. f. 114, 2. - 8) Tr. Chagiga f. 16. 1. 9) Monachem 1. c. f. 33, 3 i wielu rabinów. - 10) Tr. pesach. f. 112, 2, 11) Seph. b. Sira f. 9, 1 i 2; emek hammel f. 84, 2. - 12) Jalk. chad. f. 108, 3. - 13) Hanhag. f. 16. - 14) Nischm. ch. f. 115, 3, 15) Bechaj 1. c. p. 17, f. 90, l. - 16) Tr. pes. s. 112, 2. - 17) Jore deah. n. 348 fi. -

rabinów, sucha rola pragnie deszczu ¹⁾; tak samo na drzewach orzechowych, pod którymi spać jest niebezpiecznie, ponieważ na każdym liście diabeł siedzi ²⁾). Dwa sławne diabły, Asa i Asael mieszkają w ciemnych górach na Wschodzie; od nich nauczyli się Bileam, Job i Jetro czarów, a Salomon panował dzięki nim nad ptakami i wszystkimi diabłami, zniewolił przez nich królową Sabę, że go odwiedziła ³⁾).

Ażeby uniknąć diabłów, nie powinien nikt podczas przybywającego lub ubywającego księżyca chodzić po bezludnych miejscach i jak Talmud powiada, nikogo w nocy nie pozdrawiać, gdyż pozdrawiany łatwo mógłby być diabłem; rano trzeba sobie ręce umyć, gdyż nieczysty duch na nieczyste siada ręce - i wiele innych jeszcze niedorzeczności.

Mamy pełne księgi o zabobonach i czarodziejstwie żydowskich pisarzy; francuski profesor magii, żyd Elifas Lewi powiada, że Talmud jest podstawą wszelkich czarów (magii). Podamy tu nieco o niektórych wielkich czarownikach Talmudu ⁴⁾. Jeden z założycieli Talmudu, mógł według podań tej księgi, zabiwszy człowieka stworzyć przez czary innego ⁵⁾. Ten sam, wraz z innym rabinem stwarzali sobie (siłą czarów) co wieczór trzyletnie ciele i je zjadali ⁶⁾. Tak samo umiał jeden rabin talmudowski, dynie i melony zamieniać na jelenie i sarny ⁷⁾. Rabin Eliezer umiał zaczarowywać pole, że było pełne dyni.

Rabin Jannaj zamieniał wodę w niedźwiadki, a kobietę w osła, na którym pojechał na targ do miasta ⁸⁾. Sam patriarcha Abraham, trudnił się czarodziejstwem i nauczył tegoż drugich ⁹⁾; na szyi nosił drogi kamień, którym zdołał wszystkich chorych uzdrawiać ¹⁰⁾. Rabini Talmudu posiadali, nawet taki drogi kamień, którym nieżywe rzeczy ożywiali; jeden rabin, powiada Talmud, odgryzł wężowi głowę, a gdy go dotknął tym kamieniem ten ożył; nawet nasolone ptaki dotykał tym kamieniem, a te ożywały i odlatywały ¹¹⁾).

1) Tr. Berach f. 6. 1. - 2) Jalk. chad. f. 108, 2. - 3) Emek ham. f. 68, I; f. 132

4) Eliphaz. hist. de la magie p. 46. (Paris 1860). 5) Tr. sanh, f. 65, 2; Tr. Megilla f. 7, 2

6) T. Jer. Sanh. cp. 7. 7) - Tr. Sanh. f. 68, 1. 8) Tr. Sanh. f. 67, 2 i tr. Soph. f. 13.-

9) Tr. Sanh. f. 91, 1.- 10) Tr. Baba b f. 16, 2. 11) Baba b. f. 74, 2.-

4.

Tajemnice

Rabin Fabiusz, z Lionu, powiedział w swej mowie podczas uroczystości na Nowy rok żydowski w 1842¹⁾; wiara żydowska ma przed chrześcijańską i wszystkimi pierwszeństwo, ponieważ nie ma tajemnic; wszystko w niej, to czysty rozum pełen oświaty, u chrześcijan zaś panuje zasada: rozum milczy, szaleństwo mówi (panuje).

Talmud opowiada między innymi następujące rzeczy, przy czym wyżej opowiedziane można powtórzyć krótko: “zebrawszy Pan Bóg cały proch świata zrobił z niego bryłę”, z której potem powstał człowiek, który był najpierw podwójny z dwoma twarzami, a którego Bóg przeciął na dwie połowy, aby mieć Adama i Ewę²⁾. Adam był tak wielki, że głową dotykał Niebios (Niebokręgu, który widzimy), a gdy się położył, sięgał nogami na koniec zachodu, a głową na koniec wschodu świata³⁾; zarazem zrobił Pan Bóg dla Adama otwór w Niebiosach, przez który światło przechodziło, za pomocą którego mógł Adam cały świat dookoła oglądać⁴⁾. Ale gdy Adam zgrzeszył, zrobił go Pan Bóg małym, jakimi są zwyczajni ludzie⁵⁾.

Og, król Bazanu, o którym Biblia nadmienia, otrzymał stąd imię swoje, że zastał Abrahama przy pieczeniu placka Wielkanocnego (po hebrajsku ugga)⁶⁾. Podczas potopu świata ocalał Og z jednym nosorożcem, idąc obok arki (koraba) Noego; woda bowiem wokół koraba była zimną, a reszta wrzącą⁷⁾. Codziennym pokarmem Oga było 2000 wołów i dzikiej zwierzyny, a codziennym napojem jego, 1000 beczek (wina)⁸⁾.

Gdy żydzi weszli do Bazanu, usłyszał Og, że obóz żydowski obejmuje 3 mile. Wtedy wyrwał szeroką górę z ziemi i założył na swoją głowę; ale Pan Bóg posłał mrówki na skałę tej góry, a te wyjadły w środku dziurę taką, że góra spadła około szyi, na ramiona Oga. Zęby jego wrosły przez szczękę w skałę tak, że nie mógł więcej wyciągnąć swojej szyi. Na to nadszedł Mojżesz, pochwycił siekierę 10 łokci długą, podskoczył w górę na 10 łokci, uderzył nią Oga po kostkach u nóg i zabił go⁹⁾. Według tego samego opowiadania Talmudu Og, mimo tego dostał się żywcem do rajy¹⁰⁾. A mimo tego opowiada Talmud znowu dalej, że rabin Jochanan znalazł ogromny goleń, a uszedłszy 3 mile obok niego nie doszedł do jego końca¹¹⁾, ponieważ goleń ten był Oga z Bazanu¹²⁾. Talmud opowiada, że Abraham tyle spożywał i wypijał, co 74 ludzi razem; dlatego też był tak silnym jak 74 mężów¹³⁾. Mimo to, w porównaniu z Ogiem, był on malcem, bo gdy raz Ogowi ząb wypadł, to z tego zęba zrobił sobie Abraham łóżko; jednak sprzeczą się o to rabini, czy z zęba tego łóżko, czy stołek zrobiono¹⁴⁾. Takich tajemnic chrześcijanie istotnie nie mają ani w rzeczywistości, ani w wyobraźni, chociaż i oni pochodzą ze Wschodu.

1) Offrande au Dieu de l'Univers par Fabius Lyon 1842. - 2) Tr. Sarh. f. 38, 1 i 2; Berach f. 61,1; Erubin f. 18, 1. - 3) Tr. Sanh. f. 38, 2. - 4) Tr. Chagiga. f. 12, 1. - 5) Ibidem. 6) Tr. Nidda f. 61, 1. Tos.- 7) Tr. Seb. f. 113, 2.- 8) Tr. So f. 14, 4. 9) Tr. Berach f. 54, 2 10) Tr. Derech. erez. f. 20, 3.- 11) Tr. Nidda 24, 2.- 12) Og miał być według Talmudu ogromnym olbrzymem. 13) Tr. Soph. f. 14, 4.- 14) Ibidem.

5.

O duszach

Wszystkie dusze ludzkie, które zawsze do końca świata istnieć będą, stworzył Pan Bóg w 6 dniach, podczas utworzenia świata ¹⁾; potem schował je Bóg w skarbnicy niebieskiej ²⁾, - „jak uczą wszyscy mędracy Izraela, wypuszcza je najpierw po jednej, nim dziecię matka porodzi ³⁾).

Według podań „wszystkich nauczycieli żydowskich ⁴⁾ stworzył Pan Bóg tylko 600.000 dusz dla żydów ⁵⁾, ponieważ każdy wiersz Biblii 600.000 ma znaczeń - czyli, że da się na 600.000 sposobów tłumaczyć, a każde takie znaczenie (tłumaczenie) do jednej stosuje się duszy. Dusze żydowskie mają to pierwszeństwo, że są częścią Boga, a to tym samym sposobem są częścią materialną Boga, jak syn jest z istoty ojca swojego ⁶⁾, dlatego też dusza żydowska miłszą i przyjemniejszą jest Bogu nad wszystkie dusze innych narodów świata, których dusze pochodzą od diabła ⁷⁾ i są duszami bydła i zwierząt ⁸⁾; dlatego też Talmud naucza: „nasienie obcego, który nie jest żydem, jest nasieniem zwierzęcym ⁹⁾. W sabat dostaje żyd drugą duszę, powiada Talmud - do pierwszej ¹⁰⁾; przez tą drugą duszę - powiada Raschi - zaostrza się u człowieka chęć do jedzenia i picia ¹¹⁾. Po śmierci żyda wędruje dusza do innego ciała, ponieważ dusze umierających przodków ożywiają ciała dzieci, które matka młodszego pokolenia nosi pod sercem ¹²⁾. Kain miał trzy dusze, jedna weszła w Jetro, druga w Kore, a trzecia w Egipcjanina, którego zabił Mojżesz ¹³⁾.

Dusza Jafeta wstąpiła w Samsona, dusza Tare w Joba, dusza Ewy w Izaaka, dusza nierządnicy Rahab do Hebra, dusza Jaela do Eli ¹⁴⁾, a dusza Ezawa, jak mówi Abarbanel, weszła do Jezusa. Dusza Ezawa, o czym uczy Talmud, była duszą mordercy i cudzołożnika ¹⁵⁾. Bezbożni żydzi (ich dusze), którzy zabili żyda, albo wiarę żydowską porzucili, przechodzą po śmierci w rośliny i zwierzęta, potem pokutują w piekle przez 12 miesięcy, po tej pokucie na nowo stworzeni przechodzą dla poprawy najpierw w nieżywotne rzeczy, potem w zwierzęta, później w pogańskich ludzi, a na ostatku znowu w żydów ¹⁶⁾. Wędrowka ta jest urządzeniem miłosierdzia Bożego, a to w tym zamiarze, aby cały naród żydowski był uczestnikiem wiecznego żywota ¹⁷⁾.

1) Nischm ch.f. 70, 2. - 2) Raschi do Tr. Chagiga, f. 5, 1. - 3) Nischn. f. 72, 1. -

4) Bodenschatz 3, 135, - 5) Jalk, chad. i. 155, 1. -

6) Schefa t.f. 4.; schene luch. hab. f. 262,3 i wielu rabinów. -

7) Schefa t. f. 4, 1: Menachem p. 53, f. 221, 4. - 8) Jalk. chad. f. 154, c. 2 i 7, T. nssch. -

9) Tr. Jeban f. 94, 2 Tos. - 10) Tr. Taanith f. 27, 2. - 11) Do Taan. l. c. -

12) Nischm. ch.f. 159, 2; 160, 12, 4, maam. - 13) Jalk. rub. n.6. Tyt. Gil

14) Jalk. rub.18,24,61,1. jalk.chad. f. 127,3;f. 3,2,n. 8. T. Adam; Abarb. do Is. f. 54.3. -

15) Tr. Baba b.f.16,2. - 16) Emek. ham.f.16,2,cp. 3, T. schaar tik. hat. -

17) Abodath hak. 11, f. 48,2, Nischm.ch.f.163,2,4, maam.

6.

O raju i piekle

W raju powiada Talmud, pachnie precudowna woń, albowiem Eliasza posypał raz płaszcz rabina talmudowskiego liśćmi drzew niebiańskich, a gdy rabin płaszcz ten znowu nałożył na siebie, zapach utrzymywał się na nim i dlatego płaszcz ten sprzedał za 150 talarów ¹⁾. W niebie, jak już słyszeliśmy, raczą się sprawiedliwi solonym mięsem samicy Lewiatana, również mięsem olbrzymiego, dzikiego wołu, który codziennie na tysiącu gór się wypasa; goszczą się także według Talmudu ²⁾; dalej jak Talmud uczy, przyrządzają tam bardzo smacznego ptaka, a czwarta potrawa składa się z nadzwyczajnie tłustych gęsi ³⁾. Jako napój do tego, według Talmudu, jest wyborne stare wino, które od 6-go dnia stworzenia świata Pan Bóg przechowuje ⁴⁾.

Ale tylko sprawiedliwi, to jest żydzi, powiada Talmud, wejdą do raju, bezbożni zaś pójdą do piekła ⁵⁾. Jest tam zgnilizna i kał, płacz i ciemności. W każdym pomieszczeniu 6000 skrzyń, a w każdej skrzyni 6000 beczek zółci ⁶⁾. Piekło zaś jest 60 razy większe od raju ⁷⁾, tam bowiem dostaną się wszyscy nieobrzezani, szczególnie chrześcijanie, którzy poruszają palcami tu i tam (tj. żegnają się), a także i Turcy, którzy nie tylko ręce i nogi, ale serca nie myją, muszą się tam dostać ⁸⁾ i przebywać wiecznie ⁹⁾.

7.

O Mesjaszu

Gdy Mesjasz nadejdzie - uczy Talmud, wtedy ziemia rodzić będzie gotowe placki i wełniane szaty, także i pszenicę, której ziarno będzie grubsze, niż dwie nerki największego wołu ¹⁰⁾. Mesjasz przywróci żydom władzę królewską, wszystkie narody będą im służyły i wszystkie królestwa będą im poddane ¹¹⁾. Wtenczas każdy żyd będzie miał 2800 niewolników ¹²⁾ i 310 światów ¹³⁾. Poprzedzi to jednak wielka wojna, w której dwie trzecie części narodów wyginie, że żydzi aż 7 lat będą potrzebowali do spalenia zdobytej broni ¹⁴⁾. Także i „orzęł synagogię, Maimonides ¹⁵⁾ wierzy w ziemskie wszechwładztwo żydów: że żydzi zapanują nad całym światem. Starym nieprzyjaciołom żydów wyrosną wtenczas z ust zęby na 92 łokcie

1) Tr. Baba m. f. 144,2. - 2) Tr. Baba b. f. 74,2. - 3) Ibidem f. 73,2. - 4) Tr. Sanh. f. 99,1. - 5) Tr. Chagiga f. 15. 1; Erub, 19,1- 6) Reschith hokm. f. 37,2. - 7) Tr. Tanaan f.10. 1. - 8) Zeror h. par Told Izich.f. 27,2; Bechaj 1. c. p. 6,f. 34, 4 i p 51, f. 220; Abarbanel. masch.Jesch.f.19,4. - 9) Talm. Fr. rosch,hasch. 17, 1; Bechaj 1.c.f.171, 3, p. 38. 10) Tr. Kethub. f.111, 2; schabb.f.32,2. - 11) Tr. Schabb.f.120,1; tr.Sanh.f.88, 2; 99,1. - 12) Jalk. Schim. do Iz. f.56, 4,n. 359; Bechaj 1.c.f. 168,p.37 itd. - 13) Tr. Sanh. f.101, 1. - 14) Majene jesch.f.74, 4; 76,1; Abarbanel maschm.J.f.49, 1-3. - 15) Do Tr. Schabb. 1. c.

długie ¹⁾). Od wszystkich narodów przyjmie Mesjasz podarunki, tylko od chrześcijan nie ²⁾. Żydzi staną się wtenczas niezmiernie bogatymi, albowiem wszystkie skarby świata dostaną się w ich ręce. Talmud powiada, że będą mieli taki skarbiec, iż 300 oślic będzie potrzeba, aby uniosły klucze do bram i zamków jego ³⁾. Wszystkie narody przyjmą wtedy wiarę żydowską, tylko chrześcijanie tej łaski nie dostąpią, ale zostaną doszczętnie wygubieni ⁴⁾, ponieważ pochodzą od diabła ⁵⁾.

Podczas gdy żydzi talmudziści królestwo Mesjasza, jak za czasów Zbawiciela, oszpecają urojeniami, ich Mesjasz doznaje takiego przyjęcia, że go chrześcijanin nie może wypowiedzieć. Naprawdę jest tego za wiele, że żyd w chrześcijańskich krajach publicznie może lżyć Zbawiciela mianem bałwana, urodzonego według Talmudu z wszeteczeństwa i cudzołóstwa ⁶⁾.

C.

Zgubna nauka o moralności Talmudystów

1.

O bliźnim

Talmud naucza ⁷⁾, że żydzi miłszymi są Bogu od Aniołów. Kto żydowi da policzek zawinia tyle, jak gdyby boskiemu majestatowi dał policzek ⁸⁾, mówi Talmud, a drudzy rabini za nim powtarzają - jak to wyżej przytoczono tymi słowami: że żyd jest częstką materialną Boga, jak syn jest częstką istoty ojca swego. Dlatego goj, który żyda bije, jest według Talmudu, kary śmierci godzien ⁹⁾. Gdyby żydów nie było, to nie byłoby, według Talmudu - żadnego błogostawieństwa na ziemi ¹⁰⁾; ani słońca ani deszczu ¹¹⁾, dlatego też żadne narody nie mogłyby prawa istnieć na ziemi bez żydów ¹²⁾. „Różnica panuje przecież między wszy-

1) Oth. Akib. i Schin. -

2) Tr. pes. f. 118,2 i wielu rabinów

3) Tr. pes. f. 119; tr.Sanh. f.

110; Bechaj 1. c. p. 16, f. 62, 4 i wielu ra - - binów. -

4) Tr. jebam. f. 24, 2; tr. aboda s. f. 3, 2; Abarb.

maschm. J. f. 65; Bechaj 1. c. 85, 3 i wielu innych. -

5) Zeror ham. f. 125, 2.

6) Fabius

offrande 1. c. według Talmudu (Am. Wen.) tr. Sanh., f. 67, i f. 107; tr. Kalla f. 18; Raschi do Schahb.104,

2 i inni. Według Talmudu (W. i A.) trudnił się Chrystus także czarodziejstwem (tr. Sanh.f.43 i 107) i był bał-

wochwalcą (tr. Sota f. 47 i schab. f. 104) itd. Porównaj także dotyczące ustępy w dziele Renana, „Życie

Jezusaę (przez żydowskiego uczonego dr.Neubauera)

7) Tr. Megilla 7,2-

8) Tr. Sauch. f.

58,2.-

9) Także tn.

10) Tr.jebam. f. 63,1.-

11) Bechaj do 1 entat. p. 34.f.153,3.-

12) Zerror h.f.107,2.-

stkami rzeczami, rośliny i zwierzęta nie obejdą się bez opiekującego się nimi człowieka, „a jak człowiek wysoko stoi ponad zwierzętami, tak żydzi ponad wszystkimi narodami świata ¹⁾ Talmud naucza nawet ²⁾: „nasienie obcego, który nie jest żydem, jest nasieniem zwierzęcym. Obcy (Nochrim) i nieżydzi, uważani są, według twierdzenia rabina Kronera, za jedno i to samo ³⁾. Obcym, mówi Talmud, jest każdy nieobrzezany, a obcy i poganin to jedno i to samo ⁴⁾. A dalej naucza Talmud, aby groby gojów (chrześcijan) nie plugawiły Izraela (grobow żydowskich), ponieważ tylko żydzi są ludźmi, inne narody zaś mają własności zwierząt ⁵⁾, są rodzajem zwierząt.

Prawdziwie nazywa Talmud nieżydów, (pisząc w Ex.12,16 o świętach żydowskich): „ są one ustanowione dla żydów, a nie dla obcych, nie dla psów ⁶⁾. R. Mose u Nachmana powtarza to odmiennym zdaniem: „ dla was są święta, nie dla gojów; dla was, nie dla psów ⁷⁾. Tak samo mówi i Rarshi w Ex. w wydaniu weneckim, podczas gdy w Pentateuchu „ w Amsterdamie wydanym, komentarz Raschego, dodatek: „ nie dla psów”, wypuszcza. Nie-żydzi są tak psami jak i osłami ⁸⁾, a rabin Abarbanel powiada: „ wybrany lud godzien jest żywota wiecznego, a inne narody są jak osty ⁹⁾ Domy gojów są domami zwierząt ¹⁶⁾; Ben Syra odpowiada zaś Nabuchodonozorowi, gdy mu ten własną córkę chciał dać za małżonkę: „ Ja jestem synem człowieczym, a nie bydłem ¹⁰⁾. Wielki Monachem (rabin) powiada ¹¹⁾: „ wy, Izraelici, jesteście ludźmi, reszta narodów nie jest ludźmi, bo dusze ich pochodzą od nieczystego ducha, dusze zaś żydów pochodzą z ducha świętego Boga”. Jakut ¹²⁾ pisze w tym samym duchu; żydzi nazywają się ludźmi, bałwochwalcy, pochodzą z ducha nieczystego i nazywają się świniami. Obca niewiasta, nienależąca do córek Izraela jest bydłem, jak naucza także Abarbanel ¹³⁾. Według tych zasad muszą ludzie, którzy nie są żydami, a przede wszystkim odstępcy od wiary żydowskiej, jakim według podania Talmudu był Jezus; który do bałwochwalstwa przeszedł i wielu uwiódł ¹⁴⁾ rzec się tego, aby ich żyd uznawał za bliźniego. Względem zwierząt nie wykonuje się miłości bliźniego. Zatwardziały grzesznik zasługuje na karę. Poganin, nie stanie się żydem i chrześcijanin pozostający wierny Chrystusowi, są według żydów nieprzyjaciółmi Boga i nieprzyjaciółmi żydów.

Przeto powiada Talmud: słowa biblii: „ Bóg nie ma gniewu “(Js.27,4), odnoszą się tylko do żydów; zaś słowa: „ Bóg się gniewa “(Nah.1,2) odnoszą się do innych narodów na ziemi ¹⁵⁾. Imię góry „Synaj oznacza według Talmudu ¹⁶⁾, że gniew zstąpił na narody świata. Dlatego naucza Talmud ¹⁷⁾: „To znaczy o wszystkich narodach, abyś im żadnej nie wyświadczył łaski. A na innym miejscu ¹⁸⁾: „zakazany jest litować się nad człowiekiem nierozumnym. Tak samo naucza i rabin Gerson ¹⁹⁾: sprawiedliwemu nie przystoi, aby litował się nad złymi a Abarbanel ²⁰⁾ powiada: „jest niesłusznie okazywać miłosierdzie. Dozwolone jest zatem sprawiedliwym jako przyjaciołom i krewnym Boga, według nauki Talmudu, oszukiwać bezbożnych, ponieważ jest napisane: „bądź czystym względem czystych, a przewrotnym względem przewrotnych ²¹⁾.

1) Także tn. f. 101, 2. - 2) Tr. Jebam. f. 94, 2 Tos. - 3) Porównaj Kronera odpowiedź 1, 47. - 4) Tr. Berach. f. 47, 2; tr. Gittin f. 70,1 i tr. Aboda S. f. 26, 2, Tos. gdzie goj i nochm. jedno i to samo mają znaczenie - 5) Tr. Baba m. f. 114, 2- 6) Tr. Megilla 7, 2. - 7) Tr. Megilla f. 50, 4. par. Bo. - “ - 5 ksiąg Mojżesza - 8) Tr. Berach.25, 2. - 9) Do Hos. 4. f. 230, 4. - 10) Leb. tob. f. 46, 1. - 11) Sira f. 8.2. - 12) L. c. f. 14, 1. par. 1. 1) Jalk. rub. f. 10, 2. - 13) Matk. h. in p.tawo. - 14) Aboda 8, 26, 2. V. i wyżej B. 7 15) Tr.Aboda s. f. 4,1. - 16) Tr. schab. f. 89, 1. - 17) Tr. Jebam. f. 123, 1. pisk. Tos. 23. - 18) Tr. Sauh. f. 92, 1. - 19) Do 1 Król. 18, 14. - 20) Mark. ham. f. 77, 4. - 21) Tr. Baba b. f. 123, 1; tr. Megilla f. 13, 2.

Rabin Eliezer powiada: ¹⁾ „jak murzyn pomiędzy wszystkimi stworzeniami, tak Izrael pomiędzy narodami odróżnia się przez swoje dobre uczynki. Zabronionym jest przeto żydom, powiada Talmud ²⁾, pozdrawiać bezbożnych; perłą jest jednak słowo: „bądź zawsze chytrym w bojaźni bożej; (przebiegłym) ³⁾ przeto pozdrawiaj także dla miłego spokoju i obcego, który nie jest żydem, aby cię cenili i abyś nie doznał żadnej przykrości ⁴⁾. Obłuda jest tym sposobem dozwolona, powiada Rechai ⁵⁾, aby człowiek, tj. żyd, udawał grzecznego wobec bezbożnego (tj. nie-żyda), aby go szanował i zapewniał, że go kocha; jest to pozwolone powiada Bechaj, jeżeli człowiek, tj. żyd, tego potrzebuje i obawia się goja - (inaczej jest to grzechem) albowiem Talmud naucza ⁶⁾: dozwolona jest obłuda żydom na tym świecie, przeciw bezbożnym.

Narody zaś świata, wszyscy nie-żydzi są bezbożni; albowiem wszystkie ich dobre uczynki, jałmużny, które dają, wszelkie miłosierdzie, które wyświadczają poczytuje się im za grzech - powiada Talmud ⁷⁾ - gdyż czynią to oni tylko dlatego, aby się przechwalać. Jest to jasne, albowiem wszyscy nieobrzezani, według podania, są poganami, bezbożnikami, zbrodniarzami ⁸⁾, a obrzezanie Turków nie jest według Talmudu prawe ⁹⁾, Z tego powodu może żyd czynić dobrze i bezbożnym, odwiedzać ich chorych i pogrzeby, ale jak Talmud naucza - tylko dla miłego spokoju, aby mu nie wyrządzali przykrości ¹⁰⁾ .

2.

O własności

a. Panowanie nad całym światem.

Według Talmudu żydzi i Majestat boski to samo oznaczają, przeto żydom należy się świat cały. Z tego powodu powiada Talmud wyraźnie: „jeżeli żyda wół przebodzie wołu cudzego, to żyd wolny jest od kary lub wynagrodzenia; - jeżeli wół obcego przebodzie wołu żyda, to obcy musi mu całą szkodę wynagrodzić, albowiem pismo powiada: „powstał Pan Bóg i mierzył ziemię i oddał Izraelitom gojów: widział 7 przykazań dzieci Noego, a ponieważ ich nie dotrzymywali, powstał i oddał całe ich mienie Izraelitom ¹¹⁾. Dzieci Noego są, według nauki Talmudu i rabinów, narodami świata w przeciwieństwie do dzieci Abrahama ¹²⁾. dlatego nauczają rabini, iż Bóg nadał żydom władze nad majątkiem i krwią wszystkich narodów ¹³⁾. I objaśnia Talmud ¹⁴⁾: „Dziecko Noego, chociażby mniej ukradło jak szeląg, powinno być śmiercią ukarane”.

Dziecku Noego zakazana jest grabież mimo, że jest to również po arcykaptańsku, jeżeli dziecko Noego

1) Pirke cp. 53.6- 2) Tr. Gittin f. 62, 1. - 3) Tr. Berach f. 17, 1. - 4) Tamże i Tr. Gittin f. 61, 1. - 5) Kad. hak. f. 30, 1. - 6) Tr. Sota f. 41, 2.- 7) Tr. Baba b. f. 10, 2. - 8) Tr. Nedarim f. 31, 2; pes.f.92, 1. -

9) Tr. Aboda s.f.27, 1. Tos. - 10) Tr. Gittin f. 61, 1 11) Tr.Baba k. f. 2. f. - 12) Tr. Megilla f. 13,2; Schek f. 7,1; Sota f. 36, 2. Kad. hak. f. 56, 4; Bechaj do Genez. 46, 27, f. 56,1. - 13) Soph. Ik.3. cp; it. Jalk. Schim do Habak. f. 83, 3, n. 583. - 14) Tr. Jebam

uczy się siedmiu przykazań noachijskich ¹⁾, to przecież dziecka tego nie ostrzega się lepiej przed kradzieżą, jak gdy się je zabija ²⁾. Przeciwnie żydowi, powiada Talmud ³⁾, wolno jest gojowi wyrządzić krzywdę, ponieważ napisanym jest: „Nie czyn krzywdy bliźniemu twemu”, ale nie jest tam napisane: „Nie wyrządzaj krzywdy gojowi”. Obdzierać (obrabować) goja, powiada Talmud, powtórnie jest dozwolone ⁴⁾: „i nie będziesz uciskał robotnika z twych braci, wyjąwszy obcych ⁵⁾. Rabin Aschi, powiada: Talmud, widział winorośl z gronami i rzekł do sługi swego: „jeżeli winorośl ta należy do goja, to przynieś mi winogron; jeżeli należy do żyda to nie przynoś” ⁶⁾. Przykazanie: „nie kradnij, znaczy według Maimonidesa, „orła synagogi”, aby nie okradać żadnego człowieka tj. żyda ⁷⁾; a na innym miejscu ⁸⁾ dodaje, że nie-żyda okradać wolno. Całkiem słusznie według zasady, że do żydów cały świat należy; w ten sposób kradzież nie jest kradzieżą; a jeżeli mimo tego jaki rabin-talmudysta wyrzeknie, że kradzież jest grzechem, to musi przecież zawsze myśleć: „żyd nie może kraść, on tylko bierze, co jest jego” - naturalnie, o ile to jest w mocy jego i jak daleko jego władza sięga. Rabin może sam powiedzieć: „okradać goja i żyda zarówno nie wolno; ale musi przy tym myśleć: „jeżeli o okradaniu goja może być mowa. Rabin Pfefferkon nie mówi więc nieprawdy pisząc: „Posiadłości chrześcijan uważa się, wg. Talmudu, jako dobro opuszczone, jak piasek morski; pierwszy który je obejmie w posiadanie, jest prawdziwym jego właścicielem ⁹⁾.

b. Oszustwo.

Talmud powiada: „wolno ci oszukiwać goja i brać lichwę od niego; jeżeli sprzedajesz co bliźniemu twemu, albo jeżeli co od niego kupujesz, to nie będziesz oszukiwał brata twego” ¹⁰⁾. Jeżeli żyd prowadzi spór (przed sądem) z nie-żydem, powiada Talmud, „to niechaj brat twój wygra, a obcemu powiedz:„ tak wymaga prawo nasze (tu jest mowa o kraju, gdzie żydzi panują); jeżeli prawa narodów korzystne są dla żyda, to niechaj brat twój wygrywa, a obcemu powiedz:„ tak chce prawo wasze; jeżeli zaś nie ma żadnego z tych warunków (aby żydzi byli panami w kraju, albo mieli prawo za sobą), to trzeba obcego nękać wykrętami, aż korzyść zostanie przy żydzie. Potem następują słowa R. Ismaela, według którego nauczał Akiba: „trzeba się starać, aby podczas sporu nie wykryto oszustwa, aby żydostwo i wiara żydowska nie zostały zniestawione” ¹¹⁾.

A o rabinie Samuelu, jednym z największych jego patriarchów, opowiada Talmud, iż on naucza, że wolno goja oszukiwać; tak i on sam kupił od jednego goja złotą flaszkę za 4 drachmy (drachma oznacza 7.5 sr. gr.), ponieważ goj uważał ją za mosiężną, a prócz tego odciągnął mu jeszcze jedną drachmę. Rabin Kahane kupił od jednego goja 120 beczek wina zamiast 100; trzeci rabin sprzedał gojowi drzewo palmowe na łupanie i rozkazał słudze swemu: idź i ukradnij kilka polan, bo goj wie wprawdzie ile jest drzew, ale nie wie, jakiej są grubości ¹²⁾. Jest to przepis świętej roztropności, gdy rabin Mose powiedział ¹³⁾: „jeżeli goj, robiąc rachunek omyli się, to żyd ma mówić, że nie wie o tym; ale wprowadzić goja w błąd nie wolno, jeżeli goj świadomie mógł błąd popełnić, aby wybadać żyda. Stary rabin Brentz, pisze w swoim dziele: „skóra żydowska (Judenbalg) ¹⁴⁾: jeżeli żydzi nalatawszy się przez cały tydzień, tu i ówdzie oszukali chrześcijanina, to schodzą się w szabas i przechwalają swymi łotrostwami i mówią: „trzeba gojom serca z

1) Sanh. 59,1; Aboda s. f. 3, 1. Tos. - 2) Tr. Aboda s. f. 71, 2. Tos. - 3) Tr. Sanh. f. 57, 1. Tos. - 4) Baba m. f. 111, 2. - 5) Także tam. - 6) Tr. Baba k. f. 113, 2. - 7) Sepg. miz. f. 105, 2. - 8) Jad. chas.4,9,1; Raschi do Lewit. 19,11. - 9) Dissert. phil. p.11. 10) Tr. Baba m.f. 61, 1. Tos.; tr. Megilla 13,2. 11) Tr. Baba k. f. 113, 1. - 12) Także tam. - 13) Seph. miz. g. f. 132,3. - 14) Judenbalg str.21.

piersi wyrwać i zabijać najlepszego pomiędzy chrześcijanami - naturalnie, jeżeli tego można dokonać”.

c. Znalezione rzeczy

Talmud naucza: „kto gojowi zwraca stracone rzeczy, temu Pan Bóg nie przebaczy, przeto zakazany jest zwracać gojowi rzeczy stracone¹⁾. Dlatego też uczy rabin Mose²⁾: „odszczępieńcom, bałwochwalcom, tudzież wszystkim, którzy sabat publicznie znieważają, zabronione jest zwracać rzeczy stracone”. A ubóstwiany rabin Raschi³⁾ objaśnia: „kto gojowi zwraca rzeczy stracone, ten czyni go równym żydowi”. Maimonides⁴⁾, „orzęł synagogi” powiada: „grzeszy ten, który zwraca stracone rzeczy nie-żydowi; albowiem wzmacnia on potęgę bezbożnych. A rabin Jeruchem⁵⁾ dodaje: „jeżeli goj ma zastaw żyda u siebie, na który goj pożyczył mu pieniądze i goj zgubi ten zastaw, a żyd go znajdzie, to żyd nie powinien gojowi znowu zwracać, albowiem obowiązek ten ustaje, ponieważ żyd znalazł zastaw”. Gdyby znalazca powiedział: chcę go zwrócić dla świętego imienia boskiego, to trzeba mu powiedzieć: „chcesz uczcić imię Boga, to czyń to, co do ciebie należy”⁶⁾.

d. Lichwa

Zakon boży zobowiązuje bogatych, aby wspierali ubogich, czy to darami czy pożyczkami. Pożyczka jest to - dawać komuś do użytku rzecz, użyć jej, a pożyczający bierze na siebie obowiązek oddać w oznaczonym czasie, rzecz tego samego rodzaju i dobroci. niesprawiedliwością byłoby, gdyby wierzyciel zażądał od dłużnika więcej nad właściwą wartość, albowiem nie dał mu więcej nad zużyte dobro i należy mu się tylko to, co dał. Żądać tu więcej, byłoby lichwą. Lecz często zdarza się wypadek, że przez czasowe nieposiadanie wypożyczonego dobra ponosi wierzyciel szkodę, albo naraża się na niebezpieczeństwo, albo zrzec się musi pewnej korzyści; ten ostatni wypadek ma szczególne miejsce przy rzeczach, które przynoszą korzyści, a do tych należą obecnie także i pieniądze, które się pomnaża handlem i częstym obrotem. W wypadkach tych może wierzyciel, jeżeli go obowiązek do udzielania daru nie zmusza, żądać więcej nad rzeczywistą wartość, bo dał sam więcej. To więcej, jest sprawiedliwym czynszem, jak długo zostaje w stosunku do szkody, niebezpieczeństwa i straty korzyści, które ponieść mógłby wierzyciel, przeciwnie jest lichwą. Tak bez kwestii jest wobec Boga lichwą, jeżeli spekulacje, np. 5 lub 6 % zwykłe odsetki przynoszą, a ktoś mimo tego przy równych warunkach, żądałby ponad tę stopę, albowiem wierzyciel żąda w takim razie więcej, aniżeli mu przyniósł kapitał według zwykłej stopy procentowej - stanu targu pieniężnego - żądanie jego przewyższa rzeczywistą produkcyjną siłę kapitału i tylko nadzwyczajna może być potrzeba bliźniego, która wierzycielowi pozwala utrzymać się ze swoim żądaniem nad miarę. Za to więcej, które wierzyciel z pożyczką daje, może więc tak żyd od żyda jak i od obcego brać rzeczywiście odpowiedni czynsz. Szczególnie stosunkami uzasadnione było uwolnienie, że Pan Bóg na mocy swego wyższego prawa własności - które żydom także Kanaan na posiadłość przeznaczył według starego przymierza pozwolił od nie-żydów brać więcej nad rzeczywistą wartość za proste użytkowanie rzeczy, w którym wypadku więc oprócz rzeczy samej nie dano dłużnikowi nic więcej; przy tym rozumiano, że pozwolone boską dyspensą, „to więcej (nad pożyczoną rzecz) musiało odpowiadać stosunkom pożyczonej

1) Tr. Sanh. f.76,2; tr. Baba k. f.113, 2. - 2) Tr. Joma f.88, 4, pisk. Tos. 62. - 3) Tamże c. f. 132, 8. - 4) Do Tr. Sanh.1. c. - 5) Idd. ch. 4, 11, 3. f. 31, 1. - 6) Seph. mesch. 51,4.

rzeczy, wyświadczonej dogodności i możliwości dłużnika, inaczej byłaby potrzeba bliźniego wyzyskana. Cóż mówią rabini?

Mojżesz pozwolił, jak już wykazano za samo spotrzebowanie pożyczonej rzeczy pobierać od nie-żyda (rozumie się słuszny) czynsz: „od obcego możesz pobierać czynsze”. (Dł. 23, 20). Przeciwnie naucza cała gromada „nieomylnych rabinów, jakoby Mojżesz powiedział: „powinieneś brać czynsze od obcego. Rabin Maimonides, „orzęł synagogi,” pisze: „Bóg nam nakazał brać od goja lichw” i dopiero wtedy mu wypożyczyć (jeżeli chce ten czynsz dać) tak, „abyśmy mu nie udzielali pomocy, lecz powinniśmy mu wyrządzić szkodę, a to nawet w takiej sprawie, w której on dla nas jest pożytecznym, podczas gdy żydowi nie powinniśmy tego czynić.” (Seph. mizd. f. 73, 4). Słowo Mojżesza Dł. 23, powiada inny rabin, jest słowem nakazującym (Psikta rab. f. 80, 3 Teze). Tak samo pisze Talmud: „zakazany jest wypożyczać gojom bez lichwy; ale na lichwę wolno”. (Tr. Aboda s. f. 77, 1 psik. Tos.1). Lewi przy Gersonie (do Pentat.f. 234,1. Teze.) i inni powtarzają to samo. Od tego istotnego przekroczenia pisma św. zostawał jeszcze jeden krok do bezprawnego wygórowania stopy procentowej tak w wypadku samego spotrzebowania rzeczy, jak też w razie, kiedy wierzyciel dał z pożyczką i to więcej (tj. pewną korzyść oprócz samej pożyczonej rzeczy). Sławny rabin Bechaj oświadcza, że rabini byli świadomi rzeczy, iż Mojżesz niesłuszny czynsz potępił, albowiem Bechaj pisze: „rabini błogostawionej pamięci powiedzieli, iż od goja wolno tylko taki czynsz pobierać, ile utrzymanie życia (żyda) wymaga”. (Do Pentat.f. 213, 4 Teze) ale opanowany przez ducha sprzeczności i w przekonaniu o swej nieomylności, oświadcza ten sam mąż o odstępcy (żydzie), a więc o nie-żydzie w ogóle, do którego przecież stary żyd się przyłączył : „życie jego jest w twoich rękach, o ileż bardziej pieniądze jego”. (Także tam powtarza 214 i.), co oczywiście uprawnia do nieograniczonej stopy oprocentowania, nawet kradzież i rabunek, albowiem mienie i krew po prostu rzuca na pastwę dowolności. Talmud naucza : „Samuel powiedział, że mędrzy (uczeni rabini) mogą od siebie pożyczać na lichw”ę. A dlaczego, chociaż przecież wiedzą, że lichwa zabroniona? bo to (czynsz) jest podarunkiem, który jeden drugiemu (jako wdzięczność za pożyczkę) daje. Samuel rzekł do Abrahama Ben Ihi : „pożycz mi 100ft. pieprzu za 120ft., albowiem sprawiedliwie jest (jako podarunek na znak wdzięczności) Rabin Jehuda powiada: że rabin rzekł, iż wolno jest człowiekowi, tj. żydowi, pożyczać dzieciom i domownikom swoim na lichwę, aby „użyli smaku lichwy”. (Tr. Baba m. f. 75,1). Ustęp ten nie mówi o dozwolonym procencie, ponieważ opiewa on : „o zakazie lichwy, który Mojżesz wydał dla wszystkich, nie wyjmując i nauczycieli; ustęp ten mówi o nieprawym czynszu i to po pierwsze, w wypadku spotrzebowania samej wypożyczonej rzeczy, jak pokazuje przykład „o pieprzu, “po wtóre o czynszu nad należytość wygórowanym, jak te 20% odsetki dowodzą; ustęp ten zawiera po trzecie grzech, obłudną grę z tytułem darowizny popełniony, gdyż Mojżesz zabronił po prostu pobierać czynsz od żydów za spotrzebowanie samej wypożyczonej rzeczy, a więc i pod pozornymi tytułami, czyli krótko mówiąc, ponieważ Mojżesz zabronił i ukrytą lichwę (tajne grzeszenie). Ustęp ten na koniec jest zdradziecko obmyśloną wprawianiem do lichwy; bo jeżeli rabin drugiemu rabinowi zakazany czynsz, „jako słuszny i sprawiedliwy” i to jeszcze w tych dawnych wiekach 20% odsetek ofiarował, o ileż mocniej zaprawić będą chcieli „ten przysmak” dzieciom, pobierać dopiero od „obcego” w wypadkach spotrzebowania tylko pożyczonej rzeczy samej i w innych czynsze nieprawne, (jak to niedawno jednemu nieborakowi się stało, a sąd winnego nie mógł dosięgnąć), kiedy sobie (żyd) za 70 tal. kazał rewers wystawić na 100 tal., a od tych 100 tal., 8% odsetek zapłacić. Ponieważ rabin Kroner (1. c. 2, 37), tym się pociesza, że nasi dzisiejsi mężowie stanu inne mają o lichwie pojęcia, niż te przeze mnie tu wyłożone, więc oczywiście nie znajdzie on i w tym wspomnianym przykładzie żadnej przewrotności i pojmiemy wcześniej, jak żydzi przyswojone przez Talmud (Baba m. 70,2) słowo Dł. 23. o dowolnej stopie procentowej rozumieć i tłumaczyć mają: „ty możesz (powinieneś) brać lichwę” (a nie czynsz.- To pojęcie tak się zakorzeniło między rabinami, że później występujący Abarbanel całkiem na to nie zważa i z „Neuernem” dla pokrycia niesprawiedliwego łotrostwa powiada: „Thora pozwala przecież brać procenta”. Abarbanel nie zataja bowiem, że żydzi prawo swoje tak rozumieją, że im procent w dowolnej wysokości pobierać wolno, usprawiedliwia się atoli tą uwagą: „pod obcymi; których nam lichwą obdzierać wolno, nie są chrześcijanie rozumiani, którzy przecież Ojcu niebieskiemu nie są obcymi”, a dalej objaśnia tenże sam

wielki Abarbanel, niegdyś minister skarbu w Hiszpanii, że słowa te „chrześcijanie nie są obcy” wypowiedział tylko dla miłości pokoju, aby żydzi spokojnie i bez zacepek żyć mogli pomiędzy chrześcijanami ¹⁾. Zaiste człowiek ten doskonale pojął naukę o dozwolonej przez Talmud obłudzie. Inny rabin pisze znowu całkiem bez ogródek: „Nasi mędracy poznali prawdę, gdyż pozwolili żydowi brać lichwę od chrześcijana-goja ²⁾. Miał więc niesłuszność być nawróconym (do chrześcijańskiej wiary) rabin Schwabe, gdy mówi : ³⁾ „jeśli chrześcijanin potrzebuje pieniędzy, żyd umie go po mistrzowsku podejść, dolicza on lichwę do lichwy, aż suma dojdzie do tej wysokości, że jej chrześcijanin bez sprzedania całego mienia swego nie może zapłacić, albo aż suma wyniesie kilkaset lub kilka tysięcy, stosownie do majątku, a żyd wtedy rozpoczyna się prawować stawiając żądanie u władzy, aby mu dobra chrześcijanina oddała w posiadanie”

e. Życie

Talmud powiada ⁴⁾ : „odbieraj życie najsprawiedliwшему pomiędzy bałwochwalcami” - rozumie się, jeżeli możesz. A kilka kartek przedtem ⁵⁾: „jeżeli wyciągasz go z dołu, w który wpadł, zachowujesz jednego człowieka dla bałwochwalstwa”.

A „orzęł synagogi”, Maimonides powiada tak samo ⁶⁾: „zakazany jest litować się nad gojem; dlatego też nie powinienes go ratować, chociażbyś go widział ginącego lub w rzece tonącego, albo też bliskiego śmierci”.

Tak i Abarbanel wraz z Maimonidesem uczą : (kto nie uznaje choćby jednego artykułu wiary żydowskiej jest odszczepieńcem i Epikurejczykiem,” którego powinienes nienawidzieć, pogardzać nim i tępić go, albowiem napisane jest : „nie miałbym Panie nienawidzieć tych, którzy Ciebie nienawidzą”. Kto zechce zabić zwierzę, powiada Talmud ⁷⁾, a przez nieuwagę zabije człowieka; kto zechce zabić poganina (czytaj także obcego), a zabije przez omyłkę żyda, jest wolnym od kary. Wolno jest, pisze Talmud ⁸⁾, zabijać niewiernego. Jeżeli odszczepieniec i zdrajca wpadną w dół, naucza powtórnie Talmud ⁹⁾, to nie wyciągaj ich; a jeżeliby w dole stała drabina, wyciągnij ją i rzeknij: „czynię to, aby moje bydło tam nie zeszło”, a jeżeli dół zakrywał kamień, to połóż go tam z powrotem i rzeknij: „czynię to, aby moje bydło mogło tędy chodzić” itd.

Sprawiedliwe jest, powiada Talmud ¹⁰⁾ zabijać Minaejczyka tj. odszczepieńca własnymi rękami. Kto przelewa krew bezbożnych (tj. nie-żydów), uczą rabin ¹¹⁾ „przynosi Bogu ofiarę”. Ponieważ samo przez się rozumie, iż mniemany napad na żydów czynić musi szczególnie bezbożnym, więc łatwo pojmiemy, że podwójnie na śmierć zasłużyłem. Pod znakiem pocztowym z Hamm pisał do mnie (autora) jeden żydowski anonim, iż powinienem jak Haman zginąć na szubienicy, z Kreuzthal zaś przysłał mi jakiś żyd tę groźbę: „uważamy za dzieło Bogu miłe, uprzętnąć cię z drogi; z naszych więc rąk powinienes być z tego świata usunięty”.

1) Mark.hammisch, f. 77. 4 Teze. -
str.171 . -

4) Tr. Aboda s. f. 26, Tos. i Wen. Soph. 13,3,-

6) Jad. chas. 1, 10, 1, f. 40, 1. - “ Rozkosznik, pasibrzuch. -

Majmon. do Sanh. 121, 2. -

10) Tamże 4, 2. Tos. -

2) Maggon Abrah. cp. 72. -

8) Tr. Sanh. f. 78,2. -

11) Jalk. Schim. f. 245. 3 do Pentat.; Bemidb. r. p. 21, f. 229, 3. -

3) Judischer Deckmantel,

5) Tr. Aboda s f. 20, 1Tos.

7) Abarb. rosch. am. f. 9,1;

9) Tr. pes. f. 122, 2, Tos. -

Przykazanie: „nie będziesz zabijał”, oznacza według twierdzenia Maimonidesa ¹⁾, abyś żadnego człowieka z żydów nie zabijał: goje, dzieci Noego, odszczepieńcy nie są jednak żydami. Kto zaś jedną duszę z Izraela

zgładzi; powiada Talmud ²⁾, temu liczy się, jakby świat cały, a kto zachowa jedną duszę z Izraela, jak gdyby zachował cały świat”.

Dlatego, pisze Talmud raz jeszcze, a „orzeł synagogi” powtarza za nim; „potomek Noego, który przeklina, popełnia bałwochwalstwo, albo zabija swego czeladnika (dziecko Noego), lub też obcował z jego żoną, wolny jest od kary, jeżeli przyjmie wiarę żydowską: jeżeli jednak zabił żyda i został potem żydem, jest winnym i ma być straconym za żyda” ³⁾

f. Niewiasta

Mojżesz powiedział: „nie pożądaj żony bliźniego twego”, dalej: „cudzołożnik winien jest kary śmierci”, Talmud zaś naucza ⁴⁾, iż Mojżesz zakazuje żydowi tylko cudzołóstwa z żoną bliźniego, tj. żoną żyda; żony obcych tj. nieżydów są jednak wyjęte z pod tego zakazu. Tosephot Talmudu i ubóstwiany Raschi (do Pentat. Lew: 20, 10) zauważają przy tym, iż trzeba się z tego uczyć, że nieżydzi nie mają małżeństwa. Ta szkaradna zasada jest wynikiem naturalnym tamtego pierwszego wniosku, którym się nieżydom zaprzecza godności człowieka, albowiem małżeństwo jako instytucja obyczajowa istnieje tylko między ludźmi; o zwierzętach nie można tego powiedzieć. Rabini Bechaj, Lewi, Gerson i inni mówią to samo tak, że z ust wielu „mędrców” już wiemy, iż żyd nie popełnia cudzołóstwa, jeżeli osromoci chrześcijankę. Nawet sam „orzeł synagogi”, Maimonides, jakkolwiek filozof zauważył: „można niewiastę podczas jej niedowiarstwa (tj. nieżydówkę) znieważyć (przez obcowanie) (Jod. chas. 2, 2, o królach num. 2, 3); w niektórych wydaniach jest to jednakże opuszczone.

Talmud mniema: „kto we śnie z matką swoją (per coitum) zgrzeszy, ma wedle zdania 2,3. (Matkę nazywać będziesz mądrością), spodziewać się mądrości; kto z narzeczoną, zaprzyjaźnienia się z prawem (na podstawie Deuter. 33, 4.); kto z siostrą (według zdania 7, 4)- rozumu i rozsądku, a kto znieważy żonę obcego, ten ma się spodziewać żywota wiecznego ⁵⁾. Jakkolwiek w ostatnim wypadku dodają, iż nie trzeba w wieczór przed spaniem pożądać niewiasty, to przecież jasne, że ustęp ten istotnie lubieżność pielęgnuje. Bo zaiste, jeżeli te szkaradne czyny mają tak wielką nagrodę - jak wspomniana - to człowiek będzie z upragnieniem pożądać snów takich, a to już nie zgadza się bynajmniej ze zdrowym rozsądkiem; łatwo też będzie mniemał, że „jeżeli sen taki daje widoki, to rzeczywistość może daleko więcej uczynić”, a rozumując według Talmudu, dojdzie się wreszcie do tego wniosku: kiedy tego nie mogę w wieczór pożądać, to mogę w każdym razie wykonać, albo jeżeli mi nie wolno w wieczór, to wolno w innym czasie. (Filia 3 annorum et diei unius stoi w Talmudzie, desponsatur per coitum: si autem infra tres annos sit, perinde est, ac si quis digitum inderet in oculum i. e. non est reus laesae virginitatis. quia signaculum iudicatur recrescere sicut oculus tactu digiti ad momentum tantum lacrimatur ⁶⁾. Potem opowiada Talmud ⁷⁾, iż niektórzy pierwsi z jego mistrzów, rabin Rab i Nachman przyszedłszy do obcego miasta publicznie kazali ogłaszać, czy nie życzy sobie która z niewiast być ich żoną na dni kilka.

Rabin Elias oświadcza w Talmudzie, iż chce mimo świątecznego dnia pojednania znieślić wiele panien, gdyż grzech zewnątrz wrót serca zostaje, a złości ludzkie nie tykają wnętrza duszy.⁸⁾ O rabinie Eliezerze opowiada Talmud, iż nie było na świecie żadnej nieżądniczy, której by Eliezer nie znał z bliska;

1) Jad. ch. 4, 1, f. 47, 1. - 2) Tr. Sanh. f. 37,1. - 3) Tr. Sanh. f. 71. 2; Jad. ch. 4. 10. f. 295, 2 4) Tr. Sanh. f. 52,2. - 5) Berach 57, 1. - 6) Nidda 47, 2. 7) Tr. Joma 18,2,- 8) Tr. Joma f. 19, 2. -

gdy o jednej usłyszał, która żądała skrzyni złota, zabrał tę skrzynię z sobą i podróżował dla niej przez siedem rzek (dalsze opowiadanie jest zanadto obrzydliwe ¹).

Ustęp ten jest o tyle straszniejszy, gdyż w końcu stoi tam, iż Pan Bóg przy śmierci Eliezera, z nieba wołał: „Eliezera wszedł do wiecznego żywota! Ponieważ krótko przed historią Eliezera Talmud pisze, iż odszczepieńcy nawet nawracając się nie znaleźliby drogi żywota wiecznego, więc ze wszystkiego wynika morał taki: „bądź tylko uporczywym żydzie, a w końcu wszystko będzie ci przebaczone”. O Akibie, którego synagoga nazywa drugim Mojżeszem, powiada Talmud: gdy raz Akiba ujrzał niewiastę na palmie, chwycił się drzewa i wlaźł na nie; ale to był szatan w postaci niewiasty i rzekł do niej: gdyby w niebie nie powiedziano, aby ostrożnie obchodzić się z Akibą i jego zakonem, to bym życia twego nie cenił a ni na dwa szelążki ²). To samo opowiada Talmud o rabinach Meirze i Tarponie. Zatem jednak należy zauważyć, że według Talmudu czyny rabinów uważane są za przestrzeganie zakonu ³). Zatem Talmud zawiera wiele takich rzeczy, które chrześcijanie plugawymi, sprośnymi, gorszącymi mowami i żartami nazywają, możemy z tego wszystkiego łatwo pojąć ⁴), ale przedstawić tego nie można. Cóż jednak powie mężatka żydówka, jeżeli jej małżonek nawet pod własnym dachem idzie do innej? Według Talmudu nie ma ona żadnego prawa robić mu z tego powodu zarzutów. Gdy Jochanan niektóre rzeczy, nader szkaradnej natury, których nie mogę tu wymienić, ogłosił jako niemoralność, krzyczano przeciw niemu: „nie, zakon tak nie opiewa”, albowiem mędracy powiedzieli: „wszystko, cokolwiek mąż chce uczynić z żoną swoją, może czynić, jakby z kawałkiem mięsa, które wziął od rzeźnika, a które można jeść pieczone, gotowane lub smażone; albo jak z rybą, którą kupił u rybaka”. Jako dowód przytacza potem jeden przykład, jak pewna mężatka żaliła się u rabina, iż jej mąż obchodzi się z nią po sodomsku. Rabin dał jej na to odpowiedź: „córko moja nie mogę ci pomóc, zakon (rozumie się przepisy Talmudu) oddał cię na pastwę”.

Ta haniebna nauka znajduje się nie tylko w starym Talmudzie, ale także i w nowym wydaniu (Amsterdam 1644 ff., Sulzbach 1769, Warszawa 1864, w Tr. Nedarim f. 29, 2. - I Sanh. 58, 1) powtarza się ta rzecz w tych samych wydaniach krótko, z haniebnym dodatkiem na fałszywym przekładzie Biblii opartym, że żyd w wspomnianym wypadku może robić co mu się podoba; Noachida zaś tj. nie-żyd, może tylko z niewiastą innego Noachidy obchodzić się po sodomsku. Publiczne modły w synagodze wymagają dalej według Talmudu (Tr. Megill. 23, 2), zebrania 10 mężczyzn; dziewięciu mężczyzn i milion kobiet nie stanowi jeszcze pełnego zgromadzenia, brakuje obecności Boga, albowiem kobieta jest niczym (Drach. harmonie 2, 335, Paris 1844). Gdy niewiasta żydowska musi oddać się sodomstwu, to zapewne nie ma też i prawa żadnego uskarżać się, jeśli małżonek jej odwiedza goję, zwłaszcza że znieważenie goji, czyli nie-żydówki, nigdy żydowi nie może być uważane za cudzołóstwo. Nie miał więc kościół nasz dostatecznej przyczyny, na podstawie samych pism żydowskich zabraniać chrześcijańskim dziewczętom przyjmowania służby u żydów. I można jeszcze uważać za niewyjaśnione częste znieważanie chrześcijańskich dziewcząt przez żydowskich młodzieńców? Uwaga rabina Kronera, iż żydzi mało dostarczają dla statystyki dzieci nieprawego łoża, może obecnie tym bardziej osiągnąć swoją prawdziwą wartość.

Podczas gdy Talmud, pozwala wprowadzić na znieważanie goji mimo tego, ale szanuje przecież związek familijny, sodomia jest zatem dozwolonym środkiem talmudzkim, aby wybrana na sposób rabina Rabba, jeśli jest żydówką, uchronić od dzieci, a żydowską rodzinę przed obcymi przybyszami. To ze strony żydowskiej; u nie-żydów zaś wrodzona odraza i niechęć do spółkowania z żydówką podaje ważne przyczyny, dla których statystyka mało wspomina o dzieciach nieprawego łoża u żydów. Żyd umie żydówkę uchronić od macierzyństwa, a dzieci, które goja tj. nie-żydówka poczęta od żyda, nie zalicza statystyka na imię żyda. Znam żydów, którzy z własnego doświadczenia mogliby to potwierdzić.

Z przytoczonych tu ustępów mogłoby dalej okazać się, że moralność nieżydowskiej niewiasty nie może

1) Tr. Aboda s. f. 17, 1. 2) Tr. Kidduchin f. 81, 1. - 3) Tr. Berach f. 62, 1; Chagiga f. 5, 2.

4) Do B.Tr. Sanh. f. 22; schabbath f.23; sota f. 10; moed k. f. 18 itd.

stać w gorszym świetle od moralności żydówki dlatego, iż o porodach z nieprawego łoża u żydówek rzadko kiedy jest mowa; albowiem gdy przez sam Talmud, a więc według reformatorskiego rabina Kronera, nawet sam Talmud i Biblia (stary zakon) jako uznane przez świętą zwierzchność, żydówka poddana jest występkom, nie ma też powodu ani na wsi, ani w mieście wywyższać rodu swojego nad mieszkańców nieżydowskich. Istotnie stanowi tu dowód życie wielkich miast naszych, dla których rozpustników największy względnie kontyngens dostarcza żydówka i jaką ona jest, jawnie okazuje. Przyznaje bowiem jeden dziennik żydowski dni naszych: „od 25 lat, a nawet od dłuższego czasu spostrzegamy, że między nierządnicami wielkich miast Europy więcej jest żydówek, niż chrześcijanek”.

W Paryżu, Londynie, Berlinie, Hamburgu, Wiedniu, Warszawie, Krakowie widzimy z tak zwanego „demimonde” (półświatek), w publicznych miejscach i w domach rozpusty w stosunku do ludności więcej żydówek, jak chrześcijanek. Jest to bardzo smutne, ale prawdziwe ¹⁾. Wystarczy jednak według tego trzymać się żydowszczyzny, aby mieć prawo do pobłażliwości. „Panna J. F. obrąta sobie scenę za zawód; pogrzeb jej był żydowski, taki, jaką była ciągle jej dusza, a chociaż i ona również jak wiele dam pokusom tym się poddała, jakie z tą karierą są połączone, zachowała ona jednakże pobożne tradycje (podania, nauki) domowe, itd.” ²⁾ Jeśli wyjawienia te znajdują wyjaśnienie swoje w przytoczonych powyżej zdaniach Talmudu, to przekonanie, iż pochodzi się z krwi ludu wybranego jest zdolne wytłumaczyć nam zdanie Cefbeera: „żydówka wypiera się mniej od innych kobiet charakteru płci swojej”.

Chciałaby panować, jest słaba, łatwowierna, kłótliva i lubi oczerniać. Pogardza mocno chrześcijanami i gani żydówki; jest uczucia delikatnego i szlachetnego; miłość jest u niej cnotą, którą więcej czi, niż pokorę i postuszeństwo. Jeżeli należy do pierwszych rodzin i otrzymała staranne wychowanie, czyni zaszczyt salonowi odznacza się niezwykłym umysłem i powagą ³⁾; na balach i wieczorkach, „dodaje pewne żydowskie pismo”, odznaczają się damy żydowskie, księżniczki z pokolenia Dawida bogactwem i wystawnością swych strojów ⁴⁾.

g. Przysięga

Żydzi uskarżali się często, że przysiędze wykonanej przeciw nie-żydom świat nie dowierza ⁵⁾ i pojedynczy uczeni chrześcijanie, skłonili się do łagodniejszego zapatrywania. Byłoby mi przyjemnie, gdybym mógł iść za nimi, lecz przekonanie moje jest niestety odmienne.

Biorąc rzecz tą zasadniczo, widzimy, że w systemie rabinizmu nie ma niezawodnej przysięgi. Bo i cóż znaczyć ma przysięga przeciw bydłociu? Jest ona nedorzecznoscą, albowiem przysięga jest ostatecznym środkiem w zakończeniu sporu między ludźmi. Jeżeli więc talmudysta zmuszonym jest do złożenia przysięgi na korzyść lub przeciw chrześcijaninowi, to zniewala się go do nedorzecznosci, której by sam z siebie nigdy nie popełnił; zmusza się go do wypowiedzenia słów, które, on uprawniony jest uważać za czczą formułkę, za dźwięk pusty, która żadnych następstw dla niego nie ma. Dalej, gdy Talmud mienie i krew nie-żyda za własność żyda ogłasza, jakże więc może nie-żyd prowadzić spór z żydem o to, co moje, a co twoje.

Żyd według rabinizmu ma prawo brać wszystko, czego tylko może zapragnąć; jest ono jego własnością. Jakże mogą (ja żyd) przysięgać, lub tylko po prostu oświadczyć: „moje pieniądze są twoimi pieniędzmi, kiedy o moim prawie własności jestem przekonany”.

Zniewoli mnie kto, żebym takie oświadczenie lub nawet taką złożył przysięgę, to jeżeli siła woli mojej nie

1) Archives israelites 15, p. 711; 1867. - 2) Arch. isr. 2. p. 523; 1868. 3) Les Jaifs p. 49 ff. Paris 1847. - 4) Univers. isr. 7, 295; 1867. - 5) Arch. isr. 15. Dec. 1866. -

będzie mniejszą od przekonania mojego, wyrzeknę: „wolę umrzeć, niż popełnić tę nierzetelność!” Jeżeli zaś złożę żądane zeznanie ze słabości, stawiając bojaźń przed szkodą nad prawdę, to pomyślę sobie: „pieniądze są przecież moje i ja je znowu odbiorę, gdzie będę mógł, quia res elamat domino (sprawa ta woła do Boga)”. Zatem przysięga taka, zeznania takie są nieważne.

Potem znajduje się w Talmudzie wiele przykładów najznakomitszych rabinów, które jako nauki rzeczywiste muszą uchodzić dla talmudysty.

Rabin Akiba złożył przysięgę, a w sercu uważał ją za niebyłą ¹⁾. R. Jochanan przysięgł znakomitej pani zachowanie tajemnicy: „Bogu Izraela nie wyjawię tego, to jest - jak pani ta przyjąć musiała - dla boskiej wszechwiedzy znającej wszystkie tajemnice; dla chwały Boga (raczej dla Boga) dochowam tajemnicy”, a myślał w duchu: „ale Izraelowi, ludowi jego wyjawię” ²⁾.

Co do łamania w taki sposób przysięgi w myślach, stawiają rabini tę zasadę, iż jest ono dozwolone, jeżeli jest się do tej przysięgi zmuszonym. Jeżeli więc zwierzchność chrześcijańska wzywa żyda (wyznającego zasady Talmudu) do przysięgi, to ze względu na wyłuszczone tu zasady nie wypada sądzić inaczej, jak tylko, że żyd z powodu przymusu nie uważa się zobowiązanym do wyznania prawdy.

Jeżeli król - wspomina tu książka ³⁾ - rozkaże przysięgać i zeznać na innego żyda, czy ten zgrzeszył z goją, aby go (w razie występku) ukarać śmiercią, to przysięga taka zwie się przymusową i musi być w myślach złamaną ⁴⁾.

Inny rabin naucza ⁵⁾: jeżeli każe przysięgać żydowi, że nie będzie chciał wynosić się z kraju, to żyd powinien myśleć: „dzisiaj nie będę chciał wynosić się”; jeżeli książę zażąda wyraźnie, aby nigdy się nie wynosić, to żyd powinien myśleć: „pod tym i tym warunkiem”.

Wyraźniej uczą potem dalej: ⁶⁾. Wszystko to jednakże uchodzi tylko wtedy, kiedy się o tym nie dowie bałwochwalca; gdyby się jednak dowiedział, to zabrania się łamać przysięgę, gdyż imię boskie byłoby wtedy znieważone.

Dlatego też został ukarany Zedekias, gdyż złamał przysięgę wykonaną Nabuchodonozorowi pomimo, że przysięga ta była wymuszona. Jeżeli żyd chwali się czasami z wiernego dotrzymania swojej przysięgi wojskowej, to można by mu zatem przypomnieć, że o złamaniu tej przysięgi „bałwochwalca” bardzo łatwo może się dowiedzieć”. Rabini przypominają w ogóle, że tajnie grzeszyć wolno, tylko trzeba się wystrzegać od wykrycia, aby wiara żydowska, żydostwo nie zostały splamione wobec wypadku. (Chagiga 16; Kidd. 40; Majm. Jad. ch. 4, 11, f. 31, 1; Mose Mikk. seph. miz. gad. f. 132 i wielu; porównaj Baba K. 113)

Cały szereg ksiąg żydowskich zawiera nauki, które mówią, aby żyd silnie wierzył, iż wszystkie grzechy będą mu w dniu pojednania (sądny dzień) odpuszczone, nawet te najcięższe, a pomiędzy tymi i krzywoprzysięstwa, przy czym nie ma jednak mowy o obowiązku wynagrodzenia szkody ⁷⁾.

I chrześcijanin wierzy także w odpuszczenie grzechów, ale on nie wie, że bezwzględny warunkiem tego odpuszczenia jest wynagrodzenie szkody i naprawienie zniestawionej czci bliźniego.

Wspomniane tu wypadki dla wyżej wskazanych uczonych chrześcijańskich nie usuwają wątpliwości, tylko wnoszą, aby dozwoloną była zwykła przysięga synagogi ze strasznymi połączona klątwami, gdyż taka człowieka trochę wrażliwego umysłu powstrzyma od krzywoprzysięstwa

Konsekwentnie muszę sobie jednak powiedzieć: jeżeli bym tę całą budowę nauki o rabiniźmie uważał za boską, sądziłbym, że działał konsekwentnie, co więcej uważałbym się nawet za zobowiązanego łamać narzuconą mi przysięgę w duszy. Albowiem kto ma prawo żądać ode mnie przysięgi, iż dom mój nie jest domem moim?

1) Tr. Kalla f. 18, 2. - 2) Tr. Aboda s. f. 28, 1. Joma f. 84, 1. - 3) Schulch a jore d. n. 232, l. 12, 14. - 4) Tamże jak 3). 5) Scheel. uteschuvoth f. 26, 2. 6) Sch. ar. jere 1. c. 7) Midr. tephill. do Ps. 15 f. 13, 2; Jalk. schim. (Psalmy) f. 94, 4, n. 665; Jalk. chad. f. 121, 3, n. 1, 11; Kad. hakk. f. 43, 4; Seph. Chas, f. 4. n. 20 i inni.

Kłamstwem obraziłbym Boga, gdybym pozwolił na to; a ponieważ jako rabinista według przykładu Akiby, „drugiego Mojżesza”, mogę czynić najobszerniejsze w duchu zastrzeżenia, to przysięgałbym na to, czego by ode mnie żądano, a myślałbym przeciwnie.

Albo gdyby szło o dobro najwyższe, o życie, to mógłbym jako wyznawca Talmudu, posądzony o zbrodnię, morderstwa nie-żyda przysięgać, iż człowiek nie został zabity, a myśleć: „zwierzę jest zabite”. Dla człowieka posiadającego władzę własnego sądu, konsekwentnego, jest wszystko jedno, czy przysięga taka wykonana została uroczystie czy prywatnie. Niektóre inne punkty poruszyłem tylko powierzchownie, ponieważ to już wystarcza, co powiedziałem. I tak mają żydzi następującą szczególną modlitwę, którą w sądny dzień odmawiają, która się jednak różni od wspomnianego generalnego odpuszczenia. „

„Wszystkie śluby i zobowiązania” opiewa ta modlitwa, „kary i przysięgi, które od tego dnia sądnego aż do następującego będziemy ślubowali, przysięgali i przyrzekali, niech będą rozwiązane, darowane, złamane, nieobowiązujące i nieważne. Nasze śluby niech nie będą żadnymi ślubami, a nasze przysięgi żadnymi przysięgami”. Akt ten odbywa się uroczystie w wieczór „długiej nocy”, (w nocy, w wigilię sądnego dnia). Przełożony synagogi, któremu dwaj pierwsi z gminy asystują, po uprzednim zaintonowaniu podniesionym głosem, przez wszystkich trzech w imię Boga uroczysty wstęp, odmawia powyższą modlitwę¹⁾.

Prócz tego może żyd każdego czasu iść do rabina, lub trzech zwyczajnych mężów, jeżeli złożył przysięgę, która go niepokoje, a ci go uwalniają od takiej²⁾.

Dlatego zauważa wiele pism żydowskich, że dwa te zwyczaje odnoszą się do ślubów i przysięg nierozważnie wykonanych, a dotyczących własnej osoby, a nie drugich.

Chciałbym chętnie zgodzić się na to, ale wielka uroczystość, z jaką się w dzień sądny odbywa ta modlitwa, pozwala mi wątpić w prawdziwość tego zeznania. Do tego trzeba jeszcze dodać, iż nawróceni uczeni żydzi twierdzą do dnia dzisiejszego, że uniewinnienie jest prózną wymówką.

Nawrócenie tych mężów (do chrześcijaństwa) nie może przecież być powodem, abyśmy im nie mieli wierzyć, przeciwnie musimy to uznać jako obowiązek względem społeczeństwa, okrywać zasady, które zapatrywaniom jego sprzeciwiają się, na jego zgubę.

Schmidt należy do tych (nawróconych, uczonych żydów) i wspomina, że rabini według Talmudu uwolnić mogą od ślubów nawet samego Boga. Także i Brenz z wielu innymi, a nareszcie i głupim przezwanym, Drach (przez żydów), ale przecież wzniosłego ducha i uczone to samo oznajmują.

h. Ch r z e ś c i j a n i e

Ponieważ Jezus z Nazaretu według nauki żydowskiej nie był Bogiem³⁾ lecz tylko stworzeniem, tylko człowiekiem więc też i chrześcijanie w oczach żydów koniecznie są poganami, czyli bałwochwalcami.⁴⁾

Bałwochwalstwo bowiem, polega na tym, że ktoś stworzeniu jakiemu, oddaje cześć boską. Jakkolwiek liczne formy bałwochwalstwa, według stopnia moralności także są rozmaite, jedne czystsze od drugich np. staroperskie bałwochwalstwo mniej szkaradne od kanaickiego, to przecież niepodobne jest, jakkolwiek religię, która jakiemuś stworzeniu cześć boską oddaje, inaczej nazywać jak pogańską, lub bałwochwalczą.

5)

1) Mashev Praga. 11, f. 91, a. - 2) Seph. mtzv. gad. f.70. 1. - 3) S. Rosenthal, Convertitenbilder (obrazy nawróconych 3, 1.) - 4) Letre 2e d* un rabin cet. p. 82 sq. Paris 1827 . - 5) Wypowiedziane pod C.1. o bliźnim wykazuje dostatecznie, że zasady żydowskie względem nie-żydów stosuje się także i do chrze - ścjan; ten rozdział 4. służyć tu będzie tylko dla potwierdzenia.

Z tego stanowiska pojmie każdy, że chrześcijanie są tu rozumiani w księgach żydowskich w ogóle i w ustępach dotąd przytoczonych, tu goje tj. poganie, jak też, że nadanie chrześcijanom przezwiska identycznego z pogańskimi i dawno już nieistniejącymi narodami, według ducha nauki żydowskiej całkiem jest uzasadnione. Tak też opowiadają o starym rabinie Zewi, iż chciał wmówić w chrześcijan, że wyraz „goj” nie jest przezwiskiem (hańbiącym), nie mogąc istotnej wyjawić prawdy, że żydzi chrześcijan od dawna ciągle „gojami”, itd. nazywają; usiłowanie to (rabina tego) usunięto wkrótce tym, iż do pierwszego lepszego żyda przemawiano słowem „goj”. Ale żyd to zrozumiał i z wielkim oburzeniem wypraszał sobie to słowo. Godną uwagi jest także i ta okoliczność, że najnowsze wydanie Talmudu w Warszawie (w 1863r. ff), wyrazu „goj”, starego wydania unika i innym zastępuje.

Jakkolwiek Talmud, jak to wyżej w ustępie o Persach i Kananitach powiedziano, chrześcijan od reszty pogan odróżnia i to w dodatku z XII wieku znowu powtarza ¹⁾, są oni przecież dla niego prawdziwymi i istotnymi gojami, poganami i bałwochwalcami. I tak mówi Talmud ²⁾: „do dni świątecznych bałwochalców należy także pierwszy dzień w tygodniu, dzień Nazareńczyka (Jezusa), tj. chrześcijańska niedziela”. Że Nazareńczyk nazwany jest w Talmudzie „synem stolarza” ³⁾ zgadza się to z nazwiskiem, które Jezus według Mt. 13, 55 jeszcze za życia swego otrzymał od żydów. Że dalej imię jego w Talmudzie ⁴⁾ przekręcone zostało na słowo o znaczeniu: „niechaj imię jego i pamięć o nim zaginie”, zgadza się z powyżej przytoczoną nauką Talmudu, iż żyd powinien, jeżeli może, tępić odszczepieńców, którzy opuścili imię żydowskie. Zaś imię Jezusa i pamięć o nim, nie mogą być wykorzenione bez wytępienia chrześcijan.

Talmud nazywając Chrystusa bożkiem, czyli bałwanem ⁵⁾, wynika z tego, że chrześcijanie są bałwochwalcami ponieważ poczytują sobie za największy zaszczyt służyć wiernie Chrystusowi. Zaś Chrystus sam, według Talmudu ⁶⁾, trudnił się czarodziejstwem i bałwochwalstwem, więc chrześcijanie są podwójnymi bałwochwalcami.

Że Chrystusa nazywają żydzi błaznem ⁷⁾, zgadza się to z postępowaniem Zbawiciela wobec Heroda, kiedy go współcześni jego wskazali jako czarownika, oświadczając, „że Chrystus jest w przymierzu z czartem”. Ponieważ Talmud ⁸⁾ nazywa Chrystusa bezbożnikiem i Boga zapominającego, dowodzi, iż chrześcijanie, jako czciciele bezbożnika, również są bezbożnikami. Ponieważ o najlepszym z gojów powiedziano między innymi, że i jego trzeba zabić jeżeli tylko można, dowiadujemy się stąd, że chrześcijanie bezwzględnie są tu rozumiani. (Raschi do Exod. 14 ed. Am. 7 a.; w wydaniu Wen. mówi: „między odszczepieńcami” wyraża się bezpośrednio; „najlepszemu z chrześcijan trzeba udusić”.)

Aby zaś Talmud mógł żydom głęboko się wpoić, że on tu chrześcijan ma na myśli, mówi o tym w innym miejscu: „goj, który ćwiczy w zakonie (czyta pismo św.), winien jest kary śmierci ⁹⁾. Albowiem gojowi może być dozwolony zakon (czytanie pisma św.), jeżeli przez obrzezanie stanie się żydem, każdy bowiem wie, że chrześcijanie od początku rozczytywali się w zakonie Mojżesza. Jeżeli niektórzy rabini zarzucają, że Talmud powiada także ¹⁰⁾: „goj, który czytuje pismo św. równa się z arcykapłanami”, to objaśnia znowu Talmud sam ¹¹⁾, że przez pismo św. rozumieć się ma 7 przykazań Noego; pominąwszy to, iż zawarte sprzeczności w Talmudzie dowodzą tylko, że wyznawca Talmudu przystępować może do dzieła, jak mu właśnie dogodnie.

Wyraźnie stoi też dalej w Talmudzie ¹²⁾: „Chrześcijanie są bałwochwalczy; wolno jest w ich dzień świąteczny tj. pierwszego dnia w tygodniu, handel z nimi prowadzić”

1) Tr. Choli f. 13, 2 i Tos. g. 1. f. 2, 1 ; Aboda s. 1, 1, Tos. - 2) Tr. Aboda s. f. 2, 1 i f. 6, 1; f. 7, 2. - 3) Tr. Aboda f. 50, 2. - 4) Tr. Aboda s. f. 17, 1. 5) TR. Aboda s. f. 27, 2. - 6) Jak wyżej. - 7) Tr. Shab. f. 104 1. - 8) Tr. Sanh. 105, 1. - 9) Tr. Sanh. 59, 1. - 10) Jak wyżej. - 11) Tr. Aboda s. f. 3, 1. - 12) Tr. Aboda f. 2, 1. -

Parę kartek dalej ¹⁾ wspomina o nabożeństwie chrześcijańskim, o księżach, świecach i kielichu, wszystko to nazywa się bałwochwalstwem. Dalej ²⁾ pyta się, czy żyd może poganom, między którymi żyje wynajmować domy i daje na to odpowiedź: „tak jest, bo oni nie przynoszą bałwana swego do domu na stały pobyt, tylko jeśli kto ma umierać”, albo „jeżeli kto jest chorym ³⁾”, wyraźnie stoi przy tym: „wszystkie narody bez różnicy są bałwochwalcami ⁴⁾).

Późniejsi rabinowie nie myślą także inaczej. Rabin Raschi powiada ⁵⁾: „Nazareńczykiem jest ten, który przyjął błędną naukę człowieka tego, który przypisał swoim (zwolennikom), aby święcili pierwszy dzień w tygodniu”. „Orzeł” rabin Maimonides ⁶⁾ pisze: „chrześcijanie, którzy błędzą za Jezusem, chociaż w nauce się różnią, są w ogóle wszyscy bałwochwalcami i trzeba się z nimi obchodzić według oświadczenia Talmudu tak, jak się obchodzi z bałwochwalcami”. Ten sam Maimonides, „orzeł synagogi” wypowiada więc rzetelnie, co rzeczywiście w Talmudzie jest zawarte.

Na innym miejscu powiada on ⁷⁾: „Edomici (chrześcijanie) są bałwochwalcami; pierwszy dzień w tygodniu jest u nich dniem świętym”.

Sławny Kimchi wie nawet, dlaczego szczególnie chrześcijanie Niemczech należą do najgorszego rodzaju pogan do Kanaanitów. „Mieszkańcy Niemiec”, opowiada on ⁸⁾ „są Kanaanitami”; albowiem gdy Kanaanici uciekali przed **Jezusą** udali się do kraju Allemania, który nazywa się „Niemcy” i do dziś dnia Niemców nazywają Kanaanitami. W innym zaś miejscu mówi także: „chrześcijanie są bałwochwalcami, ponieważ chylą się przed krzyżem” ⁹⁾.

Dalej Talmud nazywa Jezusa Chrystusa wiarołomnym żydem ¹⁰⁾. „Orzeł synagogi” pisze ¹¹⁾: „nakazany jest zabijać rękami zdrajców Izraela i odszczepieńców (Minim), jak Jezusa z Nazaretu, jego zwolenników i wtrącić w otchłań zguby”.

Nauka Jezusa z Nazaretu, mówi nawet nowy Talmud jest bałwochwalstwem; Jakub, jego uczeń jest heretykiem ¹²⁾; na innym miejscu zaś w nowym Talmudzie nazwane są Ewangelie księgami heretyków ¹³⁾. Abarbanel uczy, że chrześcijanie są heretykami ponieważ wierzą, że Bóg jest ciałem i krwią ¹⁴⁾.

Kto powiedział, że Bóg przybrał ciało, jest heretykiem, także według Maimonidesa ¹⁵⁾. Heretycy mówią: „pisze stary Nizzachon str. 47, że Num. 17, 8, czwarta księga Mojżesza (czego tylko tymczasem użyto), do Charyi (strecus, gnoisko) tj. jak tam dosłownie stoi - do Marii się odnosi, która była panną, a że Jezusa porodziła; bodaj pękła jej dusza”. A na str. 70 uczy ta sama księga o Jerem. 31, 32. „Tu powiadają heretycy, iż prorok to przepowiedział o Jezusie, który im ohydny chrzest zamiast obrzezania i pierwszy dzień w tygodniu jako święto w miejsce sabatu ustanowił.” R. Lippmanna Nizzachon n. 76 twierdzi: „trzeci rodzaj heretyków naucza, że Bóg jedno ciało i jedną postać posiada”.

Podobnie twierdzi wielu rabinów. Jeżeli żyd ma władzę, mówi żydowska księga praw ¹⁶⁾, powinien heretyków publicznie lub skrycie zabijać pod jakimś pozorem; uzbrojoną ręką ¹⁷⁾ dodaje Talmud, można ich zabijać.

1) Tr. Aboda f. 14, 2. - 2) Tr. Aboda 21, 1. - 3) Tr. Aboda f. 83, 4. - 4) Tr. Aboda s. f. 26, 2. - 5) Do Tr. Aboda s. f. 6, 1. - 6) Do Aboda misch. 3, f. 78, 3. 7) Jad. ch. hilch. abod. s. 9, 4, wydanie Wen. 1550. - 8) Do Obdj. 1. 20. - 9) Do Jes.- 2, 18, 20. - 10) Tr. Gittin 57, 1. - 11) Jad. ch. hilch. Ab. s. op. 10, - 12) Tr. Aboda s. f. 17, 1-4 tu f. 27, 2. - 13) Tr. Tchab. f. 116, 1. - 14) Mark. hammisch f. 110, 3 do Deut. 32 21. - 15) Hagg. Maim. Meir*s Hilch. Seschufa c. 3. - 16) Arba Tur. Jore deah. 4, 158, f. 35, 4 i chosch. ham. f. 138, 1, 2. - 17) Tr. Abodo, s. f. 4. 2 Tos. -

Gdy zaś Talmud o najszykardniejszych zbrodniach jak: o morderstwie, wszeteczeństwie, sodomstwie, zwierzęceni traktuje, zarzuca je niezaprzeczalnie także chrześcijanom ¹⁾. To zgadza się zupełnie z orzeczeniem Talmudu, jakoby chrześcijanie byli po prostu bezbożnikami.

i. Klątwa

Poznaliśmy dotąd zakon Talmudu. Gdy każda społeczność, zwłaszcza religijna ze względu na utrzymanie własne znajduje się w sytuacji, że musi wykluczyć członków krnąbrnych, którzy obowiązującemu prawu nie chcą się poddawać, konserwatywne żydostwo Talmudu i rabinów rzuca na nich swoją klątwę.

Właśnie dlatego, kiedy liberalny i żydowski świat o klątwie katolickiego kościoła nie może się dość nagadać, będzie z podwójną korzyścią poznać tych mędrców klątwy żydowskiej synagogi w ich głównych rysach. Wśród przyczyn ²⁾, dla których żyd klątwie podlega należy przede wszystkim wymienić: wyklętym bywa ten, kto rabinem pogardza nawet po jego śmierci; wyklętym bywa, kto słowami rabinów i prawem pogardza; wyklętym bywa, kto innych od zachowywania prawa powstrzymuje; wyklętym bywa, kto swą rolę nie-żydowi sprzedaje, również kto przed nieżydowskim sądem składa świadectwo przeciw swemu współwyznawcy.

Klątwa zaś ma trzy stopnie; trzeci wyszedł już dawno z użycia, opisujemy więc dwa pierwsze, które nazywają się „Niddui i Cheremą”.

Najniższy stopień „Niddui”, mówi ³⁾, że wyklęty musi być odosobniony od drugich, z wyjątkiem żony i dzieci oraz domowników, ma pozostawać na 4 łokcie od każdego, że podczas klątwy nie śmie się ani strzyć, ani myć.

Dziesięciu mężczyzn tworzy jak to wyżej wskazano świętą gromadę; jeżeli jest tylko dziesięciu obecnych, wyklęty nie może stanowić tego dziesiątego; jeżeli zaś wejdzie do zgromadzenia dziesięciu świętych, siedzi on odosobniony w oddaleniu 4 łokci.

Jeżeli umrze wśród klątwy, sędzia każe położyć kamień na jego grobie, aby wskazać, iż zmarły godzien był ukamienowania, ponieważ nie uczynił pokuty i wykluczony został z gromady.

Dlatego nie żałują też za nim i ciała jego nie odprowadzają na miejsce spoczynku, nawet rodzice jego. Klątwę tę, która według okoliczności może być zaostrzoną, może rzucić nawet osoba prywatna. Trwa ona przez 30 dni.

Przedłuża się na 60 i dalej do 90 dni, jeżeli nie następuje poprawa; a jeżeli nie nastąpi i po tym nawrócenie, rzucają wielką klątwę, która nazywa się „Cherem”.

Gdy „Niddui” pozwala wyklętemu przebywać w pobliżu innych w odległości 4 łokci, Cherem zabrania wszelkiego związku ⁴⁾.

Wyklęty nie może ani z drugimi się uczyć, ani drugich nauczać; nie wolno mu z nikim jeść ani pić; nikomu nie wolno u niego służyć lub przyjmować usługi od niego; potrawy wolno mu sprzedać, aby nie umarł. Cherem orzeka przynajmniej 10 osób. Klątwa ta odbywa się z wielką uroczystością. Zapalają świece woskowe, trąbią na rogach i rzucają na grzesznika przerażające przekleństwa.

Po skończonej sprawie gaszą światło na znak, że występny wykluczony jest od światła niebieskiego.

¹⁾ Porównaj z Aboda s. f. 25, 2; f. 26, 1; ab.s. t. Jerus. f. 40, 3, Tos. do Abod. s. f. 2, 1, initio; (w początku) f. 14, 2 med; f. 21, 1, fin.; f. 81, 4 med.; f. 83, 2 fin.; Raschi do Abod. s. f. 15, 2 i inni ²⁾ Schalchan a. jorch. deah.num. 334; porównaj Choschen ham. n. 28; Talm. Baba k. 113 b. - ³⁾ deach. 1. c.; choschen ham. n. 11; Jad. chas. hilch. talm. tora c. 6, 7; Reschith chok. c.7- ⁴⁾ Ibid. etc. ef. Buxtorf lex talm. n. 828. -

Formuła klątwy ¹⁾ Cheremu opiewa tak: „Wyrokiem Pana nad Panami, popadł w klątwę N. syn N. w obydwu izbach sądowych, w wyższej i niższej w klątwę starszych świętych i w klątwę Serafim i Ofanim na koniec w klątwę wielkich i małych gmin. Niechaj spadną na niego wielkie klęski i okropne choroby. Dom jego niechaj będzie siedzibą smoków.

Niechaj zaćmi się gwiazda jego w obłokach; niechaj gniewa się na niego, niechaj będzie okrutną i srogą dla niego. Ciało jego po śmierci niechaj rzucone będzie na pastwę dzikim zwierzętom i węzom.

Niechaj się radują z nieszczęścia jego, nieprzyjaciele i przeciwnicy jego. Złoto i srebro jego niechaj rozdadzą innym, a synowie jego niechaj będą w mocy nieprzyjaciół jego. Potomstwo jego niechaj się wzdryga na wspomnienie dnia tego (tj. dnia wyroku klątwy).

Przeklęty niechaj będzie ustami Adirirona i Achtariela, ustami Sandalfona i Hadraniela, ustami Ansysiela i Patchiela, ustami Serafiela i Sangansaela, ustami Michaela i Gabriela, ustami Rafaela i Mescharetiela. Wyklętym niechaj będzie ustami Zaphzawifa i ustami Hafhawifa, który jest wielkim bogiem i ustami siedemdziesięciu imion trzy razy wielkiego króla, na koniec ustami Zortaka, wielkiego kanclerza.

Niechaj pochłoniętym zostanie jako „Kora” i jego gromada, ze strachem i bojaźnią niechaj dusza opuszcza jego ciało. Łajanie Pana niechaj go zabije. Niechaj będzie uduszony jak Achitolef. Trąd jego niechaj będzie jak trąd Gieziego. Niechaj upadnie i nigdy nie powstanie.

Niechaj nie będzie pogrzebany wśród grobów Izraela. Żonę jego niechaj innym oddadzą, a w śmierci jego niechaj się i inni urągają nad nią.

W tej klątwie zostaje N. syn N. i niech będzie jego dziedzictwem. Nade mną, ale i nad Izraelem niechaj Bóg rozszerza pokój i błogosławieństwo swoje. Amen”.

D.

NASZE STULECIE

Sławny Gerson nazwał Talmud wielką pustynią, na której pomiędzy małą liczbą dobrych roślin mieszkają różne dzikie i okrutne zwierzęta. Wiek nasz jest wiekiem postępu. Czy postęp ten zakopał bestialską naturę talmudysty? Wielu żydów, jak Bail, Cremieux i inni mówili o żydowskiej idei: „filantropia, czysta miłość ludzi, ludzkość, to idea żydowska”. Generał de Segur pisze o pochodzie Napoleona do Rosji: „dwadzieścia tysięcy Francuzów chorych, rannych i znużonych pozostało w Wilnie. Żydzi, których ochraniała Francja zwabiali ich do swych domów pod pozorem gościnności, po czym okradali i wyrzucali biedaków przez okna całkiem nago, aby wyginęli okrutną śmiercią na śniegu od zimna” ²⁾. Tak mówi generał patrzący na wypadki własnymi oczami. Aby się tutaj z rozdziałem o morderstwie odrazu uprzątnąć, wspomnę jeszcze w skrócie o śmierci księdza Tomasza, kapucyna z Damaszku w roku 1840. Jak wiele innych rzeczy, tak też i tę zbrodnię przypisywał wspomniany już rabin Fabiusz z Lionu 1. c. Jezuitom.

Laurent jednak wydał drukiem dosłownie ten proces, w dziele bardzo rzadkim pod tytułem: „Affaires de Syrie” ³⁾, którego zniknięcie, opinia publiczna nazywa tajemnicą. Ze złożonych aktów u ministra spraw zagranicznych w Paryżu dowiadujemy się, że „Ojciec Tomasz, pisze Laurent był jednocześnie lekarzem. Dnia 5 lutego 1840 roku widziano go idącego ze sługą swoim do dzielnicy żydowskiej; 6 lutego miał gościć

1) Buxtor.1 c. 2) Rohrbacher. Kg. 28. 155. - 3) Paris. 1846. 2 tomy. “ 1 piaster - 15 1/2 kr.

na obiedzie u lekarza Baszy. Nie zjawił się tam jednak, a klasztor poszukiwał go daremnie”.

Konsul francuski wziął sprawę tę w swoje ręce i dowiedział się, że fryzjer żydowskiej dzielnicy nocą wołany został do żyda, kupca Harari. Dalej okazało się, że fryzjer ten znalazł tam księdza Tomasza na ziemi, związanego i że został wezwany on po to, aby go zabić; z początku wzbraniał się, ale pogrózkami podniecony dał się nakłonić do wsółudziału w tym morderstwie. Harari wymierzył cios pierwszy, inny żyd drugi, który okazał się śmiertelny. Następnie obrane zostało ciało z kości, te zaś połamane i wrzucone do kloaki, gdzie je też znaleziono z kawałkiem szczęki wraz z brodą, z kawałkiem skóry z głowy, na której znajdował się znak tonzury, jak też i czapeczkę tego księdza z czerwoną lamówką, w Damaszku każdemu znaną.

Zamordowano także i sługę księdza Tomasza, aby nie było oskarżyciela. Z uwięzionych przyznało się do zbrodni 7 żydowskich kupców; zeznali oni, iż kilka dni przed tym oświadczył wielki rabin, że potrzeba przygotować na zbliżające się święta wielkanocne chrześcijańską krew.

Godne uwagi jest to, że oskarżeni trzymeni byli w więzieniu w odosobnieniu, tak, że każdego z osobna badano i zeznania ich zgadzały się w najmniejszych szczegółach. W całej Europie poruszyli się żydzi, aby zniweczyć wyrok śmierci i wyrobić dla skazańców uniewinnienie. Gorzkie wysuwano skargi na posądzenie, ażeby dzisiaj jeszcze mogła istnieć religia, która by wymagała krwi ludzkiej. Ale kiedy braci żydowskich w Damaszku miano za niewinnych, dlaczego nie dostarczono dowodu ich niewinności?

Dlaczego ofiarowano członkom francuskiego i austriackiego konsulatu znaczne sumy pieniędzy i drogie podarunki? Po czyjej stronie prawda, ten nie potrzebuje przekupstwa. Kanclerzowi francuskiego konsula ofiarowali żydzi 200.000 piastrów “ (na terażniejszą monetę austriacką 32.550 złr a.w.), a pewnemu adwokatowi 500.000 piastrów (81.350 złr. a. w.) Gdy to wszystko okazało się bezskuteczne, udał się Cremieux z licznym orszakiem na Wschód, a poparty przez Anglię uzyskał od Mehemed- Alego następujący ferman: „ z żądania p. Cremieux i wszystkich wysłańców europejskich, wyznawców Mozaizmu poznaliśmy, iż życzą sobie oswobodzenia uwięzionych; a ponieważ byłoby to nieprzyzwoicie, gdybyśmy nie spełnili żądania tak licznej ludności (Europy), więc rozporządzamy, aby uwięzionych na wolność wypuszczono”.

Ferman ten nie wspomina o późniejszym wykazaniu niewinności, ale tylko o woli panującego z powodu próśb licznej, żydowskiej ludności Europy i to próśb o wypuszczenie na wolność, a nie o udowodnienie niewinności. Dlaczego nie obstawał Cremieux za rewizją procesu, aby wykazać wszystkim niewinność? Cały Wschód przekonany jest o winie żydów, ale potęga i złoto żydowskie są wielmożne.

O książce Laurenta dziennikarstwo żydowskie raczyło pominąć milczeniem.

O używaniu krwi chrześcijańskiej pisano i kłamano wiele w dawnych wiekach; w dziejach przedstawia się nam różne akta, do których wrócimy w swoim czasie i miejscu. Zachód według mojej wiedzy nie może wykazać żadnych uwierzytelnionych dowodów w tej sprawie. Jednak proces o zamordowanie dziecka żołnierskiego w Petersburgu w roku 1831 pokazał między innymi, co następuje:

“a) dwaj sędziowie uważali zamordowanie dziecka przez żydów do ich zabobonnych celów jako udowodnione;

b) jeden sędzia uznaje żydów zupełnie o zbrodni morderstwa przekonanych, ale żąda łagodniejszej kary, z powodu, że żydzi popełnili ten czyn w mniemaniu, iż się przystępują Bogu;

c) jeden sędzia uznaje wszystkich winnych tej zbrodni, ale żąda jednak złagodzenia kary;

d) piąty sędzia jest przekonany wobec stwierdzonych okoliczności, iż pomiędzy żydami znajdują się obłąkani, którzy jeszcze dzisiaj zdolni by byli popełnić taką zbrodnię.

Uważa jednak, że dowód w tym wypadku nie jest dostateczny, podczas gdy nadprokurator przyłączył się do zdania pierwszych dwóch sędziów “. Stobbe podaje tylko, iż w końcu zostali na wolność wypuszczeni, rada państwa orzekła bowiem „że praktycznie wina nie jest udowodniona”. Stobbe musiałby tym bardziej całą rzecz opowiedzieć, gdyż w przedmowie swojej dziękuje seminarium żydowskiemu we Wrocławiu za otrzymaną pomoc.

“ - Oskarżenia żydów w Rosji, z aktów kryminalnych”; Lipsk Engelmann 1864.

Zbrodnią jest wypowiadać bez silnych dowodów już podejrzenie takich rzeczy i my też pozostajemy przy tym, pomimo znacznej liczby mężczyzn, kobiet i dzieci, które w pewnych wielkich miastach Europy na zawsze znikają ku największemu przerażeniu swego otoczenia ¹⁾, nie zostawiając śladu po sobie. Że wreszcie między dzisiejszymi Żydami istnieje uwielbianie morderców i samobójców, które zasadom chrześcijańskim całkowicie jest nieznanne, wskazuje dziennik żydowski (Judisches Volksblatt) w Lipsku, gdyż w roku 1855 wielbi dwunastu złoczyńców jako „żydowskich męczenników” za to, że oni 12 rajców miasta Worms, którzy chcieli coś przeciw Żydom przedsięwziąć, nożami uprzętnęli z drogi, a następnie z rozpaczą nad swoim losem po tym mordzie, sami sobie odebrali życie.

Najwięcej zażaleń zdarza się w tym stuleciu w sprawach o własność. Żyd Bail przyznaje w roku 1816 ²⁾ „na 12 kradzieży lub oszustw, które w Lipsku zasądzono, popełniło 11 Żydów”. Tym wyznaniem chce Bail przemawiać za emancypacją (równouprawnieniem) Żydów, gdyż dodaje: Francja obdarzyła Żydów wolnością i tam też Żyd jest poczciwym człowiekiem.

Ale Cerfbeer ³⁾ zauważa przeciwnie: „statystyka łatwo odkrywa prawdę. Zasądzania wykazały we Francji podwójną liczbę dla Żydów, przy czym jeszcze i to na szali zaważa, że zbrodnie na Żydów przypadające daleko większą niegodziwością są napiętnowane, ponieważ były popełnione skutkiem poprzedniego dojrzałego namysłu. Fałszywe bankructwa, lichwa, fałszerstwo monety, wszelkiego rodzaju podstępny i oszustwa noszą to samo na sobie znamię. Do tego trzeba jeszcze i to wziąć pod uwagę, że ich przebiegłość, ich tak zwane zatrwożenia w duszy, które każdą przysięgę czynią iluzoryczną, ich cały charakter łatwo sprawia, iż ramię sprawiedliwości nie dosięga większej części zbrodniarzy. Tak, że ci, którzy się do więzienia dostali, z pewnością jeszcze najmniej są karygodni”.

Ten sam autor z Alzacji donosi: „lichwa oddała Żydom pół Alzacji w ręce; to jest wielka klęska naszego wieku.

Mała posiadłość została już pochłonięta przez raka,

Całą księgę trzeba by napisać, chcąc wykazać haniebną i zdradziecką rolę, jakimi Żydzi wydzierają chrześcijanom ziemię; trudnią się oni po wsiach lichwą zarówno bez sromu, jak i też bezkarnie, a wieśniacy przede wszystkim jęczą pod ciężarem zbrodni Izraela. I w Niemczech rzecz nie ma się lepiej; Żyd niemiecki jest dumny i mściwy, nie pozbył się niczego z błędów swoich ojców ⁴⁾.

Wychowaniem swoim przeznaczony do nienawiści innych narodów, pisze Delemare w Traite de la Police 1,279, Żyd napełniony jest zemstą; ale ma on cierpliwość, umie czekać dłużej jak każdy inny, dopóki podstępami i haniebnymi kłamstwami swojej niemej nienawiści, nie zaspokoi zemstą. Z powodu sporu o Merkura, wyrzekł Żyd A. do chrześcijanina M. w cztery oczy następujące słowa: „chrześcijańska religia jest szlachetna, gdyż nakazuje kochać nawet nieprzyjaciół; ale żydowska religia jest bardziej praktyczna, bo pozwala, abym panu, chociaż by po latach, włożył na kark, ponieważ pan dzisiaj nadepnął mi na nogę”. A świetne imię, które naród niemiecki radośnie ozdobił wawrzynem jest także nie mniejszą powagą w niniejszej kwestii. P. Bismarck-Schonhausen rzekł pełen oburzenia na sejmie pruskim w r.1847: „znam jedną okolicę, gdzie ludność żydowska liczna jest po wsiach, gdzie są włościanie, którzy na roli swej nie mają żadnej własności; wszelka ruchomość od łożka, aż do kociuby do Żydów należy; bydło w stajni należy do Żyda, a wieśniak od każdej sztuki optaca czynsz codzienny; zboże na pniu i w stodole należy do Żyda i Żyd sprzedaje je na chleb, zasiew, karmę dla bydła wieśniakowi na mierzycę” ⁵⁾. Ministerium sprawiedliwości przedłożyło temu samemu sejmowi następującą statystykę: „według tab.87 w r.1830 w ogóle 133-ci mieszkaniec obżałowany, a z liczby tej 49-ty chrześcijanin, 84 zaś Żyd; w r. 1834 był 166-ty mieszkaniec obżałowany, z tego 84-ty chrześcijanin, a 82-gi Żyd. Najwięcej zbrodni popełnili Żydzi przeciw własności i to

¹⁾ Mousseaux le Jinf p. 186. Paris 1869. ²⁾ Les Juifs au 91 siecle (Paris 1816) p. 24 ³⁾ 1.c. p. 2, 3, 39. Paris 1847 ⁴⁾ Dz. pruski - „Preuss. Zeit.” Nr. 169 z dn. 20 VI. 1847 r. - ⁵⁾ Jak 1 z 19 VI. 1847 r.

z chciwości, chęci zysku ¹⁾).

„Najkompetentniejsi mężowie” pisze Meinhold „ zgadzają się z tym, iż Pomorze zachodnie co do urodzajności ziemi, jedna z najlepszych prowincji Prus, głównie przez ucisk i lichwę żydów w długi zapadła. Tu się krząta wszędzie pełno żydostwa, a im bardziej który wykształcony, tym bardziej niebezpieczny. Nie zadawalają się oni 10% lub 12% odsetkami, lecz mógłbym wykazać przykłady, w których obok największego bezpieczeństwa zastawu, 100% odsetki, a nawet więcej musiano zapisać, aby tylko zaradzić natychmiastowej potrzebie. Wszystko robi, wszystkim się trudni i wszystko załatwia żyd: on odstawia do służby dziewczęta, parobków, stręczy nabywanie dóbr, ba, nawet żony swata.

W niektórych czasach, a zwłaszcza krótko przed targiem wełnianym biegają żydkowie gromadnie z wózkami ręcznymi (tak zwanymi bidami), w których według zeznań własnych współwyznawców nalany jest ołów, aby oszukiwać wieśniaków. W mieście S. liczącym zaledwie 12.000 mieszkańców jest prawie każdy z licznych tam żydów bankierem i prowadzi z bogatymi wieśniakami handel z zyskiem, papierami państwowymi. W innym zaś mieście wyparli żydzi tak daleko kupców chrześcijańskich, że w tej chwili jeden tylko pozostał, który także ma się zbliżać do swego niezawodnego upadku ²⁾ „Pomiędzy przemysłowcami Wiednia,” pisze Herm Kuhn, „tworzą według statystyki kryminalnej żydzi największą część tej ludności, którą dosięga ramię sprawiedliwości, chociaż posiadają tę sławę, że ciosów podobnych unikać umieją z największą zręcznością.

Dzięki żydowskiemu dziennikarstwu, które wszystkie zasady chrześcijańskie dyskryminuje, nie ma ani wiary ani rzetelności w interesach. Wielki Dziennik żydowski „Presso” wywiesił godło: „równe prawo dla wszystkich”. Ale nadać równe prawo ludziom, którzy żadnej ustawy chrześcijańskiej moralności nie uznają, znaczy tyle, co stworzyć wampirów ssących krew właśnie tym, których zakon Chrystusa powstrzymuje od oszustwa i kradzieży. - (Zupełne sprawozdanie o panowaniu żydów w Austrii wymagałoby wydania księgi. Bardzo zajmującego materiału dostarczają ostatnie roczniki Wiesingera, „Gazety kościelnej”).

Aptekarz, który całą pruską armię podczas wojny w r. 1866 na wielką skalę oszukiwał fałszywymi lekarstwami, zbrodniarz ten, który biednych rannych chciał zostawić bez pomocy, był niemieckim żydem. A co jest prawdą w okrzyczanym sporze handlowym między żydami, a Rumunami? Profesor Desjardins opracował tę kwestię w osobnym piśmie i doszedł do następujących rezultatów: „dla każdego bezstronnego, czytającego uważnie broszurę moją dostarczę dowodu, że w Rumunii dopiero od niewielu lat osiadło przeszło 400.000 żydów (w r.1828 było ich 25.000, w r. 1844 już 55.000, w r.1854 zaś 160.000, w r.1868 według samego Cremieuxgo 400.000, a według rumuńskiego sądu nadwornego przeszło 500.000 żydów). Oni po największej części urodzeniem, obyczajami, duchem i językiem, pozostać chcieli w tym kraju; którzy jak najokropniej i wszelkimi środkami kraj ten wyzyskują; którzy usiłują obejść wszelkie ustawy krajowe i usunąć się od wszelkich obowiązków, jakie nakładane są na obywateli; którzy są ciemni, zabobonni, skąpi, do tego kłamcami, lichwiarzami, łotrami i straszliwymi zbiornikami niechlujstwa tak, iż zachodzi obawa o zdrowie publiczne. Środkami, jakie rząd przeciw nim przedsięwziął, nie kierował bynajmniej żaden powód religijny.

Sprawozdanie rumuńskiej kancelarii nadwornej, które to pismo żydowskie ogłasza wyraża się podobnie: „najście Rumunii przez żydów, powiada kancelaria nadworna, przybrało w ostatnich latach tak ogromne rozmiary, iż przeraża się tym ludność krajowa. Ludność ta widzi się zalaną przez wroga do niej usposobioną odrębną rasę, która dla krajowców jest obcą, a interesom jej całkiem przeciwną. To milczące zdobycie kraju naszego wywarło w ekonomii państwa wielkie, codziennie wzrastające zło, a przybysze ci liczą już przeszło 500.000. Pochodzenie ich, moralność i uparte odosobnianie się, dzieli ich od Rumunów.

Pozwolono im założyć monopol, który handel i mały przemysł zniszczył zupełnie. Kapitały, które dotąd w rękach rumuńskich przynosiły owoce, wyrwane zostały narodowi. Bez najmniejszych skrupułów rozpoczęli żydzi trudnić się lichwą tak, że tysiące bogatych rodzin obrabowali i w nędzę pogrążyli. Lichwa i zmonopo-

¹⁾ Sidonja 3, 212 Lipsk 1848 r.

²⁾ Loco cit. p. 47

lizowanie kapitałów wprowadziły kryzys pieniądza, który kraj od wielu lat gniecie. Nawet nędzę ludu wyzyskuje nienasycona chciwość żydowska niezliczonymi środkami, albowiem bieda jest zyskiem dla tych, którzy są tak okrutni, aby ją wyzyskiwać.

Żyd zmonopolizował pieniądź, on zmonopolizował pokarm i napój; to miało okropne skutki podczas ogólnej potrzeby, a pracująca ludność cierpiała najwięcej pod ciężarem tej chciwości, która tysiącnych fałszowań i mieszań używała na szkodę publicznego zdrowia. Od 2000 lat odznacza się żyd duchem najściślejszej wyłączonej wyjątkowości.

Z potrzeby tylko, poddali się żydzi pozornie pod władzę państwa nieżydowskiego, nie pozostając nigdy jego integralną częścią. Nie mogą oni w duszy swej pozbyć się idei żydowskiego państwa. Dlatego żyd nie zostanie nigdy Polakiem, Francuzem, Anglikiem, on pozostanie wiecznie żydem, jakim byli przodkowie jego w okresie biblijnym. Nie mogą oni mieć żadnej wspólnoty z narodami chrześcijańskimi, ponieważ we wszystkim są ich przeciwieństwem.

W wielkich, czy małych rzeczach są oni wszędzie zarodkiem zniszczenia i rozkładu, albowiem dążeniem ich jest: rosnać wszędzie na gruzach drugich. Uczucia wdzięczności dla narodów, które ich gościnnie przyjęły, nie znają oni wcale, ponieważ uważają je za uzurpatorów za nieprawnych przywłaszczycieli. Używają też wszelkich środków, aby osiągnąć panowanie nad światem, do czego według starego przymierza prawo mieć sądzą. Żydzi tym mniej mogą żądać tolerancji, ile religia żydowska jest naciskiem wszystkich innych; jej zasada bowiem skazuje wszystkich nienależących do ich wyznania na nienawiść i wieczne prześladowanie; żydostwo prowadzi wieczną wojnę przeciw wzniosłym, moralnym ideom, które przenikają państwa chrześcijańskie, ideom, które stanowią podstawę naszego społecznego porządku ¹⁾.

Dalecy jesteście od tego, abyśmy mieli pochwalać niesprawiedliwości, nawet karygodnym żydom wyrządzone; my oświadczamy razem z Papieżami: „przekonajcie żyda, jeżeli popełnił zbrodnię, karajcie go za to wedle prawa, żądajcie od niego z powrotem, co wam zabrał, lecz nie wolno zabierać mu tego, co prawnie do niego należy; karać go nad miarę, lub nawet śmiercią, kiedy on życia nie odebrał nikomu”. Lecz zapytamy także: „co wywołało oburzenie Rumunów, cóż innego jak lichwa i oszustwa żydów?”.

Wspomniane pisma żydowskie zaprzeczyły także i temu. Talmud powiada, że dla miłego spokoju wolno jest kłamać, a żyd Bedarride pisał w r.1861: „Izraelici nie trudnią się lichwą, bo się lichwą trudnić nie umieją” Lecz według Talmudu cały świat do nich należy, a więc co żyd od nie-żyda zabierze, to tylko bierze jako swoją własność. W związku z tym, ani o lichwie, ani o oszustwie, ani o kradzieży mowy tu być nie może, albowiem nie jest lichwą, nie jest oszustwem, nie jest kradzieżą, jeżeli biorę, to co jest moje ²⁾.

Żydzi, twierdzi także adwokat Hallez, zachowali swoje pierwotne obyczaje, nieskażone, obyczaje wręcz przeciwne warunkom społeczeństwa naszego ³⁾. Żydzi, pisali historyczne, polityczne dzienniki w r.1848, że są karnymi dziełami wszechświata i rewolucji.

Godny pamięci jest rozdział o wszechświacie dotyczący tak zwanych świątłych żydów, który opracował J. Gross-Hoffinger. Maluje on tam bogatych żydów bankierów, giełdzystów itd., w Wiedniu, jak legalnie polują na piękne dziewczęta. „Własne ich niewiasty, powiada Hoffinger, są dla nich za dobre, aby je mieli oddać miłości.

Ochraniają je i nie kuszą się o ich uwodzenie i upośledzenie, szukają wtedy najczystszych i nietkniętych dziewcząt pomiędzy tymi plemionami, które według ich zdania “ przeznaczenie być ich niewolnicami”. A gdy się cała arystokracja pieniężna, żydowska nasyciła niewinnością, dopiero wtedy oddają ofiary swoje biednemu chrześcijaństwu, po czym one wpadają w przepaść najpospolitszej prostytucji. Szlachta posiada obok swych występków jeszcze resztę odziedziczonych starych cnót; jest hojna i zachowuje dla ofiar miłości

1) Archiv. p. 410 ff. 2) Les Juifs p. 430 Paris 1861 3) Hallez, des Juifs p. 262. s. 1845.

żności swojej jakąś jeszcze część lepszych uczuć, ale żyd rzuca swoją ofiarę i depta ją nogami ¹⁾).

Rzym jest naszym rajem, mawiali żydzi w średniowieczu. Pius IX pozwolił żydom budować się wszędzie, nawet i zewnątrz Ghetta. Żyd Mires powiedział z tego powodu: „wdzięczność obowiązuje żydów dla papieża, wdzięczność obowiązuje ich dla Piusa IX”. Najpospolitszym kłamstwem zawrzeszczało na to żydowskie pismo, „Archiv Israelites” z 1 czerwca 1867r. wniebogłosy: – wdzięczność? Czyż nie prześladowali nas papieża? czy Ghetto nie istnieje i dzisiaj jeszcze?”. Pytamy się więc z całym chrześcijaństwem: którzy papieża? A Ghetto istnieje także dotąd, ponieważ, żydzi sami nie chcieli mieszkać zewnątrz niego (porównaj Question juive p. 16 Paris 1868). Do tworzenia osobnych dzielnic żydowskich (Ghetto), powiada Renan, zmuszały żydów zasady talmudyzmu (porównaj archives isr. 15 czerwca 1868r.).

„Uboższa zaś klasa żydów”, czytamy gdzie indziej, oznacza się rzemiosłem niecznego stręczycielstwa, jak w Hamburgu. Najsprośniejsze książki, miedzioryty itp. sprzedają żydzi. Jeden z tych najbardziej osławionych bezwstydników w zamian za otrzymane pozwolenie, miał się oddać jako szpieg w usługi policji ²⁾. Jak dalece w niektórych miejscowościach niższe społeczeństwo żydowskie samo oddaje się prostytucji, wykazaliśmy już wyżej.

O rewolucji zaś, której protekcję żydowską w r.1848 jeszcze wszyscy pamiętamy, wyrzekł Anglik Disraeli: „olbrzymia rewolucja, którą się przygotowuje w Niemczech, rozwija się tylko wpływami żydowskimi ³⁾”. Rougeryon czyni w roku 1861 tą samą, następnie uzasadnioną uwagę pisząc: „mamy w Niemczech żywioły rewolucyjne, które są groźne, a do tych należy przede wszystkim żydostwo ze swymi publicystami, filozofami, poetami, mówcami, bankierami; jest ono na wskroś rewolucyjne, przygotowuje ono dzień, który będzie okropny dla Niemiec, lecz prawdopodobnie nastąpi po nim dzień inny, dzień dla nich okropniejszy ⁴⁾”. Toussenel napisał w r.1847 głośne dzieło pod tytułem: Les Juifs rois de l'epoque. Mówi on tam: „feudalizm pieniężny założył dziennik oficjalny „Journal des Debats”, aby wolę swoją okazywać ludziom rządu imiennego. Jest to organ wysokiego banku, panów z Izraela, z ulicy Bergere i Laffitte, lecz nie zamku rezydencyjnego. Ośmielono się głosić drukiem, że każde ministerium ma opłacać znaczną kontrybucję wojenną dziennikowi „Journal des Debats”. I rzeczywiście znaleźli się wielcy ministrowie, jak Villele, którzy starali się uwolnić spod przykrej protekcji tego dziennika. Ale Villele strąciła koalicja, w której Debata wielką grały rolę; ministerium Martignac zostało zmuszone zapłacić Debatom trzy letnie zaległości Villele. Thiers usiłował powstać przeciw temu despotyzmowi, lecz silny artykuł pokonał tego śmiałka tak, że prosił o przebaczenie i zawarł pokój z kasjerem dziennika; skrucha też jego została uwzględniona. Guizot i Duchatel wykonują najdrobniejsze rozkazy Debat; robią oni co tylko możliwe, a co niemożliwe przyrzekają”. Montalivet był więcej niż usłużnym, debaty rządziły ministerstwem spraw wewnętrznych; Montalivet pozapychał posady publiczne pisarczykami z Debat; Montalivet przyzwyczał opinię publiczną, iż uważała Debata jako organ dworu, redaktorowie Debat figurowali między imionami nauczycieli dzieci królewskich. I dziennik ten broni dworu, jak długo dwór wymaganiom możnych panów z ulicy Bergere i Laffitte okazuje się chętnym; inaczej nie - i uległość dla dynastii jego nie sięga dalej. Dziennik ten pogrzebał już wiele dynastii w życiu. „Journal des Debats” jest prawie urzędowo uznanym w Europie. Dziennik ten może sobie pozwolić utrzymać nosa i carowi Rosji. Nie ma koronacji w Austrii, ani w Anglii bez nadzwyczajnego posta

D e b a t .

Proszę wejść do publicznej biblioteki, do „College de France”, do „Sorbonny”, wszędzie spotykamy się z jednym redaktorem Debat; Dwór Kasacyjny, Rada Państwa, poselstwa, wychowanie publiczne, wszystko to są sprężyny tego dziennika. Książę Brogie rozporządził, aby posady konsulów zarezerwowano dla wychowanków szkoły konsularnej „Ecole des consuls”. Rozporządzenie to nie miało jednak nigdy znaczenia; prawdziwą szkołą, właściwą szkołą konsulów jest „Journal des Debats”. Dziennik ten nie ma

1) Los kobiet. Lipsk 1847, str. 40. - 2) Odkryte tajemnice prostytucji w Hamburgu. Lipsk, 1847, str.84. -

3) Disraeli. Coningsby p. 183. London, 1844. - 4) E. antichretien p. 28, Paris, 1816.

swoich konsulów w Bagdadzie, w Aleksandrii, w Jerozolimie, w Genui itd. Krótko mówiąc, dziennik ten jest najwyższym sędzią losów narodu ¹⁾). Teraz może pojmijemy znaczenie następujących słów Disraeliego: „światem rządzą całkiem inni ludzie, powiada ten angielski minister, aniżeli sądzą ci, którzy nie patrzą za kulisy. Pełną tajemnic dyplomacji” rosyjską, przed którą błędnie cała Europa, kto organizuje i prowadzi? Żydzi! W Hiszpanii, w Paryżu i gdzie indziej tak samo rzeczy stoją ²⁾).

„Nowe państwo Mesjasza”, powiada nam dla lepszego wyjaśnienia Cremieux, jako prezydent towarzystwa „Alliance israelite,” cały świat od roku 1860 obejmującego: „nowa Jerozolima powstać musi w miejsce cesarzy i papieży ³⁾).

Albowiem Talmud powiada: „wszystkie narody ziemi, co ją wypełniają, należą do Żydów”. W roku 1866 umarł w Brukseli Żyd Berend, jako libertyn (niedowiarek). Wielki rabin belgijski Astruc miał mowę nad grobem jego i wyrzekł słowa całemu światu zrozumiałe: „Berend mógł być sobie wolnomyślicielem, a pozostać Żydem. Nad grobem jego, jako nad grobem brata, przyjaciela, współwyznawcy, Wielka Loża Masonów mogła stać bez trudności. Żydzi, wolnomularze i wolnomyślni opłakują go jednakowo” ⁴⁾). Tak uczą nas Żydzi sami, a że Cremieux jest wielkim mistrzem francuskiej Loży i zarazem prezydentem „Alliance Israel”, o tym wiemy dawno. Skąd ta zgodność Żydów z Lożą?

Odpowiadamy pytając odwrotnie: skąd te wieńce wawrzynowe, które Żydzi splatali w dawnych wiekach Arianom, a w naszych czasach jak np. w Archives israelites str.463 w roku 1867 Volterowi, Volnejowi, Garibaldiemu?

Prawdziwe chrześcijaństwo i państwo chrześcijańskie są zniechęcone. Równość wszystkich ludzi, równe prawo dla wszystkich, brzmi jak piękne hasło; dlatego podział, a skutkiem tego przede wszystkim zajęcie własności, zburzenie powstrzymujących żywiołów w państwie i kościele przez rewolucję; następstwem tego jest podział zdobyczy między rabusiów, przy czym obrabowanym pozostaje rola widzów. Wtedy stanie na miejscu tronu cesarzy i papieży „Nowa Jerozolima” prezydenta aliansu żydowskiego Cremieuxa. Biedna Loża, która chce panować, a stała się tylko środkiem, aby utwierdzić panowanie Żydów. Z powodu broszury wydanej w r. 1862 o wolnomularstwie przez Albana Stolza, ogłosiły „Hist. polit. listy” jęki bóleści pewnego wolnomularza z powodu władzy Żydów w Loży: rzucił on wzrok swój za kulisy i był rozgniewany. „Potęga pisze on, jaką Żydzi osiągnęli przez wolnomularstwo, stoi u zenitu, jest ona zarówno groźną tronowi jak i ołtarzowi”.

Chociaż wykluczeni z niektórych Loż znajdują się we wszystkich Lożach świata. W samym Londynie istnieją dwie Loże żydowskie, które w rękach swoich trzymają wodze wszystkich żywiołów rewolucyjnych, jakie się mieszczą w chrześcijańskich Lożach. Czoło Loży stanowią Żydzi; Loże chrześcijańskie są tylko bezwiednymi lalkami, poruszonymi w większej części przez Żydów.

W Rzymie istnieje także Loża kierująca, złożona z samych Żydów; ona to jest także jednym z najwyższych trybunałów rewolucji, która przez nieznanych zwierzchników innymi rządzi Lożami. W Lipsku podczas całego targu nieustannie istnieje tajna Loża żydowska, do której żaden chrześcijanin nie ma dostępu.

W Hamburgu i Frankfurcie mają dostęp do niej tylko tajni wysłannicy; ostatnia zwie się „Absolon pod trzema pokrzywami”; imię wskazuje rzecz samą. Aby też możni raz pojęli, że Loża działa tylko, aby dla sprawy Żydostwa wzburzyć narody, niech by zrozumieli słowa Burkego; „przyjdzie czas, że panujący muszą stać się tyranami, gdyż poddani ich stali się nałogowymi buntownikami”. Ustęp ten jest tylko krótkim wyjątkiem z całości zapełnionej przepysznyymi szczegółami (patrz hist. polit. listy z 1862; le Monde 5 listopada 1862).

¹⁾ Tom 2, str. 6 i następne. - ²⁾ L. c. p. 183, „Nowe Państwo Mesjasza”.

³⁾ Archives isr. p. 651, 1861. - ⁴⁾ Arch. Isr. p. 927 f. 1866. -

Loże masońskie były miejscami - powiada Borne, w których pod osłoną tajemnicy ludzie szlachetni nauczali zasad, które towarzystwo niewtajemniczone wykluczyłoby jako herezje.

Czy nie wysyłają też kanclerze tej tajemnicy żydków, którzy jako prałaci kościelni podróżują, a którzy wypływali to tu, to tam w ostatnich czasach przed książętami kościelnymi, aby zrobić jaki „interesik”. Biskup Dr.Stahl w Wureburgu zdemaskował w r. 1854 żyda Meirowicza, który pod przybranym nazwiskiem kardynała Altieri bawił u niego, aby się dowiedzieć o pewnych rzeczach, o których według mniemania żyda Dr.Stahl musiał się dowiedzieć (Porównaj „Zdemaskowane żydostwo nowego czasu” przez Scharff-Scharffensteina a la suite Maxa 11, w Zurychu 1871r., 2, 53). Niedawno ukazała się podobna figura w Berlinie i Hamburgu. Duszą powstania w Portugalii w r. 1820 był żyd Mendizabal; on to doprowadził do skutku zajęcie miast Oporto i Lisbony, a możliwym swym wpływem masońskim na Junty (zgromadzenie) przeniósł w r. 1830 rewolucję do Hiszpanii. Tu przez rewolucję Masonów wznosił się na krzesło prezydenta ministrów ¹⁾).

A wielki mistrz żydowski Cremieux został ministrem sprawiedliwości francuskiej republiki w roku 1848, gdy Loża, jak Lamartine i Garnier- Pages wspominają, wywołała rewolucję z roku 1848 jak i poprzednie z r. 1787 i 1830 ²⁾). Chociaż nowoczesny żyd w rodzaju Cremieux*a i innych nic wiedzieć nie chcą o baśniach i nedorzecznosciach Talmudu, to przecież łatwo pojąć, że idea panowania nad światem mocno utkwiała w jego głowie.

W tym dążeniu, dla którego dopięcia według Talmudu wszelkie środki są dozwolone, talmudysta może podać rękę nowoczesnemu żydowi. Jakże by inaczej dał się wytłumaczyć wypadek, że na wielkim kongresie żydów w Lipsku dnia 29 czerwca 1869r., na którym wielcy rabini z Turcji, Rosji, Niemiec, Anglii, Francji, Holandii, Belgii, itd. przytomnymi byli, gdzie reformiści i ortodoksi stanowili dwa równoważne stronnictwa, przyjęto jako wspólną zasadę wszystkich): „synod uznaje rozwój i urzeczywistnienie nowoczesnych idei za najlepszą rękojmę tak teraźniejszości, jak dla przyszłości żydostwa i dzieci jego”. jest to tak jasne, jak tylko można sobie wyobrazić. Idee chrześcijańskie nie są tego rodzaju, są aktualnymi dla teraźniejszości i przyszłości, jak były również dla przeszłości, należy pamiętać, że mają one blisko 2000 lat, co więcej są tak stare jak świat, ponieważ Chrystus nie zniszczył nauki Mojżesza, lecz ją tylko rozwinął i uzupełnił. Tak jak prawda wszędzie jest tylko jedna, jak dwa razy dwa dla chłopca w szkole i dla nauczyciela, dla kupca i dla ministra, dla żołnierza i dla rzemieślnika, dla papieża i dla cesarza, dla przeszłości, teraźniejszości i przyszłości tylko cztery i nie więcej jak cztery czyni, tak samo dla człowieka jedna tylko może istnieć zasada moralności prawdziwa.

Nie ma podwójnej sprawiedliwości, miłości bliźniego, ani podwójnej cnoty z dwojaką wagą i miarą. Jeżeli zatem chrześcijanin usłyszy z ust żydowskich pochwałę idei nowożytnych, wie on, że to pochwała rewolucji, grożącej tronowi jak i ołtarzowi. Aż nazbyt pouczyło go żydostwo samo w tym względzie, wielbiąc w swoim głównym organie „Alliance israelite” z1867 r., rewolucję z r.1789 z jej równością i braterstwem, jako gwiazdę żydów, która rozświetliła ciemności nad głowami Izraela i więcej jeszcze rozświetli.

Równość rewolucji, z jej wielkimi środkami, oszustwem, rabunkiem i mordem oraz ze swoim wydzwanającym godłem „równe prawo dla wszystkich”, zowią się także i między chrześcijanami – wielką nowożytną ideą, nie dlatego, jak gdyby już Talmud podstępnie, obrabowanie i wyrznięcie nie-żydów nie wskazał jako dozwolone i cnotliwe, ale że całe zastępy nie-żydów broniły tej idei od roku 1789 z żarliwym zapałem naprzeciw wszystkim państwom, jako też wszystkim rzetelnym i prawym chrześcijanom, taką głosiły i w sposób zgrozą przejmujący, wprowadzały w życie. Zwóćmy uwagę na r.1788 i na paryską komunę z r.1870. Jeżeli zatem pracę naszą zamykamy orzeczeniem o tajemnicach Talmudu, to orzeczenie dotyczy zarazem wszystkich wrogów prawdy, wszystkich, którzy wprawdzie nie hołdują nauce wiary Talmudu, jednakże słowem lub czynem, pod pokrywką frazesów, a nawet otwarcie przyjmują całkowicie lub częściowo jego moralne zasady.

1) Hist. polit. listy 1762, 430 ff. 2) Hist. polit. listy 1862. “) Przedmiot dyskus

E.

OSTATECZNE ORZECZENIE

Dziennik podróży Filippiego (Itinearium Philippi a Trinitate 6, 8) opowiada o podróży jednego żyda i kilku chrześcijan. Jeden dla drugiego był wiernym towarzyszem, wszyscy pomagali i ułatwiali sobie wszystko wzajemnie. Żyd wzruszony miłością chrześcijan, rzekł przy pożegnaniu do jednego z towarzyszy: „ty wiesz, ile okazaliśmy sobie w tej podróży życzliwości. Wiedz ale, że nienawiść jaka przeciw tobie w moim sercu kipiła, zarówno była wielką. W nagrodę za twe usługi dam ci tę radę: nie zawieraj nigdy żydowi, chociażby wielką była przyjaźń jego, którą by ci okazywał”. Lecz słowo to pochodzi z czasów średniowiecznych, posłuchajmy więc dzisiejszych „światłych” mędrców. Kant powiada: „mieszkający pośród nas Palestyńczycy (żydzi) z powodu swego lichwiarskiego ducha, zostali okrzyknięci jako oszuści nie bez podstaw, nawet co do największej ich liczby”. Wygląda to wprawdzie trochę nieprawdopodobnie, ażeby cały naród składał się z oszustów, ale tak samo wydaje się być nieprawdopodobnym, ażeby cały naród stanowił stan kupiecki, jeżeli przeważna większość członków, związana starymi zabobonami nie szuka zaszczytów obywatelskich, lecz utraty ich przez podstępne wyzyskiwanie narodu, u którego znajduje schronienie, a nawet korzyściami takiego postępowania zastąpić usiłuje.

Nie może też wreszcie być naród z samych kupców, jako nieprodukujących członków społeczeństwa złożonym, a z tego wynika, że nie może być także bez popełnienia niekonsekwencji zniesioną ich starymi prawidłami usankcjonowana ustawa, pomimo, że sentencją: „kupujący, otwórz oczy”, w stosunkach handlowych kładzie jako najwyższą zasadę swej moralności. Zamiast daremnego trudu, jakby naród ten ze względu na oszustwo i rzetelność zmoralizować, wolę podać przypuszczenia moje o pochodzeniu tej szczególnej ustawy. (Antropologia pod względem pragmat. Lipsk 1833, 4, R. str.127). Do uwagi Kanta o handlu umieszczam tu dodatkowo jeden ustęp z Talmudu. Ten opiewa: „nie ma gorszego zatrudnienia, jak uprawa roli. Jeżeli kto 100 srebrników posiada w handlu, może co dzień jeść mięso i popijać wino; jeżeli zaś 100 srebrników użyje w rolnictwie, może jeść tylko osoloną kapustę”. -(Tr.Jebam. f. 63.1). Fichte powiada: „prawie we wszystkich krajach Europy rozszerza się silne, wrogie mocarstwo, które z wszystkimi innymi w ciągłej żyje wojnie i okropnie ciąży na obywatelach; jest to żydostwo. Nie sądzę, aby mocarstwo to dlatego stawało się tak strasznym, ponieważ tworzy odrębne i ściśle związane państwo, ale dlatego, że państwo to założone i zbudowane na nienawiści całego narodu ludzkiego. Po narodzie takim, który we wszystkich innych narodach widzi potomków tych, którzy go wypędzili z jego ojczyzny ulubionej; który się sam skazał na drobny handel i lichwę, zwątlający ciało i zabijający ducha dla wszelkiego szlachetnego uczucia; który, aż do duszy Wszechojca wszystkich innych oddała od siebie, o takim narodzie mówię, można się czego innego spodziewać jak tego, że dzieje się to, co widzimy codziennie; że w takim państwie, gdzie król mimo nieograniczonej władzy swej, nie śmie zabrać mi ojcowskiej chaty mojej, gdzie przeciw wszechwładnemu ministrowi utrzymam się przy prawie moim, a gdzie mnie każdy żyd, któremu to na myśl wpadnie, całkiem bezkarnie może obrabować” (J. G. Fichte, dodatki do sprostowania orzeczeń o rewolucji francuskiej str. 186). I - „aby nadać żydom prawa obywatelskie, nie widzę innego środka, jak tylko pościnać jednej nocy łby wszystkim, a inne im nasadzić, w których by nie było i jednej żydowskiej idei: ażeby się od nich ochronić, nie widzę znowu innego środka, jak tylko zdobyć obiecaną im ziemię i wysłać ich tam wszystkich”, sami się wytracą, gdyż żyd na żyda pracować nie będzie. (W tym samym dziele, Fichte str. 191).

Herder w swym dziele: „Idee do dziejów ludzkości”, (także tam 3, 91) pisze: „jak Egipcjanie tak i żydzi bali się morza i woleli od dawna mieszkać między innymi narodami; jest to rys charakteru narodowego, przeciw któremu walczył Mojżesz siłą”. Krótko mówiąc, jest to naród, który się zepsuł wychowaniem,

ponieważ nigdy nie osiągnął dojrzałości politycznej kultury na własnym zagonie, a zatem także i poczucia godności, wolności. W umiejętnościach, jakimi się oddawali niekiedy najznakomitsze ich osobistości, objawiały zawsze więcej prawne przywiązanie i porządek, aniżeli płodną wolność ducha; cnót zaś patriotycznych pozbawiło ich dawne położenie. „Lud Boży jest rośliną pasożytną na pniach innych narodów, jest to ród przebiegłych pośredników prawie na całej kuli ziemskiej, który nigdzie nie tęskni za jakąś ojczyzną”. I znowu mówi Herder: „żydów uważamy tu tylko jako pasożytniczą roślinę, która się czepia wszystkich prawie narodów Europy i mniej lub więcej ich soki dla siebie wciąga. Po upadku starego Rzymu było ich w porównaniu mało w Europie; prześladowani przez Arabów, garnęli się tutaj całymi gromadami. (Także tam 4, 38). Nieprawdopodobnym jest, iż oni przynieśli trąd do naszej części świata; gorszym trądem było to, że we wszystkich wiekach barbarzyńskich (w wieku średnim) jako wymieniacze pieniędzy, pośrednicy i służalcy państwa, nikczemnymi zostali narzędziami lichwy i przeciw własnej korzyści wzmocnili przez to w handlu barbarzyńsko - pyszną nieświadomość Europejczyków”.

Na koniec mówi jeszcze Herder: (Także tam 4, 157) „ministerium takie, u którego żyd znaczy wszystko; gospodarstwo, w którym żyd ma klucze do garderoby i do kasy; departament lub komisariat, w którym żydzi prowadzą główne sprawy; wszechnica, na której nie cierpią żydów jako stręczycieli i pożyczających pieniądze studentom, to są bagna pontyńskie, potrzebujące osuszenia”.

Stare przysłowie stosuje się do żydów: „gdzie leży ścierwo, tam gromadzą się orły, a gdzie jest zgnilizna, tam roją się owady i robactwo”. Tak pisze Herder, ów kwiat ludzi sercem wylanych dla ludzkości. Tak samo niepodejrzane pióro znanego filozofa prawa Klubera, następujące uwieczniło zdanie: „żydzi, powiada on, są polityczno-religijną sekta pod surowym, teokratycznym despotyzmem rabinów. Tworzą oni już dziedzicznie sprzysiężone stowarzyszenie dla społecznego życia i przemysłu, dla właściwego sobie wychowania ludu i dla kastowego ducha rodziny.

Ducha żydowszczyzny poznajemy w ogóle z pychy wyznania; żydzi bowiem uroili sobie, iż są wybrańcami Bożymi, wyniesionymi ponad wszystkich nie-żydów (gojów), a fizycznie i moralnie odróżnieni od tych, którzy zupełnie muszą być wytępieni”.

Rozum udowadnia, a doświadczenie potwierdza, że duch kastowości, a najmniej polityczno-religijny, niezgodnym jest z dobrem państwa i społeczeństwa. Żydostwo zaś, aż do tej chwili utwierdza ducha kastowości, w politycznym, religijnym i fizycznym względzie, któremu równego nie ma w całej chrześcijańskiej Europie. Stosunek ten sprowadza nieunikniony, ustawiczny antagonizm pomiędzy państwem, a żydostwem. Udzielić żydom równouprawnienia z wszystkimi współobywatelami państwa, którzy państwu nie tyle są przeciwni, dać im zupełne prawo obywatelstwa, żydom takim, jakimi się, żyjąc z nami, w oczach naszych przedstawiają, znaczyłoby to samo, jak owo zło (tego ducha przeciwieństwa, który państwa, jeżeli nie niszczy zupełnie, to ustawicznie dręczy i osłabia) przemienić w raka nigdy nieuleczalnego. Żądamy przeto wolnego, nieodwołalnego i rzetelnego wyrzeczenia się, wydalenia i pogardzenia talmudyzmu itd. (Przegląd dyplomat. rokowań wiedeńskiego kongresu 3, 375 ff.; porównaj: „Prawo rzeszy niemieckiej” przez K. 4 wydanie !. 516 ust. 4).

Filozof Schopenhauer mówi zaś w swoich ustępach o nauce prawa i polityki: „wieczny żyd Ahasverus nie jest niczym innym, jak tylko uosobieniem całego żydowskiego narodu. Ponieważ na Odkupicielu i Zbawcy świata, ciężką popełnił zbrodnię i ściągnęli krew Jego na siebie i swoje dzieci, nie powinien być więc z życia ziemskiego i jego brzemienia nigdy uwolniony, a przy tym bez ojczyzny, błąkać się po obczyźnie”.

Oto jest właśnie przewinienie i dola tego małego, żydowskiego narodu, który w istocie cudownym sposobem od 2000 lat wygnany ze swych siedlisk, dotąd jeszcze istnieje błąkając się bez ojczyzny, podczas gdy tyle wielkich i sławnych narodów, obok których tak drobny ludek na wzmiankę nie zasługuje, jak: Asyryjczycy, Medowie, Persowie itp., na wieki spoczęły i prawie całkowicie zniknęły z widowni świata. I Schopenhauer uznaje w tym palec Boży.

Wiadomo każdemu, iż żydzi od jakiegoś czasu lubią się wypierać ukrzyżowania Chrystusa. Zajmującym jest także to, co się Napoleonowi III zdarzyło. Powiedział on bowiem w przedmowie do „Życia Cezara”:

„nieszczęśliwe są te narody, które wielkich myśli Cezara, Karola W. i Napoleona I nie pojmują! Czynią oni tak samo, jak żydzi, którzy swego Mesjasza ukrzyżowali”. Na to odpisał Cremieux 27 lutego 1865 r. list otwarty do „Opinion nationale”, w którym między innymi powiada: „jak to, Napoleon III napisał to zdanie: żydzi ukrzyżowali swojego Mesjasza!”.

Gdzież to znalazł autor dowód historyczny tego twierdzenia? jak z katolickiego stanowiska przedmowę do Cezara pisać? Przypuszczenie religijne stawiać jako historyczny pewnik? Żyjemy w czasie, w którym religia i obrządek w sumieniu się zamykają, a w świątyni się poruszać powinny! Że zaś książkę tak niebezpieczną wypowiada słowo, że przed światem na nowo zaślepienie żydów zdradza, że owe srogie i straszne odnawia zaskrzenie, które potokami krwi żydowskiej z powodów tych wylanymi, w sercach pochodnią światła filozofii u cywilizowanych narodów zostały ugaszone, jest to nieszczęsne natchnienie. (Liczba zamordowanych żydów nie jest jednak tak wielką, jak jest liczba chrześcijan, w samej Persji, przez żydów pomordowanych), Także i rabin Kroner mówi, jakoby żydzi nie zabili Chrystusa, Piłat bowiem ogłosił wyrok śmierci, a rzymscy wojacy wykonali takowy; pytamy się wtedy: jeżeli niewinnego, na mocy niesprawiedliwego oskarżenia sędzia oddaje oprawcom, któż jest właściwym zabójcą, właściwą przyczyną morderstwa: oskarżyciel z fałszywymi swoimi świadkami, czy też sędzia? Nie modlą się słusznie chrześcijanie za wiarołomnych żydów?

Wiadomo, iż Pismo św. mówi: „żydzi będą jako naród do końca świata i masami całymi nawrócą się: ustawicznym potwierdzeniem Chrystusa, jest żydostwo przed oczami naszymi, ale wielu ma oczy i nie widzi”. Z tego powodu inna nasuwa się jeszcze uwaga. Chrystus przepowiedział, że żydowska świątynia w Jerozolimie na zawsze zburzoną zostanie. Nie byłoby bez korzyści dla żydów, gdyby spróbowali jeszcze raz to, co próbował Julian-apostata.

Żydzi mają potęgę, mają pieniądze, rządzą książętami, a więc do dzieła, zbudujcie świątynię, a jeśli się uda to dzieło, to przepowiednia Nazareńczyka będzie unieważniona, jego Boskość czczym szaleć, a my wszyscy zostaniemy żydami.

Znajdujemy więc jeszcze po dziś dzień tego Jana bez ziemi, pomiędzy narodami na całej kuli ziemskiej, nigdzie w domu i nigdzie obcym; z bezprzykładną uporczywością zachowuje on jednak swą narodowość. Chętnie zapuściłby gdziekolwiek bądź swoje korzenie, aby znowu przyjść na powrót w posiadanie jakiego kraju, bez którego przecież naród jest jak piłka w powietrzu. Dotąd żyje jako pasożyt na innych narodach i na ziemi ich, niemniej jednak przejęty jest najwyższym patriotyzmem dla swego własnego narodu, który okazuje na zewnątrz silnym skupieniem się, według którego wszyscy za jednego, a jeden za wszystkich.

Powierzchowne i błędne jest owo zapatrywanie, jeżeli żydów uważa się jedynie jako sektę religijną. Jeżeli zaś co więcej żydostwo nazwiemy wyrazem z kościoła zapożyczonym, tj. żydowskim wyznaniem, celem poparcia tego błędu, jest to z gruntu fałszywą, umyślnie na wprowadzenie w błąd obliczoną nazwą, która wcale nie powinna być dozwoloną, ale raczej nazwa: „żydowski naród”, jest tu najwłaściwszą. Że znane wady, do żydowskiego charakteru narodowego przywiązane, między którymi cudowna nieobecność tego wszystkiego, co wyraz verecundia (wstydlivość)¹⁾ oznacza, jest najznamienitszy, jakkolwiek tylko jest brakiem, który na świecie pomaga daleko lepiej, aniżeli może jakikolwiek przymiot pozytywny, przypisać trzeba głównie uciskowi; uniewinnia to wprawdzie, ale ich nie znosi. Rozumnego żyda, który porzucając stare baśnie, wykręty i uprzedzenia przez przyjęcie chrztu świętego, opuszcza towarzystwo, które mu ani zaszczytu, ani korzyści nie przynosi, muszę chwalić koniecznie.

Menzel powiada: „gdyby wskrzeszenie wyłącznego państwa żydowskiego było możliwym, to jednakże raz już skutkiem przekleństwa rozsypani żyjąc po świecie, z trudnością chcieliby się od ciała chrześcijańskiego., tak wygodnie i bujnie między nimi wyciągniętego oderwać, u którego jak pijawki karmią się na grubo i na okrągło, aby powrócić znowu na nagą skałę swojej ojczyzny” (Listy literackie 1857,316). -

¹⁾ Talmud powiada: „trzy istoty są bezwstydne; żydzi pomiędzy narodami, pies między czworonożnymi, kogut między drobiem”

Julian Schmidt (Dzieje nowej niemieckiej literatury, 3 T) powiada: „w skrzętnej gałęzi literatury, w dziennikarstwie tworzą żydzi obecnie ogromną większość. Stąd ta drażliwość, kiedy się rozpoczyna mowa o żydostwie.

Wygląda to nawet, jak gdyby żydzi zawsze byli wybranym narodem i ochronieni przywilejami przeciw wszelkim zaczepkom, który każdy inny naród musi znosić.

Przeciw Niemcom używali Borne, Heine i ich (żydowscy) współwyznawcy całą skalę przezwisk, od „narodu sługusów”, aż do „naczynia nocnego”, jak niemniej przeciw chrześcijaństwu; odważy się kto zaszydzić z wiecznej boleści żydowskiej, ośmieli się kto powątpiewać, że Schylok był męczennikiem, wtedy załamuje ręce całe dziennikarstwo na brak oświaty i tolerancji.

Gani ktoś właściwości żydowskiego narodu, to jest to już napad na wolność wiary i sumienia; krytykuje ktoś ich obrzędy religijne, to jest wyśmiewanie się z narodu męczenników.

O PRZYCZYNACH SZKODLIWOŚCI ŻYDÓW

także o środkach i usposobieniu ich, aby się społeczeństwu użytecznymi stali
opracowane przez Stanisława Staszica

Do przyczyn wielkich nieszczęść narodu polskiego, należą bezprzecznie żydzi. Niebaczni przodkowie nasi nie zważali na postępek cywilizacji Europy, ani użytkowali z doświadczeń innych narodów.

Kiedy ludy europejskie wychodząc z feudalizmu, ustalały u siebie dziedzictwo tronów, oni wtedy dziedzictwo korony od niepamiętnych czasów w Polsce ustanowione, wstrząsnęli i osłabili, nie przestając tego istotnego punktu jedności społeczeństwa dalej osłabiać i burzyć.

Kiedy w Europie gotowe wojska stawały się jedyną obroną trwałości państwa, kiedy w czasach Ludwika XIV, Fryderyka II już nie potężniał wzrost stałych wojsk, w Polsce wojsko z ówczesnych największe, najbitniejsze i laurami zwycięstw okryte, zwinęło pod Augustem II.

Kiedy żydów, jak zarazę niszczącą postępek cywilizacji narodów, wypędzono z Hiszpanii, z Francji, z Niemiec i z innych krajów Europy, a pod karą śmierci jako wyjętych spod wszelkiego prawa, nie wpuszczano do Moskwy, wtedy Polacy otworzyli wszystkie im granice, dali przytułek i większą swobodę niż rodowitym mieszczańcom i rolnikom.

Dwa pierwsze błędy przywiodły nasz naród do upadku i do podziału. W tym nieszczęściu jeszcze byśmy przez oświecenie, przez cywilizację mogli wznieść się i ratować, lecz błąd trzeci – żydzi byli zarazą wewnątrz, zarazą ciągle polityczne ciało osłabiającą i nędzniejącą. Chociażby nawet to ciało nie było podzielone, chociażby po podziale znowu zjednoczone zostało, przecież z tą wewnętrzną skazą nigdy nie może nabrać właściwych sobie sił, ani czerstwości, musi na zawsze być tylko słabym i wynędzniałym. Żydzi rozsypani po całej Polsce, wszędzie ze swym duchem wyłączności, z naszym ludem pomieszani, tylko zapługawiają cały naród, zapługawiają cały kraj, a zmieniając go w kraj żydowski, wystawiają w Europie na pośmiewisko i wzgardę.

Między powodami wygnania żydów z państw Europy i następujące dwie przyczyny poruszają ówcześni dziejopisarze:

a) żydzi wyniszczają włościan; żydzi pozbawiają ich wszelkiego dobytku, potrzebnego do czynienia rolniczych nakładów, są więc szkodliwi rolnictwu.

b) żydzi tamują w narodzie wzrost przemysłu, rękodzielnictwa i rzemiosła; nie pozwalają wznieść się w kraju stanowi, po rolnikach najużyteczniejszemu; stanowi sztuk i kunsztów; z nimi nie mogą się podnieść miasta do tego porządku i do tej zamożności, jakich postępek cywilizacji narodu wymaga. Ta sama szkodliwość żydów w ówczesnych krainach przyszła i do naszego kraju. Wszyscy ją poznajemy, wszyscy na szkodliwość żydów wołamy i ten głos jest w narodzie polskim najbardziej powszechny.

W pamiętnej epoce konstytucyjnego sejmiku Królestwa polskiego w r.1814, kiedy naród jakby cudem,

z długiego letargu budzący się, ujrzał główne przyczyny swojej nędzy i upadku, jednomyślnie uznano potrzebę niezwłocznej reformy żydów. Jednomyślny był głos wszystkich klas społeczeństwa, aby od szkodliwości żydów uwolniono wieś i miasta.

Musiła ta szkodliwość żydów być mocno naród dotykającą, kiedy po tylu nadzwyczajnych nieszczęściach, po tylu okropnych wojen uciskach, przecież uczucia nędzy kraju, a przyczyny żydów, odezwały się najzgodniej w odgłosie powszechnym i świadczą, że nawet w chwilach tylu cierpień, zło ze strony żydów jest dolegające nam najgłębiej, jest rażące naród najpowszechniej. Wszystkie klasy ludu, wszyscy właściciele przeciwko własnemu pożytkom, po takim zniszczeniu, wszyscy wołają i proszą o uchylenie żydów od szynku trunków.

Żydzi w innych narodach Europy, którzy swoją szkodliwością zmusili do gwałtownych przeciw nim środków, nie zajmowali się tam szynkiem wszystkich trunków. Zajmowali się częścią, tylko kupczeniem wina. Jakaż już w tym samym różnica w stosunkach szkodliwości tamtych do szkodliwości żydów naszych! Inne trunki: wino, piwo są łagodniejsze, są najmniej szkodliwe, nie ułatwiają sposobów do oszukaństwa, do bezkarnego użytkowania z oszukanych. Te trunki tylko w wielkiej ilości naruszają i burzą porządek w organizacji ludzkiej; mieszają władze umysłowe. W związku z tym, żydzi u nas najmniej do takich trunków się biorą, owszem są niesprzyjającymi piwu, od którego użytkowania usilnie nasz lud odmawiają i odwodzą; piwa zaś na szynk im wstawiane, umyślnie psują trzymaniem ich w nieczystości, aby od używania tego napoju lud się odrażał. Przeciwnie gorzałka, w małej mierze czyni niezwłoczne skutki na ciele i duszy człowieka: obezwładnia pierwsze, a miesza działanie drugiej. Gorzałczany alkohol uderza szczególnie w nerwy i w organizację umysłową, odbiera jej władzę zastanawiania się, pamięci, rozważa i całej władzy nad naszym ciałem.

W takim stanie naszego rolnika, postawiwszy samowładność szynkarza, otwiera włościanina kieszeń żydowskiemu sumieniu, które oszukaństw i krzywd człowieka obcego, człowieka przez niego bałwochwalcą nazwanego, bynajmniej żydowi nie wyrzuca, ani tak niegodziwego czynu nie gani. W takim stanie robi u nas żyd z rolnikiem swoje rachunki, czyni z nim umowy, zapisuje po drzwiach i po ścianach tego nieszczęśliwego, długów cyrografy, a tak obiera go z jego wszelkich gospodarczych zapasów.

Druga, jeszcze większa, a gorzałkom szczególnie właściwa, jest szkodliwość nadawania używającym jej z przebraną miarą niezbędnego do niej nałogu, który nie tylko dusi działalność władz umysłowych, czy gwałtownie je burzy, albo nagle usypia, a w końcu zawsze całe ciało obezwładnia; ale ma jeszcze ten wyskok szczególną sobie właściwą moc, wrażenia z czasem w niepokonanej, ludzkiej organizacji, najgwałtowniejszej żądzy łaknienia tego trunku, żądzy bardziej natarczywej, aniżeli wrodzona żądza potrzeb żywności; owszem, okazuje się z doświadczenia, iż raz nabytej żądzy gorzałki ustępuje wszelka inna potrzeba naturalna, aż do zniszczenia całego organizmu.

Taką to żądzą nawyku do gorzałki przyparty nasz nieszczęśliwy włościan, ostatni snopek z pola, ostatnie ciele z obory wyprowadza; a gospodyni ostatnią kurę, ostatnią garść mąki z komory do żydów wyciąga. Jakże rząd w kraju rolniczym, rząd, którego głównym celem jest polepszenie stanu włościan, może zostawić i oddawać żydom tak niebezpieczny trunek, którego szynk w ręku niesumiennych ludzi ułatwia tyle oszukaństwa sposobów i rozwija tylu zatruwania skutków? Myliłby się, kto powie, że równie w ręku innych szynkarzy ten trunek niebezpieczny i szkodliwy będzie dla włościan. Doświadczenie w całej Polsce takiemu twierdzeniu zaprzecza. Wszędzie okazało się, iż z karczem, skoro żydom zostały zabrane, znacznie zmniejszyły się dochody; połowę mniej gorzałki sprzedawano.

Wszyscy już z przekonania wiemy, że nadużycia w szynkowaniu tym trunkiem przez żydów, doprowadzone zostały w Polsce do najwyższego stopnia; one są jedyną naszych żydów nauką i przemysłem. Wszystkie środki do dojścia w tym zamiarze, są przez nich używane: namowy, podstępny, prośby, groźby, nawet miłości własnej kieszeni, wreszcie wszelkie do tego trunku złudzenia nie tylko ojców i matek, ale z najmłodszych dzieci wieśniaczych.

W oskarżeniu ich o ten występki przeciw krajowi składa świadectwa cała publiczność; świadczą przeciw żydom przesłane w r. 1814 ze wszystkich powiatów pisma, skoro do Polaków doszła wiadomość o

dobroczynnych zamiarach cesarza. Świadcami tu, w tym zarzucie przeciw żydom, stają wszyscy Królestwa Polskiego właściciele w podanych prośbach przez deputowanych. Czy było kiedy jakieś nadużycie, z tak udowodnioną, okazaną winą? Tu stają tysiące świadków, świadków niepodjejranych, którzy wszyscy mówiąc prawdę, przeciwko własnemu dobru swoje zeznania czynią; wszyscy bowiem przez odebranie żydom szynku wiedzą, że mniej niż połowę „propinacyjnego” dochodu mieć będą.

Rząd za to złe, krajowi tak oczywiście szkodliwe, tak uroczyście wypowiedziane, zostawiając je dłużej, nie podejmując przeciw niemu środków skutecznych, stawałby się odpowiedzialnym ojczyźnie i Bogu.

Drugie oskarżenie szkodliwości żydów przesłane z województw, od miast, kupców, fabrykantów zawiera w sobie, iż żydzi są sprawcami nędzy miast w Polsce; oni są przyczyną, dla której nie może się wznieść kupiectwo, ani fabryki, ani rękodzielnictwo. Jest to ten sam zarzut, który był główniejszym powodem do wyroku wygnania ich z innych państw Europy. Lud ten, tułacz, opuszczony przez wszystkich, znienawidzony przez wszystkie narody, po takim przykładzie, po takim przez inne ludy ukaraniu, jedynie przez Polaków przyjęty z ludzkością naszemu narodowi właściwą, znajdując wśród nas gościnność, nawet większe swobody od niektórych klas narodowych, przecież się bynajmniej nie poprawił.

On, naszej ludzkości i naszej ludu prostoty na złe używając, rozpuścił się jeszcze więcej u nas na wszystkie zdrożności, na użycie wszystkich środków zniszczenia w gościnnym narodzie przemysłu, kupiectwa i rękodzieł.

Zwróćmy krótką uwagę, jakich używają żydzi do rozwinięcia takiej szkodliwości niszczącej przemysł w rodowitych krajowcach tej ziemi, na której przytułek im jest dany.

W każdym narodzie, w którym jeszcze nie ma zamożnych miast, rękodzieł, fabryk i kupców, tam handel drobny, szynki trunków, tandeciarstwo, kramarstwo, przekupstwo, faktorstwa, handlowanie żywnością i pierwszych potrzeb ludzkich są pierwotne kanały, z których wszczyzna się i rozwija przemysł, powstaje w narodzie kupiectwo, zaszczepia się i wyrasta średnia klasa przemysłowa, wszczyniają się fabryki i rękodzieła, tworzą się kupieckie stosunki, związki i towarzystwa; robią się różne przedsięwzięcia czyli kompanie i tym podobne, rozmaite przemysłu zakłady.

Te pierwsze kanały, te pierwsze najistotniejsze przemysłu poniki, są wszędzie przez tych przybyszów z nieporównaną zręcznością i usiłowaniem ogarniane, a w końcu zupełnie przez nich, goszczącym ich narodowi odebrane. Żaden zaś lud, krajowiec z tym przychodnim ludem współzawodu wytrzymać nie potrafi; pierwszy bowiem na swojej ojczystej ziemi jest nieodzownie rozmaitymi pracami podzielony i rozerwany: jedni w ziemi, drudzy znoszą w towarzystwie cięższe służby, pracowitsze roboty: inni oddani całkowicie trudom wojennym, koło obrony swej ojczyzny, koło bezpieczeństwa swej rodziny: ci oddają się naukom, by naród ich w równym świetle z innymi narodami postępował; ci poświęcają się rozmaitym usługom krajowym, bądź cywilnym, bądź duchownym. Przeciwnie lud żydowski nie mając ojczyzny, będąc przez uświęcone wśród siebie zasady, wiecznie od wszystkich narodów wyłączonym, cały wśród narodu, który go do siebie wpuścił, ma na to zwróconą swoją dążność, swoje rachuby i swoje wszystkie usiłowania, jakby objął i ogarnął te pierwiastkowe żywioły przemysłu.

Między tymi jeszcze wybiera on sobie najusilniej takie, które dotyczą bliżej pierwszych potrzeb ludzkich i zwierzęcych; potrzeb żywności, które tym samym będąc powszechniejszymi, prędzej, częściej, choć drobny zysk przynoszą. Do tych rzeczy rwie się on skwapliwie i je wszystkimi środkami ogarnia. Takimi są: handel, szynki trunków, sprzedaż chleba, mięsa, świec, mydła, tytoniu, drzewa, soli, bydła, koni; takimi są domy zajezdne, domy skażeń (wszeteczeństwa), pijaństwa itp. Z pospolitych rzemioł chwyta się jedynie, gdzie pracy mało, a o oszukaństwo łatwo; wszystkie zaś trudne, mniej zarobkowe zajęcia zostawia krajowcom.

Bierze się łatwo do złotnictwa, blacharstwa, krawiectwa, kuśnierstwa, a nie weźmie się do młota, siekiery, kosi, ani nawet do szewstwa.

Tak żydzi niweczą w polskich ludziach każdy najmniejszy, rozpoczynający się załazek przemysłu. Stąd pochodzi, że sami często dziwimy się nad odrętwiałą nieczułością polskiego ludu, który nie zabiera się do przemysłu i do handlu. Tak wszystkie obfitsze, pierwotne w towarzystwie żydów opanowawszy żywioły przemysłu, nigdy z zebranych z nich pożytków nie wypuszczają dla tego towarzystwa w dalszym postępie uży-

tecznego owocu. Tak żydzi całego wewnętrznego ruchu stawszy się panami, tam go w samym środku niszczą, gdzie z niego właśnie miała się rozwijać najzamożniejsza i najpiękniejsza część cywilizacji.

Zagarnąwszy w swoje ręce cały bieg pieniędzy i innych też pieniędzy, wystawiających papierów i znaków, sami ich nie obracają, ani innym nie pozwalają użyć na wzbogacenie, na budowanie miast i wsi, na zaprowadzenie wielkich w kraju fabryk i rękodzieł; na wystawienie w zamiarze wzbogacenia i upiększenia kraju kosztownych gmachów, na zakładanie rozmaitych, pożytecznych instytucji, na tworzenie pracowitych i rozwijających się towarzystw, na szukanie nowych ku użytkowi ogólnemu wynalazków, na podejmowanie wielkich przedsięwzięć w robotach publicznych, dla wsparcia rządowych planów, dla ułatwiania rządowych usiłowań w zakładaniu dróg i kanałów, w ulepszaniu rzek, w budowaniu statków do żeglugi, w udoskonaleniu rolnictwa przez przemianę ziem nieużytych, w żyzne role. Tych wszystkich owoców, które gdzie żydów nie ma, wydaje wśród siebie ta klasa, która obejmuje szczątkowe źródła handlu i przemysłu, źródła zaczynającego się krajowego bogactwa i zamożności, tych wszystkich owoców naród, gdzie wymienione źródła zostają w ręku żydów, naród nie okaże nigdy; on zamożności, bogactwa, swobody swoich wsi i miast nie ujrzy nigdy! Z żydów nie wychodzi już nic dalej, tylko jeszcze szynkarze, przekupnicy, przemysłowcy, wekslarze, bankierzy, maklerzy, lichwiarze, faktorzy, którzy wielki łańcuch kontrabandystów utrzymując, zakazane, albo na komorach nieopłacone obce towary wprowadzając, krajowe fabryki i rękodzielnie niszczą.

Ten nieszczęsny szereg żydowskiego pasożytnictwa kończy się wreszcie, albo na przekształceniu, co już ma być z żydów zarodem dla kraju najlepszym, albo na bankrutach, którzy zabrane z oszukaństwa majątki powierzają na hazard, po rozproszonych po świecie synach pod zmienionymi nazwiskami.

Już od kilku wieków ci przybysze wśród naszego narodu gnieźdzą się, dzierząc ciągle te szczątkowe przemysłu i zysków źródła. Gdzie są po nich w całym kraju najmniejsze ślady jakiegoś zabytku, gmachów, zakładów, instytucji, wynalazków? Wszędzie na naszej ziemi rozciąga się za nimi tylko nieczystość, ubóstwo, nędza, zgnilizna i zaraza, coraz głębiej nasz nieszczęśliwy naród niszcząca za to, że on jeden dla tych świata wygnañców był ludzkim, był dobroczynnym.

Z ostatniego spisu żydów okazuje się, że ledwie 1/5 część trudni się użytecznym kupiectwem czy rzemiosłem, a 4/5 składa się z samych karczmarzów, szynkarzów, faktorów i włóczęgów po całym kraju rozsypanych. Od dwudziestu lat zaraza ta rozpościera się wśród naszego ludu, wśród naszych wsi i miast w szybkim, zastraszającym sposobem. Przy pierwszym podziale kraju w r. 1772 było narodu polskiego około piętnaście milionów. W tym liczono 500.000 żydów. Więc lud ten zajmował trzydziestą część ludności. W roku 1790 podczas sejmiku konstytucyjnego według spisowych tabel Moszyńskiego, ludność Polski wyniosła ponad osiem milionów, w tych mieściło się około 300 tys. żydów: była to dwudziesta czwarta część ludności.

Spis ludności w Księstwie Warszawskim w roku 1810 sporządzony, wykazuje 4.300.000 mieszkańców, a żydów przeszło 300 tys. W porównaniu do ogólnej liczby mieszkańców, już ten sam lud żydowski wynosi tu część dwunastą. Od roku 1810 do roku 1816, chociaż obszar kraju zmniejszony, to w stosunku do ludności jeszcze bardziej zwiększona jest liczba żydów; dochodzi już do ósmej części krajowej ludności.

Ile można było przyjąć wiadomości o miastach dawniej uprzywilejowanych pod względem niegospodarczym wśród siebie żydów, takich w roku 1768 w Polsce była część piąta od żydów całkowicie wolna. Dziś już nie ma we wszystkich, dawnej Polski krajach, żadnego od żydów zupełnie wolnego miasta. Jeżeli udało się uwolnić miasteczku od żydów, to siedzą po przedmieściach, po zajezdnych domach, po karczmach, bo to są ich ulubione i wybrane kręte ścieżki, którymi się oni nieznacznie, ale z czasem pewnie, w środek miast wkradają.

My, przez szczególnie, powszechną w naszym narodzie tolerancję szanujemy ich, ich względem nas nietolerancję, ich obrażające nas zwyczaje nie dotykania się ich jadła, ich naczyń; a oni bez wszelkiego wzajemnego względu wszystkich używają sposobów wciskania się do naszych miejsc religijnych, szczególnie przez nas święconych. Już nawet Częstochowa, miejsce w religii naszej, tak od całego ludu szanowane, miejsce od tylu wieków jedynie w Królestwie Polskim uświęcone, przez wszystkich królów polskich, od wolności zamieszkania żydów wyjęte, od piętnastu lat już w Częstochowie 60 rodzin żydowskich osiadło.

Warszawa, stolica królów polskich, od swego założenia nigdy u siebie żydów nie miała. Jeszcze za

czasów sejmu konstytucyjnego tu stałe mieszkanie wolne im nie było: lat dwadzieścia ledwo mija, a już i ta stolica narodu polskiego, więcej jak czwartą część w swojej ludności mieści żydów. Przeciw tak nadzwyczajnie rosnącej ludności żydów w stosunku do Polaków, trzeba środków szybkich, tęgich i stałych.

Obojętność, uległość, stałego postanowienia niemająca powolność złego nie wstrzyma, nie poprawi, ani nawet nie zmierzy. Postęp złego jest wielki, niebezpieczeństwo wielkie; przeciw niemu trzeba środków wielkich.

Niech nam tu będą doświadczenia innych narodów przestrogą i nauką: gdzie sposoby wzięto silne, niezmiennie i w jednym czasie dokonane, tam od złego kraj uratowany. Tego cała Europa i Rosja jest dowodem. Gdzie brano słabe, powolne, cząstkowe i tylko czasowe sposoby, tam zawsze w końcu też okazały się bezskuteczne, a w przeciwnikach tylko większe natężenia zadziały: tak osatecznie, rzeczywiste zło do przełamania się jeszcze trudniejszym stawało.

W zaborach Polski przez Austrię cesarz Józef II, uznawszy szkodliwość żydów, nakazał oddalić ich najpierw w całym kraju od szynku trunków. Wykonanie tego podzielił na czasy: z karczem po wsiach, mieli ustąpić po zakończeniu im ich kontraktu; w miastach tracili wolność szynku po jednym roku. Żydzi pod takim zarządzeniem, nieobejmującym ich w całości i razem, nieuderzającym we wszystkie ich szkodliwe przyczyny, wkrótce w samym przeciągu dozwolonego im czasu, znaleźli sposoby, aby ci, którzy w miastach mają własne zajezdnie, szynkowe domy, mogli do swego życia utrzymywać się przy szynkach; dopiero ich dzieci do innego sposobu życia, do rzemioł przygotowywane, oraz pod karą nigdzie szynku trunkami, po śmierci rodziców bawić się nie miały. Dalej, pod pozorem dobrego porządku uzyskano jeszcze, aby urzędnicy komisariatu spisywali po miastach wszystkie szynkowe domy żydowskie i ojcom tych domów, właścicielom, nadali koncesję czyli na piśmie pozwolenia, jedynie dla nich samych i tylko do ich śmierci służyć im mogły. Tym jednym zwolnieniem zniszczono całe dobroczynne prawo. Odtąd na początku ojcowie długo przestawali wymierać, a ze śmiercią cesarza Józefa nagle zło do wyższego jeszcze w całym kraju wzniósł się stopnia. Rząd pruski przeciwko szkodliwości żydów podjął rozmaite środki, znajdujące się w zbiorze praw administracyjnych tego państwa i w edykcje wydanym w roku 1797: według tych, szynki trunkami są utrudnione, nad liczbę szynkarzy już w kraju będących, żadnemu żydowi nowe pozwolenie wydane być nie mogło; a dla zachęcenia ich do rzemioła, do fabryk, wskazano do wszystkich miast wolność przystępu jedynie żydom, którzy oddadzą się rzemiosłom i fabrykom. Tak przystosowane miały być wydawane zaświadczenia, czyli konsensa przez kamery.

Ten wyrok królewski tak użyteczny, zawierający dla kraju zamiary tak zbawienne, żydzi potrafili wkrótce przerobić w najgorsze. Pozwolenia uznawania kwalifikacji i dawania konsensów zostawione kamerom, zniweczyło całą dobroczynną wolę króla.

Niezwłocznie żydzi pod imieniem fabrykantów zalali resztę miast polskich, używających dotąd prawa nie mieszczczenia wśród siebie żydów. Za rządu Księstwa Warszawskiego uzyskaliśmy wyrok królewski, oddalający żydów od szynku trunków w przeciągu dwóch lat. Czas wychodził w roku 1814. Żydzi zamiast podejmowania wczesnych starań i innych sposobów do życia, obrócili ten czas im pozwolony na wszystkie zabiegi i obroty, aby próżnym zrobić wyrok króla, jako, że zamiast ustania szynku, przeciwnie, w roku 1814 liczba szynkarzy konsensowych wzrosła, a wolność szynkowania w roku 1816 była cała nietykalna w ich ręku.

Największa dla żydów powolność i pewne do nabycia obywatelstwa drogi, były im wskazane i ułatwione w systemie zeszytych rządów Księstwa Warszawskiego. Cóż z tego księstwo zyskało? Oto stało się całego żydostwa stekiem. Cóż stąd polskim miastom, coź przybyło naszej przemysłowej klasie? Większe przeszkody, większe zniszczenie, a w kraju złała się zewsząd tłuszcza samych próżniaków, włóczęgów, nowych szynkarzy, lichwiarzy, szpiegów, wekslarzy, machlerów, faktorów, tych ostatnich, ludzi najnikczemniejszych, których pośrednictwem wszystkie cudzoziemców, zepsucia i wszystkich nieprawych czynów, nieuczciwych sprzedaży przechodziły do naszego dotąd najmniej skażonego ludu; przechodziły do naszych, co dotąd w kraju polskim jeszcze znanym nie było, do naszych oficjalistów. Jakie mogą być środki do wyratowania kraju od złego, które tak nagle wśród nas wzrasta? jakie sposoby do zapobiegania niebezpieczeństwu, które z czasem całemu narodowi zagraża? Należy pogłębić i rozpoznać gruntownie w samym

rodzie żydowskim przyczyny tej jego szkodliwości.

Trzeba prosto w te przyczyny uderzyć, trzeba je zniweczyć, albo tak obezwładnić, ażeby ginęły lub bezwładnymi stawały się ich skutki. Wszystkie złego przyczyny znajdują się w systematycznej tego ludu od innych narodów wyłączności, w jego stosunkach religijnych, moralnych, cywilnych, politycznych, a wszystkich pozorem religii okrytych. Rozbierzmy je z uwagą. Najpierw, odróżnia żydów od nas jedna główna zasada w zakładaniu ich rodzin. My przewyższamy ich nieskończenie w cywilizowanych, naszych towarzystwach, w prawodawstwie, w rządach, w sądownictwie, w wewnętrznej administracji, w publicznym oświeceniu, w naukach, sztukach i w sztuce wojennej. Oni zaś mają doskonalsze urządzenie rodzin; przewyższają nas w ustanowieniach władzy ojców, mężów i w urządzaniu małżeństw. Stąd pierwiastki, z których się każdy naród składa są u nich mniej skażonymi; stosunkowa uległość wszystkich osób rodzinę składających, utrzymanie się u nich i rozwija zgodnie i jednostajnie; wzmacnia rodziny porządek; zaszczepia równą obyczajów prostotę, skromność i trzeźwość. Z takich pierwiastków ogół narodu prędko rozmnaża swoją ludność, a jest bardziej obyczajowy, skromniejszy, trzeźwieszy, nie ma w nim tej rozpusty, rozwiązłości, nie ma pijaństwa. Jeżeli w terażniejszym stopniu naszych towarzystw już tych pierwiastków w naszym narodzie, podobnie zmienić, poprawić i udoskonalić nie możemy, więc trzeba starać się wzruszyć je i w żydowskim rodzie, trzeba ich dzieci zbliżyć do naszych, trzeba ich władze ojców i mężów poddać również naszym prawom, działać ich majątków naszym sądom: trzeba uczynić ich małżeństwa więcej zawistymi od naszych praw, postanowień i urzędzeń. Wyłączność ich religii potępia nas jako naród bałwochwalczy: nauka religii pod klątwą zakazuje wszelkich z bałwochwalcami rodzinnymi i cywilnymi związków, zabrania z narodem bałwochwalczym małżeństw; występny czyni wspólnie z nami używanie żywności. Dotknięcie nawet przez nas naczyń używanych do potrzeb żydowskich, jest oznaczone religijną klątwą. Takich naczyń używanie jest religijnym występkiem. Ta ich nauka religijna i moralna zakazuje pod klątwą, żydom ciągnąć, użyteczną, pracowitą służbę u osób bałwochwalczego narodu; pozwala im z niego wszystkie zyski ciągnąć, ale dla niego pracować, dla niego być użytecznym - zabrania; pozwala po takich ludów ziemi się rozchodzić, rozpościerać się i dla siebie zabierać, ale klątwą miota na żyda, który by takiemu ludowi służył, albo się pracowitych, rolniczych robót dla niego podejmował. Stąd pochodzi, że lud żydowski już przez tyle wieków pomieszał się z naszym ludem, rozpostarł się po całym naszym narodzie i nie było jeszcze żyda, który by ciągnął, pracowitą służbę w domu jakiego gospodarza Polaka - bądź u rolnika, bądź u rzemieślnika, albo ziemianina przyjął. Przeciwnie, już krocie Polaków żydom służy, dla pożytku żydów ciężkie prace w służbie ich ponoszą, dla żydów dzienną pańszczyznę, nocną stróżę odraabiają.

Z takiej ich religii wyłączności, pochodzi ich moralności wyłączność. Według tej krzywdzenie ludzi innego wyznania nie obciąża żydów sumienia; według niej dotrzymywać słowa rzetelnego i wiary ludziom bałwochwalczego narodu, nie ma żyd obowiązkem; według niej, od wierności, od postuszeństwa rządowi obcego narodu uchylić się jest wolno żydom, kiedy w tym czujność przemocy podejść i oszukać się im uda. Z taką wyłączności zasadą, stanowią żydzi naród w narodzie, rząd w rządzie; mają swoje prawa, swoje wyłączne, wewnętrzne zarządzenia, mają wyłączne swojej policji przepisy, wyłączne swoje przysięgi; oddzielnie stanowią dla siebie i na siebie podatki; zaciągają na swój naród i na swoje gminy samowolnie długi. Tych używają przeciw rządowi krajowemu, przeciw narodowi, który ich na swoją ziemię przyjął; tymi środkami każą, niweczą rządowe postanowienia, chociaż dla kraju najzbawienniejsze, jeżeli żydom nie są dogodne; w tym duchu dają zupełnie swoim dzieciom wyłączne wychowanie i oświecenie w języku obcym, nie narodowym. Oni tylko jedni mają wyłączną, nieograniczoną wolność pisania i druku, w języku nikomu niezrozumiałym, mają wyłączne swoje sądy, kary, przysięgi i oni sami wśród naszego narodu w oczach rządu jeszcze samowolnie i bezkarnie rzucają klątwy. Mają wyłączne swoje urzędy i przez siebie wybieranych urzędników, a przez swoje skryte zmywy, przez tajemne i ciągłe swoich starszych, swoich naczelników usiłowania, tak są przed krajowym rządem zaparte wszystkie do nich przystępy, wszystkie do ich poznania, obliczenia i urzędzenia trudności, że ulegając żydowskiemu oporowi, dają się zmuszać niebacznie i nie dość tęgie rządy do używania ich własnych, nielegalnych sądów, urzędów i urzędników.

Stąd pochodzi, że oni bez uspołecznienia, bez łączenia się z nami, pomieszani z naszym ludem niszczą, psują go tylko, ale z cywilizacji, niczego od nas nie przyjmują. Wśród cywilizującego się narodu oni bynajmniej nie postępują i cywilizacji w niczym do siebie nie dopuszczają, niczym lepszym się nie uważają, tylko w szkodzeniu bardziej przemyślnymi się stają. Ludzkość, tolerancja, grzeczność, które w innych ludach oświecenie i cywilizacja rozwija, przez które zbliża z sobą ludzi z ludźmi i narody z narodami, nigdy nie uskutecznią żydowskiego ludu zbliżania się do innych ludów.

My przez oświecenie, przez tolerancję, przez cywilizację już zmieniliśmy się względem żydów do tego stopnia, że obcując z nimi przez dotkliwość nie ukazania im jakichś uprzedzeń względem religii, względem ich zabobonności, nazywamy ich starozakonnymi synami Izraela, ludem wyznania mojżeszowego; oni zaś zacięci w fanatyźmie, w zasadach swojej nietolerancji i nienawiści zaprzysiężonej przez Cherim, skrycie przeciw ludom obcym wśród siebie ich goszczącym, ciągle, jednostajnie nazywają nas bałwochwalcami w swoich księgach, w swoich modlitwach. Uczą swoje dzieci w swoich szkołach, że my nie wierzymy w Boga, że jesteśmy narodem barbarzyńskim. Nasi ojcowie zwali ich prostym słowem, „żyd niewierny”, my przez skutek naszego wieku cywilizacji wystrzegamy się dla nie wyrządzenia im przykrości, nazwać ich prosto żydami; a nasze pospólstwo już ich nawet waćpanuje. Oni zaś, tak jak ich najdawniejsi przodkowie zwali Chananejczyków, tym samym słowem w swoich pismach, w swoich religijnych naukach i księgach nazywają nas: „goj”, tj. poganin, bałwochwalca.

Jest to więc sekretna korporacja, tajemniczy szatański zakon, jest związek z wszystkimi dotąd znanymi, organizowany najdoskonalej, przez to niebezpieczny; on w najistotniejszych częściach podkopuje narody i rządy, a razem z własnego układu pokrywa się najwyższą wzgardą. Tak zasłoniony, broni złego, spokojnie i skutecznie. Ta przemyślnie ułożona względem siebie powszechna pogarda, usuwa z niego całą uwagę narodów i rządów, chociaż te, tak podejrzliwymi są względem wszelkich innych korporacji, klubów, zakonów, łóż masońskich. Przecież te sekretne związki mają przynajmniej jakkolwiek w części na widoku użytek narodowy. Przeciwnie, związek żydowski dąży we wszystkim do uszkodzenia i do niszczenia gościnnego narodu, ma wszystkie niepodległej udzielnosci charakter, ma skryte rządy, udzielne obrady, publiczne zjazdy, stanowi i rozkłada podatki, utrzymuje swoją szczegółową i najwyższą rachunkowość; wszystkie swoje akta spisuje w niezrozumiałym języku; ma nadto najtęższą, teokratyzmem uświęconą władzę wykonawczą i wyłączne sądownictwo. Wszędzie postępowania jego są na wszystko czujne, sprężyste; wszędzie jego urzędzenia tajemne i nieprzerwanie udaremniają zamiary rządu krajowego i odejmować wszelkie zyski narodom bałwochwalcami nawanymi.

Z takim swego związku układem, lud ten od kilkuset lat osłabiając i niedotężniając naród polski, wszystko do jego zubożenia i do jego znędzniania samowolnie działa, a im więcej nabiera wzrostu, a im więcej w Polsce bogaci się i rozmnaża, tym więcej w swoich zamiarach od zbliżenia się, od łączenia się z nami węzłem jedności i braterstwa w sprawie kraju, w miłości ojczyzny, on odróżnia się, tym mniej z narodem goszczącym go jednoczy się i cywilizuje; owszem jedynie według swoich widoków z każdym jego nieprzyjacielem i przyjacielem równo się wiąże. Inne zakony, kluby muszą ostrożnie w tysiącach osób szukać i upatrywać, kogo by im się do związku zaciągnąć udało; żydzi im więcej dzieci mnożą, tym liczniejszych mają zwolenników. Tamci z bojaźnią, zaciągającemu się powierzają sekret, drżąc by nie był zdrajcą; ci z pierwszym dzieci niemowląt uczuciem związku sekret wpajają w ich serca, a z pierwszym rozwijaniem się zmysłów, wdrażają go w ich rozum władzę. Tamci od związkowych mają tylko na sekret dane słowo, albo uczynione śluby, ci wzrosłych w fanatyźmie jeszcze ten sekret zaklinają przez najstraszniejszy Cherim.

Taka korporacja, taki lud przez związek tajemny wyłącznie stowarzyszony z tak zastraszającą prędkością, od lat dwudziestu ściągający do królestwa polskiego, może łatwo w drugie lat dwadzieścia dojść do szóstej i do czwartej części ludności krajowej. W ten czas, on, nie oświecony, cywilizować się nie chcący: zawsze równy, gruby, surowy i zacięty, wśród ludu cywilizacją złagodzony, wśród narodu w dziejach Europy tolerancją szczególnie nacechowanego, on od dzieciństwa nietolerancją, fanatyzmem przeciw bałwochwalcom ustawicznie elektryzowany, dla swoich naczelnych pod imieniem starszyzny chowając ślepe postuszeństwo; ze swoimi związkami w całym świecie prowadząc piśmiennie porozumienia, a w swoim

ręku całą krajową gotowiznę mając, gdy za użyciem pod pozorem filantropii sobie wśród mas coraz więcej zwolenników namnoży, gdy praw politycznych uzyska, gdy z tej uległości, gdy z dzisiejszej wzgardy otrząśnie się, a więc już ukazującego się zuchwalstwa poczuje, czy nie należałoby się w końcu lękać odnowienia scen wyprawionych pod przewodnictwem Adrejassa w Egipcie, albo pod sprawą Barkogueba w Syrii? Oto główniejsze przyczyny w żydach, szkodenia innym narodom. To niebezpieczeństwo dla Polaków jest najgoźniejsze, bo dla Polaków z samym czasem naocznie i niezmiernie rośnie. Na tak uporczywą przez tajemny związek, przez Cherim, w religii, w moralności, we wszystkich stosunkach cywilnych i politycznych zaprzysięgłą żydów wyłączość, nie ma innego sposobu, tylko użycie wzajemnej przeciw nim wyłączości fizycznej. Albo wydalic z kraju, czego użyły inne narody, a czego użyć już teraz dla nas jest za późno, albo wyznaczyć im w kraju po miastach dla ich mieszkania miejsca całkiem wyłączone, od domów innych mieszkańców kraju, oddzielne. Tego przykłady zostawili nam nasi najdawniejsi przodkowie, które później nierozważnie zaniedbali. Tak w jednym obwodzie połączonych, łatwiej będzie doglądać. Tak tylko ich napływ do nas, a to samego ubóstwa, próżniaków, włóczęgów może być wstrzymany. Tam oni żyć będą wyłącznie co do miejsca, ale nie będą robić wyłącznego miasta. Tam podzieleni na osobne gromady, nie mogliby stanowić osobnego w narodzie narodu, ale razem objęci pod ściślejszym dozorem mieliby jedynie krajowe, narodowe prawa, mieliby tylko jeden krajowy rząd.

Ponieważ żydzi teraz rozbiegli się po całym kraju, to mogą wciskać się do niego wszędzie i szkodzić nam wszędzie razem. Bez łączenia się, pomieszani z naszym ludem psują, niszczą go wszędzie, przez to nie mogąc razem po całym kraju, po wszystkich miejscach, po wszystkich domach zapobiegać ich szkodliwości, trzeba ich podzielić, trzeba tylko w pewne punkty zebrać. Trudniej im będzie się do tych przedierać, a łatwiej rządowi mieć nad nimi czujniejszą baczość w pewnych punktach; łatwiej mu zebrać i urządzić skuteczniejsze środki obrony naszego ludu przeciw tej ich szkodliwości w pewnych miejscach, aniżeli po całym kraju. To są prawidła zdrowego rozsądku i porządku.

Rząd mając żydów podzielonych na pewne punkty w kraju, a połączonych w oddzielnym obwodzie po miastach, dopiero potrafi stawać się dla nich prawdziwie i skutecznie opiekuńczym, a razem nie przestawać dla własnego narodu być zachowawczym. Tam będzie mógł przez bliższy dozór skuteczniej szkodliwych przerabiać na użytecznych; tam potrafi stopniowo ich cywilizować, zamierzonymi drogami prowadzić do tego w społeczności usposobienia, a którym według prawa będzie mógł do towarzystwa z pożytkiem ich dopuszczać.

W takim zamiarze potrzebnymi są następane postanowienia:

- 1) Wszystkich żydów ze wsi ściągnąć do miast.
- 2) W miastach wyznaczyć im do mieszkania miejsca oddzielne, opasane obwodem, który by nie dozwalał stykania się ich mieszkań z domami mieszkańców krajowych.
- 3) W każdym żydowskim rynku czyli obwodzie należy podzielić ich na małe pewnej liczby mieszkańców komisariatu, a zadaniem każdego komisariatu jest, aby dać tam urzędników Polaków.
- 4) Tam natychmiast ma być zrobiony ściśły spis wszystkich żydów i nadanie każdemu stałego, rodzinnego nazwiska, którego już zmieniać pod karą wywiezienia z kraju nie może; i tylko tego nazwiska we wszystkich sprawach i czynach używać. Każdy członek jego rodziny powinien go stale używać, nigdy inaczej się nie podpisywać tylko literami polskimi.
- 5) Z dniem ustąpienia ich ze wsi, a ściągnięcia się do miast ustaje ich wolność szynkowania trunków w kraju, w miastach zaś, tylko w samych żydowskich obwodach pozwolenie tego szynku trunków trwać może do dwóch lat. Po upływie tego czasu, szynk wszelkich trunków w całym kraju ma im być zabroniony.
- 6) Każdy żyd od dziecka, lat 7 mający, już rodzinnego nazwiska używający, powinien mieć swoją kartę czyli bilet, zaświadczenie. Tylko taką kartę mający, może w dzień wychodzić i wchodzić do miasta mieszkańców krajowych.
- 7) W obwodzie zamieszkania żydów sami rodacy urzędnikami być powinni, tylko same władze administracyjne i sądowe krajowe tam znajdować się będą. Przeto wszelkie urzędy żydowskie, pod jakimkolwiek imieniem bądź starszych, bądź kahalnych pod karą występku krajowego będą zakazanymi. Każdy żyd

sprawujący jakąś w żydostwie administrację lub sądową władzę, wdający się w czynność należącą do władz krajowych, administracyjnych, policyjnych lub sądowniczych o jako występny przeciw krajowi karany być powinien.

8) Szkolnicy i rabin, należą jedynie do odprawiania nabożeństwa w bożnicach. Przy urodzeniu, przy małżeństwach, rozwodach i pogrzebach sprawują rabini tylko obrządku religijne. Wszystkie zaś spory, sprawy, rozporządzenia, umowy należą jedynie do krajowych urzędników cywilnych i sądowych. Również skrypta, zapisy, transakcje, sukcesje, działy między dziećmi lub krewnymi pod nieważnością, pod karą głównego przestępstwa, tylko w urzędach robione być mają.

9) Wszelkie przysięgi żydowskie na wezwanie jakiej władzy żydowskiej, czyli starszych żydowskich, są zabronione, a Cherim pod deportacją z kraju powinien być zakazany.

10) Bez pozwolenia krajowego rządu, zaciąganie na kahały długów, sekretne stanowanie podatków na gminy żydowskie, tajemnie narzucane i pod klątwą wymuszane pożyczki, składki z gminy lub z całego narodu żydowskiego, winny być jako sposoby tajemnych zmów i spisków przeciw krajowi, przeciw rządowi i przeciw prawom ich się tyczącym, pod karą główną zbrodni krajowej, zakazanymi. Zakaz ten ze strony rządu wymaga wielkiej w wykonywaniu surowości, gdyż tymi to środkami żydzi albo zaraz przy wszczęciu się, niszczą rządów ku ich cywilizacji przedsięwzięcia, albo uzyskują czas, a za tym paraliżują działanie egzekucji, w końcu sprowadzają postanowienie całkowitego upadku. To im podaje wszędzie tak szkodliwy, tak niebezpieczny wpływ i tą możność skażenia w naszych ludach, obyczajów i moralności. To im ułatwia ten sposób w podwładnych i w samych urzędnikach krajowych, zagubienia, wstydu czynów nieuczciwych, popełniania niewierności swoim obowiązkom, nadawania im sprzedajności dusz nikczemnych. To żydom nadaje te tysiące, te krocie, te miliony, którymi otwierają sobie drzwi nawet do pierwszych powierników i doradców przy tronach. Nie doświadczyła cała Polska, jak lud ten zaciągnąwszy z narodu Polaków ogromne na swoje kahały sumy, jak przewrotny potrafił los dwóch pierwszych w Rzeczypospolitej stany, duchowieństwa i szlachty z losem swych zadłużonych kahałów tak powiązać, iż wierzyciele ich musieli na wszystkich sejmach tych kahałów, jakby najistotniejszej Rzeczypospolitej części stawać się obrońcami; należy więc jako główną zbrodnię przeciw krajowi, gminom żydowskim zakazać bez pozwolenia rządu zaciągać długi, ustanawiać podatki, pożyczki i wszelkie składki.

11) Wszelkie w gminach żydowskich sekretne schadzki, naradzania się i działania powinny surowo być zakazanymi.

12) Archiwa ich uporządkować i urzędnikom krajowym pod dozór oddać należy.

13) Rachunkowość ich, przez rząd ściśle kontrolowaną być powinna, a wszystko w języku polskim ma być pisane.

14) Żydów wychowanie i szkoły dla nich będą tylko krajowe, publiczne. Szkół, szkótek żydowskich mieć osobnych, pokątnych, wychowań domowych wyłącznych nie ma im być wolno. Wszystkie dzieci brać będą publiczną, krajową edukację w krajowym języku, a ksiąg przepisanych przez władzę nad edukacją przełożoną. Jeden tylko nauczyciel będzie z ich wyznania do dawania im nauki religijnej, jaka jest przepisana dla wszystkich innych wyznań.

15) Gdy już teraz żydzi nie mają swego języka narodowego, ale zepsuty, nikomu niezrozumiały język niemiecki; gdy nie w Niemczech, ale w Polsce schronienie i sposób życia znajdują i ten kraj za ojczysty obierają, przez to w miejsce języka niemieckiego mają przyjąć język polski. Ich pisma, ich druki, ich tłumaczenia bądź moralne, bądź religijne, aby równie cenzurze podlegać mogły, jak wszystkie inne w Polsce drukowane dzieła, mają odtąd być pisane i drukowane w języku polskim. Po odbytych szkołach narodowych, młodzieniec żydowski chcący udać się na naukę rzemiosła, rękodzielnictwa, kupiectwa, mechaniki, rachunkowości, miernictwa, komunikacji wodnej i lądowej, uzyska od komisji spraw wewnętrznych i policji, kartę zaświadczenia do wyjścia z obwodu żydowskiego i udania się na naukę oznaczonego przedmiotu.

17) Tylko żyd mający zaświadczenie prawem przepisane, po odbytej już nauce w fabryce, w rękodzielni, w rzemiośle lub w posiadaniu innych sztuk pod liczbą poprzedzającą wymienione, uzyska kartę pozwolenia

wchodzenia w związki małżeńskie.

18) Żadnemu z chrześcijan, nie ma być wolno w obwodzie żydowskim podejmować w domach żydów robót ciężkich służebniczych, lecz sami tylko żydzi w obwodzie żydowskim żydom służyć, prace czy roboty ciężkie, służebnicze w domach żydowskich i w obwodzie żydowskim będą ponosić. Przeto mają się przyzwyczajać, wprawiać do prac wyrobczych, ciężkich, a w towarzystwach ludzkich koniecznie potrzebnych; mają od szynku oddaleni, znaleźć zaraz sposób życia w usłudze, w pracy podejmowanej dla zgromadzenia żydowskiego, a lud nasz dotąd im służący, zamiast pracowania dla próżniaków ma powrócić do prac rolniczych, do rzemioł, do zastąpienia tych, którzy na szynkarzy pójdą.

19) Każda osobistość żydowska nosząca już stałe, rodzinne nazwisko i swoje własne imię, przyzwyczajona do ciężkiej pracy, służebniczej, gospodarskiej, rolniczej, rzemieślniczej, której dowody już w służbie żydowskiej ciągle przez lat dziesięć, okazała, może dostać kartę zaświadczenia do wyjścia z obwodu i wejścia w podobną służbę u krajowego gospodarza.

20) Wszyscy żydzi, kupiectwem się bawiący winni utrzymywać porządne według przepisów w języku polskim książki kupieckie. Żyd - kupiec, noszący stałe imię i nazwisko rodzinne, który ma w towarach rzeczywiście sto tysięcy funduszu i już przez lat dziesięć w obwodzie żydowskim takie kupiectwo uczciwie prowadził, księgi porządne utrzymywał, dzieci do szkół publicznych, krajowych posyłał, dla nich życia sposób wskazał i inne przepisy kwalifikacji dopełnił, może od komisji rządowej spraw wewnętrznych, odebrać kartę zaświadczenia do wyprowadzenia się z obwodu, do założenia swego kupiectwa wśród mieszkańców krajowych, a po pięciu latach tam doświadczenia, może być przez komisję podany rządowi i do obywatelstwa, do nabycia domu lub placu w mieście, celem założenia swojego handlu.

21) Każda osoba żydowska ze stałym nazwiskiem rodzinnym, które dla pracy, uczenia się w rzemiośle, w fabryce, w rękodzielni zechce wyjść z obwodu i udać się na takową naukę, powinna przez komisarza województwa wskazać komisji rządowej spraw wewnętrznych tego rzemieślnika, fabrykanta, rękodzielnika, u którego chce się uczyć, a wtedy karta zaświadczenia wydana mu będzie.

22) Żyd ze stałym nazwiskiem rodzinnym, który już w obwodzie jaką użyteczną fabrykę, rękodzielnię, rzemiosło warsztatowe założył i sam osobiście pracuje i z czeladzią żydowską swoją fabrykę obrabia, po pięciu latach próby w obwodzie, może żądać od komisji rządowej karty zaświadczenia do założenia takiej fabryki, rękodzielni wśród mieszkańców krajowych, tam obrabiać je przez żydów. Po pięciu latach wśród mieszkańców krajowych doświadczenia, gdy wszystkich innych przepisów dopełnił, może żądać przez komisję, od najwyższego rządu, nabycia prawa obywatelskiego z wolnością nabywania własności domów i placów w miastach, lub placów, domów, pewną ilość mórg gruntu na czynsz lub na wieczną dzierżawę po wsiach.

23) Każda osoba żydowska, która po wypuszczeniu jej z obwodu żydowskiego przez 10 lat sprawowała się dobrze, wiernie, pracowicie w obowiązkach służebniczych, w domu gospodarzy narodowych, która lat 10 ciągle obrabiaa grunt pańszczyźniany, może uzyskać kartę zaświadczenia, nabycie placu i ogrodu w mieście, albo na objęcie gruntu czynszowego po wsiach.

24) Do nabycia własności dóbr ziemskich tylko jedynie taka osoba żydowska dopuszczona zostanie, która już nabyła prawa obywatelskie.

Od sejmu konstytucyjnego, od czasu, w którym naród polski więcej uwagi zwracać zaczął na swoje niebezpieczeństwo ze strony żydów, te mylne, a przecież dosyć upowszechnione, spostrzegać dają się myśli, iż najlepszy do reformy żydów jest sposób; obrócić ich przemysł do rolnictwa, do ziemi. Myśli te nieuważnie, bezwarunkowo użyte nie zreformują żydów lecz jeszcze dotąd jeden od ich szkodliwości ocalony stan szlachty, stan ziemian poddadzą pod wywłaszczenie i zniszczenie, przez żydów. Nigdy bezwarunkowo żydów do wykupowania dóbr ziemskich przypuszczać nie można ! To narażałoby naród na ostatnie niebezpieczeństwo. W żydowskich rękach dotąd znajduje się w Polsce cały przemysł, cały handel i obieg pieniędzy. Nierozsądnie byłoby ziemię zrobić przedmiotem ich przebiegu i żądy: tego im w żadnym nie dozwolono narodzić. Przy tylu błędach, przez naszych przodków względem żydostwa popełnionych, tylko niedopuszczanie ich do nabywania dóbr ziemskich ocaliło stan szlachecki i utrzymało go w całości

przy ziemi. Dopuszczano żydów po wsiach do objęcia karczem i gruntów dla karczmarzy wyznaczonych. Żydzi wkrótce stali się włościan panami, a włościanie ich niewolnikami, pańszczyzną dla nich obrabiającymi. Któż nie wie z niedawnej przeszłości, do jakiego stopnia zuchwałości gwałtowność żydów wzniosła się na Podolu i na Ukrainie, gdy z włościan żaden ojciec nie mógł rozporządzić postanowieniem swoich dzieci, żadna dziewczka nie mogła pójść za mąż, jeżeli żyd nie dał pozwolenia, jeżeli żydowi nie opłaciła kunicy. Nasi przodkowie dopuścili żydów bezwarunkowo, w niektórych miastach do nabywania placów. Wkrótce wszędzie oni naszych zamożnych mieszczan rujnowali, wszędzie wykupili ich place, ich własności miejskie w rynkach, na głównych ulicach, a lud nasz wypchnęli w zakąty i niedostępne przedmieścia. To stanie się z właścicielami ziemskimi, jak prędko do ich wykupienia bezwarunkowo dopuścimy żydów. Gdyby za rządu pruskiego właściciele po tak ponętym ułatwieniu im zadłużania dóbr ziemskich, byli gwałtownymi do uiszczania się swoim wierzycielom nagłym sposobem, czy byśmy w kilka lat nie ujrzeli więcej ziemskich właścicieli z żydów niż z Polaków? Żydów z tą zaciętą wyłączością po całym kraju rozrzuconych, wszędzie z naszym ludem bez łączenia pomieszanych, powoływać do ziemi, dopuszczać do praw obywatelstwa, wzywać do nabywania własności ziemskich jest najprostszym środkiem do przemiany ziemi polskiej w ziemię judzką. Jeżeli już nie mogą być użyte sposoby gwałtowne, jednym postanowieniem tę zarazę niszczącą, podane są tu drugie sposoby powolniejsze, środki opiekuńcze sięgające przyczyn z gruntu. Przy stałej tęgości rządu mogą być one skuteczne.

Konstytucja jest dla nas, przeciw wszystkim szkodzić nam chcącym tarczą, a w działaniach naszych, ona powinna być kierującym nas prawidłem. Duch naszego wskrzesiciela i prawodawcy powołuje nas wszędzie do podejmowania wszystkich natężeń, wszystkich usiłowań, aby ten odradzający się naród, z tej smutnej, z tej obrażającej postawy ubóstwa i nędzy wyprowadzić, aby wznieść w nim przemysł, rolnictwo, rzemiosło, rękodzieła, handel; aby równająca udolność jego męstwa, jego ziemi obfitości, powrócić mu świetność i bogactwo.

Nie zapominajmy nigdy tych dobroczynnością serca tchnących wyrazów, które Naj. Pan (Aleksander I) do deputatów od narodu wyrzekł: „Zrobicie rzecz memu sercu szczególnie przyjemną, trudniąc się szczęściem tak mnie interesującej klasy rolniczej; wszystko co w tej mierze podejmiecie, wzbudzi moją najwyższą troskliwość. Moje chęci nie będą miały nigdy innego dążenia, jak pomyślność waszego kraju i szczęście jego mieszkańców.

Kto chce rzeczy, ten chce do jej osiągnięcia, środków. Naszą więc powinnością, tych szukać, te odkryć i użyć. Tych przy odradzaniu się, zaniedbanie, albo złych, nieskutecznych, podanie będą wyrzucać nam ze złorzeczeniem potomni. Bo my staniemy się przyczyną ich poniżenia, ich nędzy i wzdargy. Obrane środki pewne do wyratowania narodu z tego, ze strony żydów niebezpieczeństwa niezawodne, złożmy u tronu najtaskawszego z królów z prośbą, aby te prawa, tę opiekę, tę obronę, którą względnie na szkodliwość żydów doznają pod jego berłem inni poddani, doznają wszyscy Rosjanie, aby tej opieki, tej obrony i my poddani jego uczestnikami zostali.

